

**Chodźcie i Przywitajcie się z
JEZUSEM CHRYSYSEM;**

Jasne i Budujące Kazanie

Na Temat Jana 6,37.

**Pokazujące przyczynę, prawdę i sposób przyjścia grzesznika do Pana Jezusa Chrystusa
a także jego szczęśliwe przyjęcie i błogosławione ugoszczenie.**

J O H N B U N Y A N,

"I przyjdą ci, którzy mieli zginąć." –Izajasza 27:13. KJV

L O N D Y N, 1689r.

Spis Treści

Chodźcie i przywitajcie się z Jezusem Chrystusem.-Wstęp.....	3
Po pierwsze, wyjaśnienie tekstu kazania.....	3
1. Zakres daru.....	4
2. Dawca, Ojciec.....	6
3. Zamiar Ojca w dawaniu.....	9
4. Przyjęcie daru przez Syna.....	11
5. Co to znaczy przyjść do Pana Jezusa Chrystusa.....	12
6. Jaka moc znajduje się w obietnicy, która powoduje, że grzesznicy przychodzą do Chrystusa	24
7. Obietnica dla tych, którzy przychodzą do Chrystusa.....	35
8. Dwa rodzaje grzeszników przychodzących do Pana Jezusa Chrystusa.....	43
9. Co to znaczy wyrzucić precz?.....	50
10. Moc Chrystusa, aby zbawić, albo wyrzucić	54
Po drugie, obserwacja tekstu.....	57
1. Przyjście do Chrystusa nie leży w mocy ludzkiej, ale jest pociągnięciem Boga Ojca.....	57
2. Przychodzący często obawiają się, że Chrystus ich nie przyjmie.....	65
3. Pan Jezus Chrystus nie chce, aby przychodzący grzesznicy nawet raz pomyśleli, że ich odrzuca.....	79
4. Zastosowanie i Wnioski.....	82

CHODŹCIE I PRZYWITAJCIE SIĘ Z JEZUSEM CHRYSZTUSEM.-WSTĘP

„WSZYSTKO, CO MI DAJE OJCIEC, PRZYJDZIE DO MNIE, A TEGO, KTÓRY DO MNIE PRZYCHODZI, W ŻADNYM RAZIE NIE WYRZUCĘ PRECZ;”- Jan 6,37 KJV.

Wcześniej w tym rozdziale, możemy przeczytać, iż Pan Jezus szedł po wodzie do Kafarnaum, wysławszy swoich uczniów wcześniej w łódce, ale wiatr był przeciwny, z tego powodu łódka z trudem płynęła. Około czwartej straży nocnej, Pan Jezus przyszedł do nich po wodzie, lecz uczniowie bali się, gdy go ujrzeli.

Uwaga, gdy okoliczności są okropne i złe dla wierzących, Pan Jezus pokazuje się im w cudowny sposób, który ledwie mogą znieść, tak jak mogli ledwie znieść rzeczy, które były przedtem dla nich okropne. Uczniowie obawiali się ostrego wiatru i burzy, ale też pojawienia się ich Pana i Zbawiciela jak kroczył po wodzie.

Ale on rzekł „Nie bójcie się to ja.”

Uwaga, celem pojawienia się pana Jezusa Chrystusa swoim wierzącym, chociaż sposób jego pojawienia się był niezwykły, jest uśmierzenie ich lęków i przerażenia.

Następnie uczniowie przyjęli Go do łódki, która natychmiast przybiła do brzegu dokąd zmierzali.

Uwaga, gdy Chrystus jest oddalony od wierzących, to idą oni powoli i z wielkimi problemami; ale kiedy Chrystus przyłączy się do nich, jak szybko posuwają się naprzód i jak szybko są na końcu podróży!

Ludzie, wśród których Chrystus głosił kazania, gdy zobaczyli, że Pan Jezus i Jego uczniowie odpłynęli, również wsiedli do łódek i przy płynęli do Kafarnaum szukając Pana Jezusa. A kiedy Go znaleźli, zapytali zdumieni „Nauczycielu, kiedy tu przybyłeś?” Lecz Pan Jezus odrzucił ich komplement i odpowiedział „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb, i nasyciliście się.”

Uwaga, ludzie mogą iść za Chrystusem z podłych pobudek, tak jak ci, którzy poszli za nim za morze dlatego, że chcieli się najeść. Brzuch człowieka zaprowadzi go daleko w religii i daleko w pójściu za Chrystusem.

To nie obłudne komplementy lecz szczere intencje są dobre w oczach Chrystusa, inaczej mówiąc to nie trudy wyznawców, ale miłość do Chrystusa powoduje, że On aprobuje ich.

Jeśli serce człowieka jest obłudne, to gdy człowiek taki będzie szukał przyjacielskiego przyjęcia u Chrystusa, spotka się z naganą i sprzeciwem. „Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb, i nasyciliście się.”

Proszę zauważyć kolejną rzecz; Pan Jezus Chrystus nie odmawia dania nawet tym ludziom dobrej rady, poleca im starać się o pokarm, który trwa na wieki! O, jak chętnie chciałby Pan Jezus

Chrystus, żeby ci wyznawcy chrześcijaństwa, którzy przyszli do Niego obłudnie, pofatygowali się do Niego szczerze, celem zbawienia.

Tekst kazania, jak zobaczymy, dotyczy słów, które Pan Jezus wypowiedział po dysputach i głoszeniu kazań tym ludziom i o tych ludziach; słowa Pana Jezusa są podsumowaniem całości Jego służby tam, i sugerują że, skoro ci jego wyznawcy byli wyznawcami obłudnymi, jego dusza nie miała w nich upodobania, i że zadowoli On się resztką, którą Bóg Ojciec mu dał. Pan Jezus jak gdyby mówił „Nie chcecie, abym był waszym zbawicielem, to nie, Mój Ojciec obdarzył mnie małą resztką ludzi i oni przyjdą do mnie szczerze i będą zadowolony z nich.” Dlatego tekst kazania może być nazwany odpocznieniem Chrystusa; Chrystus odpoczywa zmęczony, po tym jak widzi, że jego wysiłek i wiele kazań były na próżno. Jak Pan Jezus mówił przez proroka „Na darmo się trudziłem, na próżno i daremnie zużyłem swoją siłę.” (Iz 49,4).

A jednak dalej w powyższym wersecie powiada „ A jednak moje prawo jest u Pana, a moja zapłata u mojego Boga.” Dlatego w tekście kazania, Pan Jezus Chrystus mówi „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz.” Przez te słowa Pan Jezus pociesza się, gdy rozważa obłudę rzeszy jego naśladowców. Również, gdy zrezygnowany rozmyśla jak mały efekt miała jego służba w Kafarnaum, Chorazynie i Betsaidzie pociesza się dziękczynieniem „Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.” (Mat 11,25; Łuk 10,21).

Tekst kazania, ogólnie, składa się z DWÓCH CZĘŚCI, i ma specjalne odniesienie do Ojca i do Syna; jak i do ich wspólnego zarządzania zbawieniem ludzi: „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz.” Pierwsza część tekstu kazania, jak to widać odnosi się do Ojca i Jego daru; druga do Jego Syna i przyjęcia tego daru.

PO PIERWSZE, Jeśli chodzi o dar Ojca, należy rozważyć go jako dar pewnych ludzi dla Syna. Ojciec daje dar i on przyjdzie. „A tego, który do mnie przychodzi,” dar zatem dotyczy osób; Ojciec daje osoby Panu Jezusowi Chrystusowi.

PO DRUGIE, następnie, następuje przyjęcie daru przez Syna, a to objawia się w tych szczegółach: 1. W przyznaniu, że to jest dar: „daje Ojciec.” 2. W Jego zauważeniu w poważny sposób, całego daru i każdej jego osoby z osobna: „Wszystko, co mi daje Ojciec.” 3. W swoim postanowieniu, aby ich przyprowadzić do siebie: „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.” 4. I w swoim postanowieniu, że absolutnie nic nie spowoduje, że nie będzie podobać się Jemu ich przyjście: „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz.”

Dużo rzeczy można by powiedzieć o tych rzeczach gdy są tą metodą przedstawiane czytelnikowi, ale ja postanowiłem, że omówię tekst kazania PO PIERWSZE, METODĄ WYJAŚNIENIA. PO DRUGIE METODĄ OBSERWACJI.

[PO PIERWSZE, WYJAŚNIENIE TEKSTU KAZANIA]

1. ZAKRES DARU

„Wszystko, co mi daje Ojciec,” słowo „wszystko” i jej pochodne są często używane w Piśmie, jednakże muszą być zawężane lub poszerzane w zależności od prawdy lub argumentu do którego są odnoszone. Dlatego, aby lepiej zrozumieć zamysł Chrystusa w tym miejscu musimy ograniczyć jego słowo „wszystko” tylko do tych, którzy będą zbawieni; czyli, do tych którzy przyjdą do Chrystusa; do tych, których On nie wyrzuci precz. Tak samo słowo „cały Izrael” jest czasami rozumiane; choć za innym razem oznaczało całą rodzinę Jakuba. „I w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael.” (Rzym 11,26). Przez słowa „cały Izrael,” w tym miejscu Pismo nie mówi o wszystkich z narodu Izraela w najszerszym sensie, gdyż pismo mówi w innym miejscu, iż „nie wszyscy którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem; I nie wszyscy są dziećmi, dlatego, że są potomstwem Abrahamowym, lecz jest tak: Od Izaaka będzie zwać się potomstwo twoje. To znaczy, że nie dzieci cielesne są dziećmi Bożymi, lecz dzieci obietnicy liczą się za potomstwo.” (Rzym 9,6-8).

Dlatego słowo WSZYSTKO i jego pochodne, muszą być ograniczane lub poszerzane w zależności od tego do jakiej prawdy, czy argumentu się odnosi., bo w przeciwnym razie nadużyjemy Pisma, zwiedziemy czytelników, samych siebie i wszystkich. „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, WSZYSTKICH do siebie pociągnę.” (Jan 12,32). Czy, ktoś może wyobrazić sobie, że przez WSZYSTKICH, w tym miejscu, Pan Jezus Chrystus miał na myśli wszystkich ludzi, każdego pojedynczego człowieka na świecie, a nie raczej tylko wszystkich wybranych zbawionych wierzących? Jeśli przez „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię,” miał na myśli, że będzie zabrany do Nieba, a tak jest, i jeśli przez „WSZYSTKICH do siebie pociągnę.” miał na myśli przyprowadzenie pewnych ludzi do miejsca chwały, a tak jest, to musiał mieć na myśli tylko tych WSZYSTKICH ludzi i tylko tych, którzy naprawdę będą zbawieni wiecznie od gniewu, który ma nadejść. „Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować (Rzym 11,32). W tym wersecie mamy wszystkich i wszystkimi, ale między nimi istnieje większa różnica pomiędzy wszystkich podane w pierwszym miejscu a wszystkimi o których mowa na drugim miejscu. Ludźmi o których mówi tekst są Żydzi, i słowo wszystkich odnosi się do całego narodu Żydowskiego. Natomiast drugie słowo wszystkich, też odnosi się do narodu Żydowskiego, lecz tylko do tych, nad którymi Bóg się zmiłuje. W innym miejscu Pismo mówi „Bóg poddał wszystko w niewolę niewiary, aby się nad wszystkimi zmiłować.” Tutaj też mamy podane w tekście wszystko i wszystkimi i musimy drugi wyraz ograniczyć i zawęzić tylko do wierzących zbawionych.

„Wszystko co mi daje Ojciec,”- w tym tekście słowo „daje” musi być ograniczone w ten sam sposób, do tej samej określonej grupy ludzi. Nie wszyscy, którzy są dani, jeśli się wzięło dar Ojca w najszerszym zakresie; bo w tym sensie wielu jest danych Panu Jezusowi Chrystusowi, którzy nigdy do Niego nie przyjdą, wielu będzie mu danych, których odrzuci. Dlatego, najpierw przedstawię prawdę zawartą w tekście kazania, a potem przedstawię w jakim sensie dar Ojca ma być rozumiany.

Po pierwsze, [WSZYSTKO nie może oznaczać wszystkich w najszerszym sensie.] WSZYSTKO co jest dawane Chrystusowi nie oznacza wszystkich w najszerszym sensie, co jest ewidentne.

1. Ponieważ, wtedy, wszyscy ludzie i wszystkie rzeczy na świecie musiałyby być zbawione. „Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego.” (Mat 11,27). A tego tak, żaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie będzie rozumiał. Dlatego dar o którym mowa w tekście kazania musi być ograniczony do określonej grupy ludzi, do specjalnego daru, który jest dany Synowi Bożemu przez Boga Ojca.

2. WSZYSTKO nie może oznaczać wszystkich w najszerszym sensie, ponieważ Bóg Ojciec daje niektórych, nawet wielu Jego Synowi, aby Jego Syn ich rozgromił. Bóg Ojciec mówi „Proś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo I krańce świata w posiadanie.” A co ma być z nimi zrobione? Czy Pan Jezus ma ich wszystkich zbawić? Nie. „Rozgromisz je berłem żelaznym, Roztłuczesz jak naczynia gliniane.” (Ps 2). Tak Pan Jezus Chrystus nie postąpi z tymi, których zbawi przez łaskę, lecz z tymi nad którymi będzie panował w sprawiedliwości wraz z wybranymi zbawionymi. (Obj 2,26-27). A jednak widać, że zostaną oni dani Panu Jezusowi Chrystusowi, żeby ich rozgromił. Dlatego dar o którym mowa w tekście kazania musi być ograniczony do określonej grupy ludzi, do określonego daru, który Bóg Ojciec specjalnie daje Swemu Synowi.

W Psalmie 18, Pan Jezus Chrystus jasno mówi, że niektórzy będą mu dani, aby ich zniszczył. „Sprawiłeś, że nieprzyjaciele moi uciekli przede mną, A ja zniszczę tych, którzy mnie nienawidzą.” (Ps 18,40). Ci, zatem, nie mogą należeć do tych, którzy będą zbawieni, a którzy w tekście kazania zostali dani Panu Jezusowi, celem zbawienia, ponieważ tylko oni ta grupa określana „Wszystko co mi daje Ojciec” przyjdą do Chrystusa, a Pan Jezus nie odrzuci ich.

3. Niektórzy zostali dani Panu Jezusowi Chrystusowi, aby przez nich objawiły się wielkie i ukryte zamysły Boże na tym świecie. Tak Judasz został dany Chrystusowi, to znaczy, aby przez Judasza, jak było przepowiedziane wcześniej, Pan Jezus był zdradzony i zabity, ale aby Pan Jezus przez swoją śmierć zbawił swoich wybranych. I Judasz musiał tak postępować, aby popełnił grzech śmiertelny. Dlatego Pan Jezus Chrystus nawet w utraceniu Judasza poddał się wyrokowi Boga Ojca, gdyby w takiej sprawie nie uczynił tego co było prawidłowe, to znaczy nie pozwolił Judaszowi na spowodowanie swojej śmierci, Judasz nie spowodowałby swojego własnego potępienia.

Pan Jezus Chrystus mówił „zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo.” (Jan 17,12). Dlatego musimy przyjąć, że Judasz był dany Chrystusowi, ale nie w tym celu, w którym inni byli mu dani, o których mowa w tekście, bo tamci mieli być zachowani do życia wiecznego, a Judasz nie. Rzeczywiście Judasz był dany Chrystusowi, ale w tym celu, aby siebie samego zatracić, w sposób, w który powiedziałem powyżej, był dany Chrystusowi, aby zdradzić, i spowodować śmierć Mistrza jak było wcześniej przepowiedziane w Piśmie, Judasz tak zrobił i tak się stało. Podobnie Judasz musiał spowodować również własną śmierć, bo tak było napisane w Piśmie, Judasz to zrobił i Pismo wypełniło się. Pan Jezus Chrystus musiał umrzeć za nas, a równocześnie pozwolić na zatracenie instrumentu, który Go zdradził, aby wypełniło się Pismo, w odniesieniu do zatracenia

zdrajcy i zbawienia reszty „i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo.”

[Po drugie, ci określani jako dar]- Dlatego dar, o którym mowa w tekście kazania, nie może oznaczać ludzi w najszerszym sensie, ale w sensie w jakim wskazuje na to kontekst i inne miejsca podobne, to znaczy, musi oznaczać taki dar, który Pan Jezus przyjmuje i któremu obiecuje bycie efektywnym środkiem wiecznego zbawienia. „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;” Proszę zauważyć. Ci którzy są specjalnie dani Chrystusowi przyjdą do Niego. I ci wybrani, ten dar, nie zostaną wyrzuceni precz. Bo to stanowi sedno tekstu kazania.

Zatem ci, o których mówi tekst kazania jako o darze to ci, którzy są dani Synowi na podstawie Przymierza. W innych miejscach Pisma są oni nazywani „wybranymi,” „owcami,” „dziećmi obietnicy,” etc. To są ci, których Bóg Ojciec dał Chrystusowi, aby ich zachował, to są ci, którym Chrystus obiecał życie wieczne, to są ci, którym dał swoje słowo, i których będzie miał w swoim królestwie, aby widzieli Jego chwałę.

„A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym.” (Jan 6,39). „I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca.” (Jan 10,28-29). „Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś.twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego.....Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi.I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.” „Zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my.” „Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata.” (Jan 17,2,6,9,10,24).

Wszystkie te zdania mają te same znaczenie zgodne z tekstem kazania; wyrazy „wszystkie,” „ci,” itp. w tych powyższych zdaniach Chrystusa mają te same znaczenie co tekst kazania „Wszystko co mi daje Ojciec.”

Tak więc, jak powiedziałem wcześniej, słówko „WSZYSTKO” i jemu pochodne, nie mogą być brane w najszerszym znaczeniu, jak nasz głupi rozum lub bezpodstawne opinie podsuwają nam, ale musimy pozwolić na zawężenie lub poszerzenie słów, zgodnie z prawdziwym znaczeniem i intencją, zawartymi w tekście. Dlatego musimy uważnie konsultować znaczenie tekstu przez porównanie go z innymi wypowiedziami Słowa Bożego; aby lepiej odkryć zamysły naszego Pana Jezusa Chrystusa przedstawione nam w Piśmie Świętym, w którym poznajemy Jego słowa.

2. DAWCA, OJCIEC

„Wszystko co mi daje Ojciec,” przez te słowo „Ojciec,” Pan Jezus Chrystus opisuje osobę dającą dar, przez co możemy dowiedzieć się kilku użytecznych rzeczy.

Po pierwsze, że Pan Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa jest zaangażowany wraz z Synem w sprawę zbawienia swoich wiernych. Prawdą jest, że Jego uczynki, w odniesieniu do naszego zbawienia, są inne od uczynków Syna; Bóg Ojciec nie uczynił tego co uczynił Syn; nie umarł na krzyżu, nie przelał krwi ku naszemu odkupieniu jak to uczynił Syn; ale mimo to ma udział i to wielki udział w naszym zbawieniu. Jak Chrystus powiedział „Ojciec sam miłuje was,” a Jego miłość zmanifestowała się w tym, iż wybrał nas i dał nas swemu Synowi; ba, dał także Syna swego na okup za nas. Stąd Bóg Ojciec jest nazywany „Ojcem miłosierdzia i Bogiem wszelkiej pociechy.” Gdyż tutaj sam Bóg Ojciec zaplanował i przyszykował drogę dla swojej łaski, żeby przysła do nas poprzez śmierć i krew Swego umiłowanego Syna (Kol 1,12-14). Bóg Ojciec, zatem powinien być uwielbiony, jako ten, który odegrał kluczową rolę w zbawieniu grzeszników. Powinniśmy dziękować „Ojcu, który nas uzdolnił do uczestnictwa w dziedzictwie świętych w światłości;” (Kol 1,12 UBG). Gdyż to „Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata.” (Jan 4,14). W tekście kazania widzimy, że Ojciec daje grzesznika Chrystusowi, aby Chrystus zbawił takiego grzesznika.

Po drugie, Pan Jezus Chrystus, przez słowo „Ojciec,” przybliżył nam i zaznajamia nas z postacią dawcy. Normalnie i naturalnie imię Boże jest straszliwe dla nas, napawa nas bojaźnią, szczególnie, gdy Bóg objawia się nam pod tymi imionami, które opisują Jego sprawiedliwość, świętość, moc i chwałę; ale słowo „Ojciec” jest słowem rodzinnym i poufałym i nie przestrasza grzesznika, ale raczej nakłania jego serce do miłości i miłego wspomnienia Boga. Stąd też Pan Jezus Chrystus, gdy chciał nauczyć nas, abyśmy się modlili z pobożną odwagą, polecił nam mówić „Ojciec nasz, który jesteś w niebie,” wnioskując przez to, że pobożna intymność, która jest sugerowana przez takie słowo zachęci dzieci Boże do większej odwagi w modlitwie, aby prosić o wielkie rzeczy. Sam często stwierdzałem, że gdy tylko powiedziałem te jedno słowo „Ojciec” przynosiło mi więcej dobrego niż gdy nazywałem Boga innym imieniem z Pisma. Warte zauważenia jest tutaj, iż nazywanie Boga Ojcem, było rzadkie u proroków starego Testamentu, występowało tylko w trzech czy czterech księgach Starego Testamentu. Natomiast w Nowym Testamencie Bóg jest nazywany najczęściej imieniem „Ojciec,” i to zarówno przez Pana Jezusa Chrystusa jak i później przez apostołów. Rzeczywiście, Pan Jezus Chrystus rozpowszechnił to imię pomiędzy wierzącymi, uczył ich gdy kazał lub się modlił, a apostołowie potem w swoich pismach używali tego określenia Bożego. Te imię Boga jest bardzo przyjemne i bliskie, i pomaga nam na bardziej zażyłe relacje z Bogiem, niż poprzez inne Jego imiona; te imię pomaga nam zrozumieć, że wszystkie łaski są wynikiem działania Bożego, i że my powołani i wybrani jesteśmy jego dziećmi przez adopcję.

[Znaczenie słowa DAJE.] - „Wszystko co mi daje Ojciec.”

Słowo „daje,” jest słowem pochodzącym spoza zwykłej mowy Chrystusa, i wydaje się sugerować na pierwszy rzut, jak gdyby dar Boga Ojca dla Syna nie był uczynkiem w przeszłości, ale terażniejszości i trwającym dalej; podczas gdy w rzeczywistości dar został dany Chrystusowi, gdy Przymierze, wieczne Przymierze zostało uczynione między Nimi przed stworzeniem świata. Dlatego też w tych innych miejscach, w których ten dar jest wymieniony to jest opisywany jako rzecz przeszła „Wszystko co mi dał; tym których mi dałeś; ty dałeś mi ich; i tych których mi dałeś.” (Jan 17). Dlatego z tego wynika, że to musi być główny sens tekstu kazania słowa „daje,” bo w

innym przypadku doktryna wyboru i wiecznego Przymierza, uczynionego między Bogiem Ojcem, a Bogiem Synem, w którym to Przymierzu ten określony dar Boga Ojca został zawarty, zostałyby naruszone lub przynajmniej były sporne. Niegodziwi i zwiedzeni ludzie mogliby powiedzieć, że Bóg Ojciec nie dał tych wszystkich wybranych Chrystusowi, przed stworzeniem świata, ponieważ ten akt dawania jest aktem trwającym. Jednakże słowo „daje” nie może być odrzucone bo ma swoje właściwe użycie i może oznaczać dla nas to-

1. Że chociaż akt dawania pomiędzy ludźmi może posiadać w sobie czas przeszły, czy czas przyszły i mówi się o dawaniu w odniesieniu do takich czasów, to jednak u Boga tak nie jest. Rzeczy przeszłe lub rzeczy przyszłe są zawsze teraźniejsze dla Boga i Jego Syna Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ Bóg „który to czego nie ma powołuje do bytu,” (to znaczy dla nas nie ma), „jak gdyby istniały.” (Rzym 4,17 KJV), Pismo mówi także „Znane są Bogu wszystkie jego dzieła od stworzenia świata.” Wszystkie rzeczy dla Boga są teraźniejsze i tak dar który Bóg Ojciec dał Synowi Bożemu, chociaż dla nas jak to pokazują słowa Pisma jest to akt zrobiony w przeszłości (Dz 15,16).

2. Chrystus mógł wyrazić siebie tak, aby pokazać, że Bóg Ojciec nie tylko dał mu ten dział ogólnie przed stworzeniem świata, ale że tych, których mu dał tak ogólnie, da mu ponownie, to znaczy, przyprowadzi ich do niego w czasie ich nawracania, gdyż Bóg Ojciec przyprowadza ich do Chrystusa (Jan 6,44). Jak napisano w Biblii „We wzorzystej sukni wiodą ją do króla;” to znaczy w sprawiedliwości Chrystusa, bo to Bóg Ojciec przypisuje tę sprawiedliwość, tym którzy są zbawieni (Ps 45,14; 1 Kor 1). U nas w Anglii człowiek wydaje swoją córkę za mąż innemu człowiekowi ustnie, gdy jest jeszcze niepełnoletnia i to dotyczy czasu przeszłego, a gdy córka dorośnie daje ją jeszcze raz fizycznie jemu w dniu ślubu. I to w tym ostatnim sensie być może, tekst kazania może mieć takie znaczenie; to znaczy że wszystkich, których Bóg Ojciec dał Synowi przed stworzeniem świata ustnie, daje mu ponownie fizycznie w dzień zaręczyn Chrystusa z Oblubienicą.

Rzeczy, które ludzie dają sobie nawzajem są często najlepsze w dniu, gdy się je daje, gdy są nowe. Przyczyną tego jest to, że się zużywają, ale u Chrystusa nie ma tego. Ten dar Boga Ojca nie jest stary, zdeformowany i nie przyjemny w oczach Chrystusa; i dlatego dla niego jest zawsze nowy. Gdy Pan mówił o dawaniu ziemi Kananejskiej Izraelitom, nie powiedział, że dał im tę ziemię, albo, że da ją im; ale powiedział w ten sposób przez Mojżesza „daje ci Pan, Bóg twój tę piękną ziemię w posiadanie,” (Pwt 9,6). Nie, że dał im tę ziemię, gdy oni byli w lędźwiach swoich ojców, setki lat wcześniej. Ale Bóg powiedział, że daje im teraz Kanaan, tak jak gdyby teraz byli w trakcie przejmowania tej ziemi, gdyż w tym czasie byli na drugiej stronie Jordanu. Jakie zatem jest znaczenie? Uważam że takie, że ziemia ta, będzie dla nich zawsze nowa, taka jak gdyby byli teraz w trakcie jej zajmowania. I tak należy rozumieć dar Boga Ojca, o którym mowa w tekście kazania, dla Syna jest to zawsze nowy dar, zawsze jak gdyby był nowy.

„Wszystko, co mi daje Ojciec,” w tym zdaniu Pan Jezus mówi o dwóch osobach, o Bogu Ojcu i o sobie, o Synu Bożym. Bóg Ojciec daje dar, a Syn Boży przyjmuje ten dar. To zatem jasno pokazuje, w pierwszym rzędzie, istnienie osobnych osobowości w Trójcy Świętej. Chociaż Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty są tym samym i jedynym wiecznym Bogiem to jednak mają oddzielne osobowości. Bóg Ojciec ma jedną, Syn Boży drugą, a Duch Święty trzecią. Wracając do

tekstu kazania, ponieważ mowa jest tylko w nim o Bogu Ojcu i o Synu Bożym, dlatego będę mówił o nich. Dawca daru i odbiorca nie mogą być tą samą osobą w normalnym sensie dotyczącym dawania i przyjmowania. Ten kto coś daje nie daje sobie samemu, ale komuś innemu. Bóg Ojciec nie daje daru sobie samemu, ale Synowi; Bóg Syn przyjmuje dar nie od siebie samego lecz od Boga Ojca. Tak samo, w innym miejscu Biblii, Pan Jezus Chrystus mówi, że Bóg Ojciec dał rozkaz Jemu, nie sobie samemu „On mi rozkazał co mam powiedzieć.” (Jan 12,49). W jeszcze innym miejscu Pisma, Pan Jezus Chrystus mówi „Ja świadczę o sobie, a także Ojciec, który mnie posłał, świadczy o mnie.” (Jan 8,18).

Mówiąc dalej, w tekście kazania istnieje coś sugerowanego, co nie jest jasno wyrażone, a mianowicie, że Bóg Ojciec nie dał wszystkich ludzi Chrystusowi; to znaczy, w sensie, w którym mówi tekst kazania, gdyż wtedy wszyscy byliby zbawieni. Chociaż Bóg dał innych ludzi, nie będących darem Chrystusowi w innym celu, jak powiedziałem wcześniej, żeby zadysponował nimi inaczej. Jednych wydał na łup bałwochwalstwa, innych na łup nieczystości, jeszcze innych oddał w moc pożądliwości, a innych w moc zatwardzonego serca i umysłu. Takich ludzi wydał w swoim gniewie na zatracenie, aby żeli owoce swoich uczynków i byli napełnieni odplątą za chodzenie swoimi bezbożnymi drogami. (Dz 7,42; Rzym 1,24,26,28). Ale Bóg Ojciec nie wydał wszystkich ludzi w moc ich pożądliwości. Lecz z miłosierdzia zachował przed tymi sądami tych, którym przebaczył grzechy, jak mówi w Piśmie „Gdyż odpuszczę tym, których pozostawię.” (Jer 50,20). I tych właśnie dał jako dar Panu Jezusowi Chrystusowi w testamencie, jako dziedzictwo i dział. Stąd, Pan Jezus Chrystus mówi „A to jest woła tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym.” (Jan 6,39).

3. ZAMIAR OJCA W DAWANIU.

Zatem, Bóg Ojciec w dawaniu ludzi swojemu Synowi, aby ich zbawił, musi nam zadeklarować następujące rzeczy:

Po pierwsze, że Chrystus jest w stanie wykonać ten zamysł Boży, to znaczy, zbawić tych ludzi do końca, od wszelkiego grzechu, od wszelkiej pokusy etc. (Heb 7,25). Stąd Bóg mówi, iż „wybudziłem bohatera ku pomocy,” a w innym fragmencie Pisma napisano „mam moc wybawić” (Ps 89,20; Iz 63,1). W Starym Testamencie Bóg obiecał posłać swojemu narodowi Wybawiciela „wtedy pośle im wybawiciela,” (Iz 19,20). Zbawienie jest wielkim dziełem, i wymaga wszechmocy od tej osoby, która się tego podejmuje; stąd Pan Jezus Chrystus jest nazywany „Bogiem Mocnym, cudownym Doradcą,” etc. Grzech jest potężny, zły jest silny, śmierć i grób są potężne i takie jest też przekleństwo Prawa, dlatego z tego powodu, Pan Jezus Chrystus musi być przez Boga Ojca ogłoszony wszechmocnym, w tym, iż Bóg Ojciec dał swoich wybranych Jemu, aby ich zbawił i uwolnił ich od tych w/w przeciwników, pomimo ich całej mocy i potęgi.

I Chrystus dał nam świadectwo tej swojej wszechmocy, gdy wykonywał tę część naszego uwolnienia, która wymagała zastosowania mocy. Pan Jezus pokonał śmierć; zwyciężył tego, który miał moc nad śmiercią, zniszczył grób, pokonał grzech i doprowadził do jego zniszczenia jeśli

chodzi o potępiające efekty grzechu w relacji do osób, które Bóg Ojciec mu darował; zwyciężył przekleństwo prawa, i przybił je do krzyża i zatriumfował nad tymi przeciwnikami na krzyżu, i wystawił na pokaz te rzeczy (2 Tym 1,10; Heb 2,14-15; Oz 13,14; Dan 9,24; Gal 3,13; Kol 2,14-15). Ba, nawet teraz jako znak tryumfu i zwycięstwa Pan Jezus Chrystus jest żywy, zmartwychwstał i posiada klucze piekła i śmierci w swoich rękach (Obj 1,18).

Po drugie, danie przez Boga Ojca określonych ludzi Synowi, aby ich zbawił, deklaruje nam, że Syn jest i będzie wierny w swoim urzędzie Pośrednika i dlatego tacy ludzie będą chronieni przed owocami i zapłatą za ich grzechy, to znaczy, przed wiecznym potępieniem, ponieważ Chrystus sprawuje swój urząd wiernie. I rzeczywiście powiedziano w Biblii, nawet przez samego Ducha Świętego, że Chrystus „był wierny temu, który go wyznaczył”, to znaczy, do zbawiania tych, których Bóg Ojciec dał mu w tym celu. „Mojżesz był wierny....w całym domu jego,” ale Syn Boży był bardziej wierny, bo Mojżesz był wierny w domu Bożym jako sługa, a Chrystus „jako Syn był ponad domem jego.” (Heb 3). I dlatego człowiek-Bóg Pan Jezus Chrystus jest godniejszy większej chwały niż Mojżesz, nawet z tego powodu, ponieważ był bardziej wierny niż Mojżesz, jak również z powodu dostojności swojej osoby. Dlatego w Nim i w Jego prawdzie i wierności Bóg ma upodobanie, i złożył na Jego ramionach, całe zarządzanie swoim ludem. Wiedząc, iż nic nie będzie brakować Chrystusowi, co mogłoby przeszkodzić w wykonaniu swoich zamysłów. I Syn Boży dał temu dowód, bo gdy nadeszła pora, żeby przelać krew, bo wymagała tego Boska Sprawiedliwość, aby odkupić, obmyć i oczyścić lud Boży z grzechów, Syn Boży darmo przelał swoją własną krew tak, jakby to była woda wylewana z naczynia, nie trzymał się kurczowo swego życia, aby żywot wieczny, który jest zachowany dla wybranych w niebie, mógł bez przeszkód być im darowany. I z tego powodu, jak i z innych, Bóg Ojciec nazywa Chrystusa „Sprawiedliwy mój sługa,” (Iz 53,11). Gdyż Jego sprawiedliwość, nie byłaby doskonała, jeśliby Pan Jezus Chrystus nie byłby wierny do końca dzieła, którego się podjął; to jest także dlatego że, On jest wierny i prawdziwy, który w sprawiedliwości sędzi i wybrania wierzących, którzy upadli, z następstw grzechu i samego grzechu. Pan Jezus Chrystus wiernie zachowa zaufanie w nim złożone. Bóg Ojciec to wie, i z tego względu darował Panu Jezusowi swoich wybranych.

Po trzecie, danie przez Boga Ojca określonych ludzi Synowi, aby ich zbawił, deklaruje nam, że Syn Boży będzie łagodny i cierpliwy wobec nich, i wobec ich prowokacji i upadków. Nie można sobie wyobrazić ile prób i prowokacji napotkał Syn Boży ze strony tych ludzi, którzy zostali Jemu dani, aby ich zbawił; Pan Jezus Chrystus jest nazywany „wypróbowanym kamieniem,” ponieważ został wypróbowany nie tylko przez złego, poczucie winy za nasze grzechy, śmierć i przekleństwo Prawa, ale także przez ignorancję swoich wiernych, niezdyscyplinowanie, upadki w grzech, zbaczanie w błędne doktryny i zbaczanie z prostej drogi w życiu. Gdybyśmy mogli zobaczyć jak Pan Jezus Chrystus był wystawiany na próbę, kuszony i próbowany przez wierzących od czasu stworzenia pierwszego człowieka na ziemi, aż dotąd, byłibyśmy zdumieni, Jego cierpliwością i łagodnym postępowaniem wobec nich. Pismo mówi „Pan jest bardzo litościwy, powolny do gniewu, i wielkiego miłosierdzia.” I rzeczywiście gdyby taki nie był to nie zniósłby wszystkich zachowań swych wybranych od Adama do teraz. Dlatego Jego miłość i miłosierdzie ku Jego Kościołowi jest preferowane ponad miłość i miłosierdzie matki ku swemu dziecku. „Czy kobieta

może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad dziećciem swojego łona? A choćby nawet one zapomniały, jednak ja ciebie nie zapomnę.” (Iz 49,15).

Bóg dał Mojżeszowi, jako słudze Pana Jezusa Chrystusa lud Izraelski, aby nosił ich na swym łonie z Egiptu do Kanaanu, i ten Mojżesz, jak mówi o nim Duch Święty w Biblii, był najpokorniejszym człowiekiem jakiego można było znaleźć wtedy na ziemi, i kochał swój lud. A jednak ani jego pokora, ani jego miłość do ludu nie wytrzymały w jego pracy, zawiódł i uniósł się gniewem na lud do tego stopnia, że sprowokował Boga do gniewu na siebie. „I rzekł Mojżesz do Pana: Dlaczego tak źle obszedłeś się ze swoim sługą? Czy ja począłem ten lud? Czy ja go zrodziłem, że mówisz do mnie: Nieś go na łonie swoim, jak piastun nosi niemowlę, do ziemi, którą przysiągłeś jego Ojcom.” Co było złego? Cóż Pan powiedział do niego wcześniej, aby Mojżesz nosił lud na swojej piersi. I co było dalej, Mojżesz powiedział „Ja sam nie mogę unieść całego tego ludu, gdyż za ciężki jest dla mnie. A jeśli tak postępujesz ze mną, to zabij mnie raczej zaraz, jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, abym nie musiał patrzeć na moje nieszczęście.” (Li 11,11-15).

Bóg dał lud Mojżeszowi, aby niósł ich na swojej piersi, i żeby mógł okazać swoją łagodność i cierpliwość temu ludowi, w relacji do wszystkich prowokacji, którymi prowokowaliby Mojżesza od tego czasu, aż do zaprowadzenia ich do ziemi obiecanej. Ale Mojżesz nie zdołał wykonać tego zadania, ponieważ nie miał wystarczającej ilości cierpliwości ku nim. Lecz jeśli chodzi o Pana Jezusa Chrystusa, to „Jak pasterz będzie pasł swoją trzodę, do swojego naręcza zbierze jagnięta i na swoim łonie będzie je nosił, a kotne będzie prowadził ostrożnie.” (Iz 40,11). To sugeruje, że łagodność i cierpliwość były kwalifikacjami, które Bóg szukał i znalazł je w Chrystusie, któremu dał swoich wybranych, aby ich zbawił.

Po czwarte, Bóg Ojciec dając wybranych Synowi Bożemu, aby ich zbawił, zadeklarował przez to, że Pan Jezus Chrystus posiada wystarczającą mądrość, do walki ze wszystkimi przeciwnościami, które On napotka podczas przyprowadzania swoich synów i córek do chwały. Bóg Ojciec uczynił Go dla nas naszą mądrością (1 Kor 1,30). Ponadto, Bóg powiedział, iż Pan Jezus Chrystus „będzie działał roztropnie,” (Iz 52,13 KJV). I rzeczywiście ten, który bierze na siebie bycie Zbawicielem swego ludu, musi być mądry, ponieważ Jego przeciwnicy są przebiegli ponad wszystko. Na tej drodze zbawieni muszą napotkać węża, który swoją przebiegłością pokonał mądrość Adama i Ewy naszych rodziców w Raju, gdy mieli największą ludzką mądrość. (Rdz 3). Ale jeśli chodzi o mądrość, nasz Pan Jezus Chrystus jest mądry, mędrzy niż Salomon, mędrzy niż wszyscy ludzie, mędrzy niż wszyscy przeciwnicy, mędrzy niż wszyscy aniołowie, sam w sobie jest „mądrością Bożą.” (1 Kor 1,24). I stąd wiadomo, iż Pan Jezus Chrystus obraca grzech, pokuszenia, prześladowania, upadki i wszystkie rzeczy ku dobremu dla swojego ludu (Rzym 8,28).

Wszystkie te rzeczy pokazują wielką i cudowną miłość Boga Ojca, w tym, iż wybrał Osobę dobrze przygotowaną, do dzieła zbawienia ludzi.

W tym dostrzegamy miłość Bożą. Churam wywnioskował, że Bóg umiłował Izrael, ponieważ dał im takiego króla, jak Salomon (2 Kron 2,11). O ileż bardziej Bóg umiłował swoich wybranych, dając im takiego Króla jakim jest Jego własny Boży wszech-mądry Syn, Pan Jezus Chrystus i darując Jemu wybranych i wydając Go na śmierć za nich?

4. PRZYJĘCIE DARU PRZEZ SYNA.

„Wszystko co mi daje Ojciec PRZYJDZIE DO MNIE.” W tych ostatnich słowach jest zawarta odpowiedź na zamierzenie Boga Ojca w daniu swoich wybranych Panu Jezusowi Chrystusowi. Zamiarem Boga Ojca było, żeby mogli przyjść do Pana Jezusa Chrystusa, i być zbawieni przez Niego. I to się stanie jak powiada Syn Boży. Ani grzech, ani zły, ani grzeszna cielesna natura, ani świat, ani mądrość ludzi, ani ich głupota nie przeszkodzą, aby przyszli do Niego. „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Tutaj, dlatego, Pan Jezus Chrystus pozytywnie określa danie tyle wystarczalności łaski, ile wymaga tego efektywne wypełnienie tej obietnicy. „Wszystko, co mi daje Ojciec, **przyjdzie do mnie,**” to znaczy, Pan Jezus Chrystus spowoduje, że oni przyjdą przez wlanie efektywnego błogosławieństwa w te środki, które zostaną użyte do tego celu. Jak było powiedziane o złym duchu, który został wysłany, aby przekonać Achaba, do wyruszenia do Ramot-Gilead, aby tam zginął. „Tak, ty go zwiedzisz, ty to potrafisz. Idź więc i uczyn tak!” (1 Król 22,22). W podobny sposób Pan Jezus Chrystus powie środkom, które mają być użyte, aby przyprowadzić tych ludzi do siebie, których darował mu Bóg Ojciec. Powtarzam Pan Jezus Chrystus pobłogosławi środki, które wiedą do tego celu; one przekonają tych wybranych i ich przemogą, wybrani przyjdą do Niego. W przeciwnym razie zamysł Boga Ojca byłby udaremiony, gdyż wolą Boga Ojca jest, jak Pan Jezus Chrystus mówi aby „z tego wszystkiego co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym.” (Jan 6,39); w kolejności najpierw Chrystus jako pierwociny, a potem ci, którzy są Jego przy Jego przyjściu (1 Kor 15). Ale to nie mogłoby być uczynione, jeśliby dzieło łaski efektywnej, wlane w serca określonych grzeszników nie spowodowało ich przemiany i nie pociągnęło do Zbawiciela, choćby nawet jednego z nich. Ale tak się nie stanie, bo łaska przemieni każdego człowieka darowanego Chrystusowi przez Boga Ojca. „Wszystko, co mi daje Ojciec, **przyjdzie do mnie,**” etc.

Ale powiem bardziej szczegółowo o słowach „PRZYJDZIE DO MNIE,” na podstawie tych słów przedstawię dwie rzeczy. PO PIERWSZE, co to znaczy przyjść do Chrystusa. PO DRUGIE Jaka moc jest w tej obietnicy, że zmusi wybranych, aby przyszli do Chrystusa.

5. CO TO ZNACZY PRZYJŚĆ DO PANA JEZUSA CHRYSTUSA.

PO PIERWSZE, zanalizuję, CO TO ZNACZY PRZYJŚĆ DO PANA JEZUSA CHRYSTUSA. Te słowo przyjść musi być rozumiane duchowo, a nie cieleśnie; gdyż wielu przychodziło do Chrystusa cieleśnie, którzy nie zostali zbawieni przez Niego. W czasie, gdy Pan Jezus był na ziemi, tłumy przychodziły do Niego, w sposób cielesny. Również w naszych czasach istnieje również formalny zwyczaj przychodzenia do i oddawania czci Chrystusowi, które nie powodują zbawienia człowieka. Ale nimi nie będą się zajmował, bo ich tekst kazania nie dotyczy. Zatem przyjście, które sugeruje tekst kazania musi być rozumiane jako przyjście umysłu człowieka

do Chrystusa i zwrócenie swego serca do Niego. Powiadam jeszcze raz, jest to zwrócenie się serca do Chrystusa, ze zdrowego poczucia absolutnej konieczności, którą posiada człowiek, aby mieć w sercu Chrystusa ku swemu usprawiedliwieniu i zbawieniu.

Opis przyjścia do Chrystusa można podzielić na dwa punkty: Po pierwsze, że przyjście do Chrystusa jest skierowaniem umysłu do Niego. Po drugie, że jest to skierowaniem umysłu do Chrystusa, powstające z trzeźwego poczucia absolutnej potrzeby, aby Chrystus zamieszkał przez wiarę w sercu człowieka ku usprawiedliwieniu i zbawieniu takiego człowieka.

Po pierwsze. Zaczę od skierowania umysłu do Chrystusa. To jest ewidentne, ponieważ przyjście tu lub tam, jeśli jest robione z wolnej woli jest aktem umysłu lub woli; tak więc przyjście do Chrystusa dzieje się poprzez nakłonienie woli. „Twój lud będzie chętny” (Psalm 110,3). Ta chęć serca jest tym co kieruje umysł ku Chrystusowi. Kościół tłumaczy te poruszenie swego umysłu ku Chrystusowi jako poruszenie wnętrza. „Mój miły wsunął rękę przez otwór a wtedy zadrżały moje wnętrza. (Pnp 5,4). „Moje wnętrza;” namiętność mojego umysłu i uczuć, są wyrażone przez tęsknotę lub drżenie wnętrza (Rdz 43,30; 1 Król 3,26; Iz 16,11).

Zatem przyjście do Pana Jezusa Chrystusa jest przyjściem do niego całym umysłem. „I stanie się, że gdzie tylko potok popłynie, każda istota żywa i wszystko, co żyje i porusza się, będzie żyło,” (Ezech 47,9 KJV). Woda o której mówi tekst symbolizuje łaskę Bożą, żywe istoty to synowie ludzcy, którym jest głoszona łaska Boża przez ewangelię. Wszystko, co żyje i porusza się będzie żyło gdy potok do nich popłynie. Te słowo porusza się jest wyjaśnione przez samego Chrystusa w księdze Objawienia „A Duch i oblubienica mówią Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota.” (Obj 22,17).

Tak więc poruszenie się umysłem i wolą w kierunku Chrystusa jest przyjściem do Niego. Istnieje wiele biednych ludzi, którzy przychodzą do Chrystusa, którzy jednakże nie wiedzą, jak wierzyć, ponieważ myślą, że przychodzenie do Niego jest jakąś dziwną i cudowną rzeczą; i tak jest. Ale mam na myśli ich przeoczenie inklinacji ich woli, poruszenia umysłu i poruszenia wnętrza za Chrystusem; tacy ludzie uważają, że te rzeczy nie są tymi cudownymi i dziwnymi rzeczami, gdy tak naprawdę, jest to dzieło największego cudu na świecie, gdy się zobaczy człowieka, który był martwy w grzechach, i w posiadaniu złego, nieprzyjacielem Chrystusa i wszystkich rzeczy duchowo dobrych. Powtarzam, zobaczenie takiego człowieka jak nawraca się w umyśle do Pana Jezusa Chrystusa jest jednym z największych cudów na świecie.

Po drugie, te skierowanie umysłu na Chrystusa jest spowodowane zdrowym poczuciem absolutnej konieczności, którą człowiek posiada w sobie, a jest tym potrzeba, aby Chrystus zamieszkał przez wiarę w sercu ku usprawiedliwieniu i zbawieniu takiego człowieka. Bez tego poczucia bycia zgubionym, bez Chrystusa nie ma prawdziwego skierowania umysłu na Chrystusa. Można nawrócić się tylko ustami a nie wnętrzem. Pismo mówi „Bo ustami miłują” (Ezech 33,31 The Interlinear Bible). Tacy ludzie będą przychodzić jak prawdziwi wierzący, to znaczy z wyglądu i na zewnątrz. I będą siadać przed sługami Bożymi, tak jak prawdziwi wierzący, i będą słuchać Słowa Bożego, ale nie będą go wykonywać, to znaczy nie pójdą wewnątrz umysłami za tymi słowami „słuchają twoich słów, lecz według nich nie postępują, bo kłamstwa są w ich ustach, przytakują im, lecz ich serce lgnie do nieuczciwych zysków.” (Ezech 33,31). To wszystko dzieje się

ponieważ brakuje takim ludziom efektywnego poczucia nieszczęścia stanu ich natury, bo dopóki tego poczucia nie będą mieli, to w swoim umyśle nie pójdą za Chrystusem. Dlatego, to jest powiedziane w relacji do prawdziwie przychodzących do Chrystusa. „I stanie się w owym dniu, że zatrąbi wielka trąba i przyjdą ci ginący w ziemi Asyryjskiej i rozproszeni w ziemi Egipskiej i będą oddawali cześć Panu na świętej górze w Jeruzalemie.” (Iz 27,13 The Interlinear Bible). To są ci, którzy są rozproszeni, i ci ginący, którzy posiadają umysły efektywnie skierowane, aby przyjść do Pana Jezusa Chrystusa. Te poczucie stanu skażenia ich natury, było tym co zmusiło trzy tysiące ludzi przyjść do Chrystusa, gdy głosił Piotr ewangelię, to samo zmusiło Saula do przyjścia, strażnika więziennego i wszystkich innych, którzy prawdziwie przychodzą do Chrystusa. (Dz 2,8,18).

Dobrym przykładem przyjścia do Chrystusa są czterej trędowaci o których czytamy w 2 Księdze Królewskiej. Głód panował wtedy w kraju, nie było chleba a pożywieniem było mięso osłów i gnój gołębi, to tylko było w Samarii. Ale nawet tego trędowaci nie mieli, ponieważ byli poza miastem u wejścia do bramy. Byli głodni, na wpół żywi i cóż postanowili? Najpierw zobaczyli że grozi im śmierć głodowa, dlatego postanowili, „Jeżeli powiemy sobie: Wejdziemy do miasta, a w mieście jest głód, to umrzemy tam; a jeżeli pozostaniemy tutaj, także pomrzemy. Przejdźmy więc do obozu Aramejczyków. Jeżeli pozostawią nas przy życiu, będziemy żyć, a jeżeli nas zabiją, zginiemy.” (2 Król 7,3). Tutaj konieczność zadziałała, i ta konieczność spowodowała, że poszli do obozu wrogów, aby zachować życie, w innych okolicznościach nigdy by tam nie poszli. I tak jest też z tymi, którzy prawdziwie przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa. Śmierć jest przed takimi ludźmi, oni widzą ją i czują, dopadnie ona ich, jeśli nie przyjdą do Pana Jezusa Chrystusa, i dlatego tacy grzesznicy z konieczności przychodzą, są zmuszeni do tego przez poczucie, które posiadają, że będą zupełnie i na zawsze zgubieni, jeśli nie znajdą bezpieczeństwa w Nim. I to są ci, którzy naprawdę przyjdą. I tacy są też zaproszeni, aby przyszli. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie.” (Mat 11,28).

Aby to uczynić jaśniejszym popatrzmy na poniższe rzeczy. Przyjście do Chrystusa spowodowane jest zdrowym poczuciem absolutnej potrzeby posiadania Jego, jak to wcześniej powiedziałem.

1. „Oto przyjdą z płaczem, a Ja wśród pocieszenia poprowadzę ich i zawiodę do strumieni wód drogą prostą, na której się nie potkną,” (Jer 31,9). Proszę zauważyć, iż przychodzą ci wybrani ludzie z płaczem i błaganiem, czyli w modlitwach i we łzach. A modlitwy i łzy są efektem poczucia potrzeby miłosierdzia. W taki sposób nieczuły grzesznik nie może przyjść, bo nie może się modlić, nie może płakać i nie może przyjść, ponieważ nie jest świadom swoich grzechów i piekła, zapłaty za nie. „W owych dniach, i w owym czasie, synowie Izraelscy przyjdą; oni i synowie Judzcy razem płacząc; przyjdą i będą szukać Pana ich Boga. Będą pytać się o drogę do Syjonu, z twarzami skierowanymi w jego kierunku, mówiąc, Chodźmy przyłączmy się do Pana w wiecznym przymierzu które nie będzie zapomniane.” (Jer 50,5 KJV).

2. Takie przyjście do Chrystusa jest nazwane biegnięciem do Niego, uciekaniem do Niego przed nadchodzącym gniewem. Przez te wyrażenia pokazane jest poczucie zgubienia przez człowieka, to znaczy, że jest dotknięty poczuciem swoich grzechów i należnej za to śmierci, i że

człowiek taki jest świadomy, że mściciel krwi ściga go, i że go zabije jeśli nie pobiegnie do Syna Bożego, aby mieć żywot (Mat 3,7; Ps 143,9). Ucieczka jest ostatnią rzeczą, którą robi człowiek w niebezpieczeństwie; nie wszyscy, co słyszą o niebezpieczeństwie uciekają. Zanim uciekną zastanowią się czy nie ma innej drogi żeby uniknąć niebezpieczeństwa. Dlatego jak powiedziałem, uciekanie jest ostatnią rzeczą. Gdy wszystkie inne rzeczy zawiodą i człowiek uświadomi sobie, że nic mu nie pozostało prócz grzechów, śmierci i potępienia, jeśli nie ucieknie do Chrystusa, wtedy dopiero ucieka do Niego.

3. Prawdziwe przyjście grzesznika do Chrystusa powstaje z poczucia absolutnej potrzeby posiadania Pana Jezusa Chrystusa, aby zbawił takiego grzesznika etc. Jest to widoczne z wypowiedzi tych, którzy przychodzą do Niego, „Panie, ratuj mnie,” albo zginę; „Co mamy czynić mężowie, bracia” „Panowie co mam czynić, abym był zbawiony?” (Mat 14,30; Dz 2,37; 16,30). Język tych przychodzących ludzi do Chrystusa wystarczająco wskazuje, że prawdziwie przychodzące dusze są świadome potrzeby zbawienia przez Jezusa Chrystusa, i co więcej, nie istnieje nic innego, co może im pomóc jak tylko Chrystus.

4. Jest to również widoczne przez następujące rzeczy. Pismo mówi, że tacy ludzie są „poruszeni do głębi,” (Dz 2,37), to znaczy wyrokiem śmierci przez Prawo, bo prawo ogłasza śmierć człowiekowi, który nie wytrwa w czynieniu dobra. Tacy ludzie jak powiedziałem poprzednio, płaczą, drżą, są poruszeni do głębi na widok nieuniknionego niebezpieczeństwa, które im towarzyszy, dopóki nie uciekną po schronienie do Pana Jezusa Chrystusa. (Dz 9,16).

5. Przyjściu do Chrystusa towarzyszy uczciwe porzucenie wszystkiego dla Niego. „Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. Kto nie dźwiga krzyża swojego a idzie za mną, nie może być uczniem moim.” (Łuk 14,26-27).

Przez te i podobne wyrażenia, Pan Jezus Chrystus opisuje prawdziwie przychodzącą osobę, taka osoba odrzuca wszystko za siebie, pozostawia wszystko, nienawidzi wszystkich rzeczy, które stoją mu na zawadzie, aby przyjść do Chrystusa. Istnieje na świecie wielu ludzi, którzy udają, że przychodzą do Jezusa Chrystusa, są oni podobni do człowieka o którym czytamy w ewangelii Mateusza, w 21 rozdziale, w 30 wersecie, który gdy ojciec mu kazał iść pracować odpowiedział „Tak jest panie! Ale nie poszedł.” Istnieje wielu takich przychodzących do Pana Jezusa Chrystusa, gdy Chrystus woła ich przez ewangelię, mówią „Idę Panie!” Ale pozostają przy swoich przyjemnościach i cielesnych uciechach. W ogóle nie przychodzą, tylko prawią uprzejme komplementy; ale Pan Jezus Chrystus uważa to za kłamstwo. Słowa „Tak jest Panie! Ale nie poszedł,” oszukują i kłamią. Uważajcie na to, wy, którzy schlebiacie sobie swoimi własnymi zwiedzeniami. Słowa nie wystarczą u Pana Jezusa Chrystusa. Przyjście jest przyjściem i nic innego nie wystarczy.

[Obiekcje, które zazwyczaj leżą na drodze przyjścia do Chrystusa]

Zanim przejdę do następnego punktu, odpowiem na kilka obiekcji, które zazwyczaj leżą na drodze tych, którzy prawdziwie przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa.

Obiekcja 1. Chociaż nie mogę zaprzeczyć, że mój umysł skierowany jest na Chrystusa z

powodu tego, że widzę i jestem przekonany, iż jestem zgubiony jeśli nie będą miał Chrystusa, to jednak boję się, iż moje motywacje nie są prawidłowe w przyjsciu do Niego.

Pytanie. Jakie są twoje motywacje w przyjsciu do Chrystusa?

Odpowiedź. Moją motywacją jest, abym mógł uzyskać życie wieczne i być zbawiony przez Pana Jezusa Chrystusa.

Cóż, powiem ci, że przyjscie do Pana Jezusa Chrystusa po żywot i żeby być zbawionym, chociaż obecnie nie masz innej motywacji jest prawnie dopuszczalne i dobre. To jest ewidentne, ponieważ Pan Jezus proponuje życie wieczne, jako jedyny argument, który przeważa u grzeszników, by przysli do Niego, a także wini tych, którzy nie chcą przyjsc do Niego po życie „Ale mimo to do mnie przyjsc nie chcecie, aby mieć żywot.” (Jan 5,40). Poza tym, istnieje wiele innych wersetów, przez które grzesznicy są wabieni, aby przysli do Niego, w których zawarte jest nic innego jak tylko ich bezpieczeństwo: „ktokolwiek uwierzy w niego nie zginie na wieki,” „ten kto wierzy, przeszedł ze śmierci do żywota,” „Ten kto uwierzy, zbawiony będzie,” „Ten kto wierzy w niego nie będzie potępiony.” A wierzenie i przychodzenie do Niego to jest to samo. Tak więc, z tego wszystkiego widać, iż przyjscie do Chrystusa po żywot jest dopuszczalnym prawnie i dobrym przyjsciem. Jeśli kto wierzy, że tylko Chrystus dokonał przebłagania za grzechy (Rzym 2), dobrze przychodzi. Dodam do tego wszystkiego co powiedziałem, iż przyjscie do Chrystusa po żywot, i tylko po żywot jest oddaniem wielkiej czci Chrystusowi.

1. Taki człowiek honoruje Słowo Chrystusa i zgadza się że jest ono prawdą. 1) We wszystkich wersetach, które świadczą, że grzech jest najwstrętniejszą rzeczą, znieważa Boga, i powoduje potępienie człowieka, taki człowiek widzi potwierdzenie tego co odczuwa i taki człowiek, który przychodzi do Chrystusa, zgadza się z tym (Jer 44,4; Rzym 2,23; 6,23; 2 Tes 2,12). 2) Człowiek taki wierzy i uświadamia sobie, iż własne dobre uczynki, sprawiedliwość ludzka i tym podobne rzeczy nawet najlepsze, nic nie pomogą i prowadzą do śmierci. Każdy człowiek, który przychodzi do Pana Jezusa po żywot zgadza się z powyższymi rzeczami (Rzym 7, 24-25; 8,2-3; 2 Kor 3,6-8).

2. Taki człowiek honoruje osobę Chrystusa, w tym, że wierzy, że w Nim znajduje się żywot wieczny, i że On może zbawić go od śmierci, piekła, potępienia i złego; gdyż, dopóki człowiek nie uwierzy w to, nie przyjdzie do Pana Jezusa Chrystusa po żywot (Heb 7,24-25).

3. Taki człowiek honoruje Chrystusa, w tym, że wierzy, że jest On upoważniony przez Boga Ojca, aby dać życie wieczne tym, którzy przychodzą do niego po nie (Jan 5,11-12; 17,1-3).

4. Taki człowiek honoruje kapłaństwo Pana Jezusa Chrystusa. 1) W tym, że wierzy, iż Chrystus ma więcej mocy, aby zbawić z grzechu, przez ofiarę, którą złożył za grzech, niż ma całe Prawo, demony, piekło, czy grzech, aby potępić. Ten, kto nie wierzy w to, nie przyjdzie do Pana Jezusa Chrystusa po życie wieczne. (Dz 13,38; Heb 2,14-15; Obj 1,17-18). 2) W tym, że wierzy, że Chrystus, stosownie do swego urzędu, będzie wierny i miłosierny w sprawowaniu swojego urzędu. To musi obejmować wiara tego, kto przychodzi po życie wieczne do Pana Jezusa Chrystusa (1 Jan 2,1-3; Heb 2,17-18).

5. Co więcej, ten, kto przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa po życie wieczne przyłącza się do niego w walce przeciw grzechowi, przeciwko ułomnej własnej sprawiedliwości, przeciwko fałszywym Chrystusom i przeciw potępiającym błędom, które podnoszą głowy przeciwko wartości zasług i wystarczalności ofiary Prawdziwego Chrystusa. To jest ewidentne, gdyż taki człowiek wyszczególnił ze wszystkich Pana Jezusa Chrystusa jako tego, który może zbawić.

6. Dlatego jak Noe na rozkaz Boży, każdy z nas wierzących, przygotowuje swoją arkę, aby zostać zbawionym i przez to potępić doczesny świat, i stać się dziedzicem sprawiedliwości, która jest przez wiarę (Heb 11,7). Z tego powodu, przychodzący grzeszniku, bądź spokojny; ten, kto przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa, wierzy też, iż Pan Jezus chce okazać miłosierdzie i zmiłować się nad grzesznikiem i okazać współczucie niegodnemu grzesznikowi, który przychodzi do Niego po żywot wieczny. I dlatego przychodzącego grzesznika obejmuje specjalne zaproszenie, żeby przyjść, i specjalna obietnica, że zostanie przyjęty i będzie mu odpuszczone (Mat 11,28).

Wszystkie te rzeczy dotyczące wiary znajdują się w duszy, która przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa po żywot wieczny, jak to jest ewidentne dla obiektywnego osądu. Bo czy osoba niewierząca świadectwu Chrystusa, dotyczącego obrzydliwości grzechu, a także niewystarczalności ułomnej sprawiedliwości ludzkiej przyjdzie do Chrystusa po życie wieczne? Nie. Osoba, która nie wierzy świadectwu Słowa Bożego nie przyjdzie. Ten, kto wierzy, że życie wieczne można znaleźć gdzieś indziej, nie przyjdzie. Ten, kto kwestionuje że Bóg Ojciec dał Synowi moc przebaczenia grzechów, nie przyjdzie. Ten, kto myśli, iż jest więcej mocy w grzechu, w Prawie, w śmierci i w złym, aby potępić, niż jest w Chrystusie, aby zbawić, nie przyjdzie. Tak samo ten, kto kwestionuje wierne zarządzanie Chrystusa urzędem kapłańskim ku zbawieniu grzesznika, nie przyjdzie.

Jeśli wierzysz, czytelniku temu co Chrystus mówi z całego serca, to rzeczywiście przychodzisz do Niego. Być może wierzysz, ale nie mając całkowitej pewności i może nie miałeś czasu, aby zbadać swoją wiarę, jeśli chodzi o wyżej wymienione rzeczy, ale posiadasz całą opisaną powyżej wiarę przychodząc do Chrystusa po życie. A wiara, która tak działa jest wiarą najlepszego i najczystszej rodzaju, ponieważ taki człowiek przychodzi sam jako grzesznik, będąc świadomy, że żywot wieczny może uzyskać tylko od Pana Jezusa Chrystusa.

Zanim zakończę moją odpowiedź na tę obiekcję poddam, pod rozważanie dwie poniższe rzeczy.

I. [Proszę rozważyć], że miasta schronienia, były wyznaczone dla tych, którzy byli martwi dla Prawa, i chcieli żyć z łaski, te miasta były dla tych, którzy uciekali do nich, aby mieć życie, przed mścicielem krwi, który ścigał ich. I warte jest spostrzeżenia to, iż ci, którzy tam uciekali są nazywani w szczególny sposób ludem Bożym. „Torujcie, torujcie, prostujcie drogę! Usuńcie z drogi mojego ludu.” (Iz 57,14). To oznacza przygotowanie drogi do miasta schronienia, aby odpowiedzialny za zabójstwo mógł tam uciec; a ci odpowiedzialni za zabójstwo, są tutaj nazwani ludem Bożym, nawet ci, uciekający, do miasta schronienia, aby zachować swoje życie.

II. [Proszę zauważyć], że Achab, gdy Benhadad wysłał sługi do niego, błagając o życie „Sługa twój Benhadad prosi, Zachowaj mnie proszę przy życiu.” Chociaż Benhadad chciał mieć jego koronę i królestwo, a także zabić Achaba, to jednak Benhadad ubłagał Achaba. Achab

odpowiedział „Czy żyje jeszcze? Wszak to mój brat! ...Idźcie i sprowadźcie go tu. Benhadad wyszedł do niego, a on kazał mu wsiąść na swój rydwan.” (1 Król 20).

Przychodzący grzeszniku do Chrystusa, co sądzisz? Gdyby Pan Jezus Chrystus posiadał tak mało dobroci w sobie jak Achab, to darowałyby ci pokorne życie Benhadada, ale ty nie pożył Jęgo korony, dostojęństwa i nie chciałeś go zabić, zadowalał się tylko żywotem wiecznym.

Pan Jezus Chrystus jest o wiele lepszy niż Achab, jest samą dobrocią i miłosierdziem, dlatego na pewno dostaniesz żywot wieczny. Pismo wzywa grzeszników i zachęca ich obietnicą, żywota, aby przyszli do Chrystusa. Przeczytaj, drogi czytelniku te wersety 4 Mojżeszowa 35,11,14-15; Jozuego 20,1-6; Hebrajczyków 6,16-21.

Obiekcja 2. Gdy mówię, że szukam tylko swęgo własnego interesu, mam na myśli, że nie stwierdzam, że zamysłał w sercu oddanie Bogu chwały w moim zbawieniu przez Chrystusa, a to sprawia, że boję się, czy przychodzę prawidłowo.

Odpowiedź. Gdzie Pan Jezus Chrystus wymaga tego od grzeszników, którzy przychodzą do Niego po żywot wieczny? Chodź po żywot wieczny, i nie kłopotuj swęj głowy takimi obiekcjami przeciw sobie, niech Bóg i Chrystus sami okryją się chwałą zbawienia takiego robaka jakim jesteś. Bóg Ojciec powiedział do Swęgo Syna „Jesteś moim sługą , O Izraelu, w którym będę uwielbiony.” Bóg proponuje żywot wieczny grzesznikom, jako argument, który ma sprawić, że przyjdą do Chrystusa. Pan Jezus Chrystus mówi wyraźnie „Ja przyszedłem, aby miały życie,”(Jan 10,10). Bóg nie potrzebuje twoich zamysłów, to ty potrzebujesz, aby spełniać jego zamysły. Życie wieczne, przebaczenie grzechów i uwolnienie od gniewu, który ma nadejść; Chrystus proponuje ci te rzeczy, i to są rzeczy, których potrzebujesz, poza tym, Bóg okaże łaskę i miłosierdzie dla bezwartościowych, niezasługujących na łaskę nieszczęśników, przyjdź zatem jako jeden z takich i nie kładź przeszkód na drodze do Niego, lecz przyjdź do Niego po życie wieczne i żyj (Jan 5,34; 10,10; 3,36; Mat 1,21; Przys 8,35-36; 1 Tess 1,10; Jan 11,25-26).

Gdy dozorca więzienia powiedział „Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?” Paweł nie zapytał go, jaki masz w tym cel? Czy planujesz oddać chwałę Bogu poprzez zbawienie twojej duszy? Paweł miał więcej rozumu, wiedział że takie pytania będą w tym momencie nieodpowiednie, dlatego, ponieważ temu biednemu nieszczęśnikowi brakowało zbawienia przez Pana Jezusa Chrystusa, to znaczy, aby był zbawiony od piekła i śmierci, które wiedział, że go pochłoną ponieważ popełnił wiele grzechów, Paweł nakazał mu jako biednemu potępionemu grzesznikowi trwać w szukaniu dla siebie żywota wiecznego mówiąc „Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom.” (Dz 16,30-32). Wiem, że potem będziesz pragnąć uwielbić Pana Jezusa Chrystusa przestrzegając Jęgo przykazań; ale obecnie potrzebujesz życia wiecznego, ściga cię mściciel krwi, a zły jak lew ryczący chodzi dookoła chcąc cię pochłonąć. Dlatego, przyjdź do Chrystusa po żywot, a gdy uzyskasz przekonanie, że jesteś uczestnikiem żywota wiecznego wtedy i dopiero wtedy będziesz mógł powiedzieć „Błogosław, duszo moja, Panu I wszystko, co we mnie, imieniu jego świętemu! Błogosław, duszo moja, Panu I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego! On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje. On ratuje od zguby życie twoje; On wieńczy cię łaską i litością.” (Ps 103,1-4).

Obiekcja 3. Nie mogę uwierzyć, że przychodzę prawidłowo do Chrystusa, z tego względu, że czasami mam w sercu skłonność do kwestionowania jego istnienia i urzędu, iż może zbawić.

Odpowiedź. Takie zachowanie jest okropne, ale czy nie osądzasz nieprawidłowo tej sprawy? Jeśli powiesz, że sądzisz tak jak odczuwasz ze swojego serca. To już odpowiadam ci, że to co pochodzi z twojego serca, pochodzi z twojej woli i uczuć, z twojego rozumu, osądu i sumienia, bo te muszą się zgadzać w twoim kwestionowaniu, jeśli twoje kwestionowanie pochodziłoby z serca. Czy zgodnie z uczuciami i sumieniem tak kwestionujesz? Jeśli twoje sumienie drży, gdy takie myśli przychodzą ci do umysłu i twoje uczucia są temu przeciwne to nie bój się. Wnioskuje z tego, że te rzeczy są tobie nagle wrzucane przez złego lub są owocem ciała grzechu, które tkwi w tobie, lub pochodzą z obu naraz. Jeśli pochodzą od złego, jak wydają się pochodzić, ponieważ twoje uczucia i sumienie są przeciw nim, lub jeśli pochodzą z ciała grzechu który tkwi w tobie, nie bądź zbyt ciekawski z jakiego źródła pochodzą; najbezpieczniejszą rzeczą jest zignorować je i nie pozwolić by przeszkadzały ci w przychodzeniu do Chrystusa czy sprawiały żebyś wnioskował, że nie przychodzisz do Pana Jezusa prawidłowo. Zanim przejdę do innego punktu zadam ci drogi wierzący, który masz takie problemy kilka pytań.

1. Czy lubisz te niegodziwe bluźnierstwa?

Odpowiedź. Nie ich obecność zatruwa mi życie.

2. Czy płaczesz nad nimi, modlisz się przeciw nim i nienawidzisz siebie za nie?

Odpowiedź. Tak, ale to co mnie trapi to, to że nie zwyciężam nad nimi.

3. Czy szczerze wybierasz, gdybyś miał wybór, aby twoje serce zajmowało się tylko rzeczami, które są Niebiańskie i święte?

Odpowiedź. Z całego serca, pragnę tego i żebym zaraz umarł, jeśli byłaby taka wola Boża, niż żebym miał grzeszyć tak przeciw niemu.

Cóż, zatem nie lubienie tych myśli, płkanie nad nimi, modlenie się przeciw nim, nienawidzenie siebie za nie i twoje szczerze wybieranie myśli świętych, Niebiańskich a także czystych jasno wskazuje, że myśli bluźniercze, które cię trapią nie są usankcjonowane twoją wolą, uczuciami, rozumem, osądem i sumieniem, a więc twoje serce nie zgadza się na nie. Wynika stąd, że trapiące cię myśli pochodzą od złego lub od twojej grzesznej natury i dlatego możesz powiedzieć „Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie.” (Rzym 7,17).

Podam tobie odpowiedni przykład. W 5 księdze Mojżeszowej, rozdział 22, napisane jest o zaręczonej kobiecie, która dała swemu ukochanemu swe serce i obietnicę małżeństwa, tak jak ty oddałeś się Chrystusowi. I gdy szła ta dziewczyna na polu napotkał ją jakiś mężczyzna i zmusił, żeby z nim przespała się, bo był silniejszy od niej. Jaki wyrok daje Pan Bóg, sprawiedliwy sędzia? „mężczyzna, który się z nią złączył, sam poniesie śmierć. Ale dziewczynie tej nic nie uczynisz. Dziewczyna ta nie zasłużyła na śmierć. Ze sprawą tą jest podobnie, jak gdy ktoś powstanie przeciwko swemu bliźniemu i zabije go. Wszak napotkał ją na polu; dziewczyna zaręczona z innym wołała o pomoc, lecz nikt jej nie udzielił pomocy.” (Pwt 22,25-27).

Ty jesteś tą panną. Mężczyzna, który narzucił ci te bluźniercze myśli to zły, i zaczął się na ciebie w odpowiednim miejscu, na polu gdy idziesz za Panem Jezusem Chrystusem, a ty wołałeś i przez twój krzyk, pokazałeś, iż brzydzisz się taką wstrętną niegodziwością. Cóż, Sędzia całej ziemi wyda sprawiedliwy wyrok, nie oskarży cię o grzech tylko tego, który zmusza cię do bluźnierczych myśli. A ku twojej pociesze rozważ sobie, że Pan Jezus Chrystus przyszedł uzdrawiać „tych co byli gnębieni przez diabła,” (Dz 10,38) .

Obiekcja 4. Ale ktoś inny, może powiedzieć, że nie ma serca, jest tak powolny, i jak uważa obojętny w przyjsciu do Chrystusa, i mówiąc szczerze nie wie, czy jego przyjscie do Chrystusa jest prawdziwe?

Odpowiedź. Powiedziałem na początku tego kazania, że przyjscie do Chrystusa jest poruszeniem serca i uczuć wobec do Chrystusa.

Obiekcja 4. Ale moja tępota i obojętność we wszystkich świętych obowiązkach, wskazuje na brak serca w przyjsciu do Chrystusa, a przyjscie do Pana Jezusa Chrystusa, bez serca powoduje, że takie przyjscie jest nieważne.

1. Skoncentrowanie serca na Chrystusie nie można tak łatwo spostrzec, przez świadome z uczuciami wypełnianie obowiązków, ale raczej przez te sekretne jęki i narzekania, które twoja dusza zanosi do Boga przeciwko lenistwu, które towarzyszy tobie w wykonywaniu świętych obowiązków.

2. Ale przyjmijmy nawet, że to co mówisz jest prawdą, że przychodzisz do Chrystusa tak powoli etc., to jednak, ponieważ Pan Jezus Chrystus nakazuje, aby grzesznicy przyszli do Niego, to twoje powolne przyjscie z pewnością można zaliczyć do prawidłowego przyjscia, chociaż towarzyszą mu ułomności pod wpływem których jęczysz. Pan Jezus Chrystus powiedział „a tego, który do mnie przychodzi,” nie powiedział jeśli przyjdzie szybko, czy z uczuciem, ale „a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz.” Również w dziewiątym rozdziale, księgi przypowieści stoją następujące słowa „Do nierozumnego mówi,” to znaczy do tego, któremu brakuje zaangażowania serca, bo serce często oznacza rozum „Chodźcie, uczestniczcie w mojej uczcie i pijcie wino, które zmieszałam!”

3. Możesz być, drogi czytelniku, żarliwy w duchu w pójściu za Chrystusem, a jednak być nękanym poczuciem lenistwa i powolności; i takim był Kościół symbolizowany przez oblubienicę „Pociągnij mnie, a pobiegniemy za tobą” a także apostoł Paweł, który mówił „gdy chcę czynić dobrze, trzyma się mnie złe;” (Pieśń 1,4; Rzym 7; Gal 5,19). Działanie, szarpanie się z i sprzeciw starej natury, są bardziej widoczne niż dzieła Ducha Świętego w naszych sercach i dlatego są szybciej odczuwane. Nie bądźmy zniechęceni widokiem i odczuwaniem własnych słabości, ale biegnijmy duchowo szybciej do Pana Jezusa Chrystusa po zbawienie.

4. Ogrzej swoje serce słodką obietnicą przyjęcia przez Chrystusa przychodzącego grzesznika, a to spowoduje, że szybciej będziesz szedł do Niego. Zniechęcające myśli są podobne do złej pogody, paraliżują zmysły i powodują, że idziemy niezdarnie duchowo dookoła naszych spraw, ale słodkie i „ciepłe” obietnice Pisma są jak promienie słońca, które orzeźwiają i ożywiają

przyrodę. W zimie pszczoły i pająki nie pracują na zimnym powietrzu, ale się chowają, zimno przeszkadza im, ale gdy słońce i wiatr są ciepłe w lecie to ostro pracują.

5. Ten, kto przychodzi do Chrystusa, ucieka od śmierci do żywota wiecznego. Nie ma człowieka, który uciekając najszybciej jak może w trosce o własne życie, myślałby że ucieka dostatecznie szybko, nie, taki człowiek chętnie biegłby milowymi krokami. Podobnie ma się sprawa z niektórymi ludźmi, biegną duchowo najszybciej jak mogą, ale chcieliby jeszcze szybciej i narzekają na swoje lenistwo i brak serca w swoich dobrych uczynkach. Sam Dawid mówił „O gdybym miał skrzydła jak gołębica, uleciałbym i odpoczął. Oto bym uleciał daleko i zamieszkał na pustyni. Pośpieszyłbym, aby ujść przed wichrem i nawałnicą” (Ps 55,7-8).

Biedna przychodząca duszo, jesteś jak człowiek, który jedzie pełnym galopem na koniu, który już ledwie powłoczy nogami. Okładasz lejcami chabetę i kłujesz ostrogami, aby biegła szybciej, ale ona nie może. Twoja stara natura jest jak ta powolna chabeta, nie chce galopować do Chrystusa, ociąga się chociaż chodzi o twoje życie i Niebo. Ale bądź wytrwały, Pan Jezus Chrystus nie sądzi według zewnętrznego poruszenia (Mar 10,17), ale według szczerości serca i twego wnętrza (Jan 1,47; Ps 51,6; Mat 26,41).

6. Syba, zewnętrznie patrząc, przyszedł do Dawida o wiele szybciej niż Mefiboszet, ale jego serce nie było szczere jak Mefiboszeta. Dawid pytał Mefiboszeta, dlaczego nie poszedł z nim. Mefiboszet odpowiedział, że jest kulawy (2 Sam 19), Dawid zadowolił się tą obroną i wywnioskował, że gdyby nie ułomność tego człowieka przyszedłby on szybciej. Tak więc nie pójście za Dawidem tkwiło w ułomności Mefiboszeta a nie w jego umyśle. Cóż biedny przychodzący człowieku, nie możesz przyjść do Pana Jezusa Chrystusa zewnętrznie z szybkością kuriera, jak wielu innych przychodzi, ale czy przyczyna twojej powolności leży w twoim umyśle i woli czy też w gnuśności twego ciała grzechu? Czy możesz powiedzieć szczerze „duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe” (Mat 26,41). Czy możesz zaapelować do Pana Jezusa Chrystusa, który zna doskonale sekretne myśli twojego serca, że to jest prawda? Jeśli tak, to się nie bój, bo On powiedział „W owym dniu mówi Pan, zbiorę chromych, zgromadzę to co rozproszone i tych, których utrapiłem. Z tego co chrome, stworzę resztkę, (Mich 4,6). „Wspomogę to co kuleje,” (Sof 3,19). Cóż możesz otrzymać lepszego z ust Syna Bożego?

7. Czytam o niektórych ludziach, że idą za Chrystusem w pętach. „Tak mówi Pan: Robotnicy Egiptu i kupcy Etiopii, Sabejczycy, mężczyźni rośli, przyjdą do ciebie i będą twoi, pójdą za tobą w pętach i będą się tobie kłaniać, i będą się do ciebie modlić, że tylko u ciebie jest Bóg, i nigdzie indziej nie ma żadnych innych bogów (Iz 45,14). Z pewnością ci, którzy przychodzą do Chrystusa w pętach, przychodzą z wielką trudnością, ponieważ ich kroki są ograniczone pętami lub łańcuchami. A jakie łańcuchy są tak ciężkie jeśli nie te, które zniechęcają nas do kroczenia za Chrystusem? Tymi ciężkimi łańcuchami są poczucie winy i ciężar grzechu, założone wokół szyi wierzących, którzy potknęli się i popełnili grzech. Te łańcuchy powodują, że zawodzi ich siła. (Treny 1,14; 3,18). Ale chociaż zgrzeszyłeś, drogi wierzący, przyjdź w łańcuchach do Chrystusa; chwała jest dla Chrystusa gdy grzesznik w łańcuchach podąża za Nim. Łańcuchy, chociaż kłopotliwe dla ciebie, nie są przeszkodą w twoim zbawieniu, Chrystus uwolni cię od łańcuchów, umocni twoje kroki i wyzwoli cię; to przyniesie Jemu chwałę. Ślepiec, gdy został powołany, nie

mógł szybko przyjść do Chrystusa, i z tego względu Chrystus zatrzymał się i zaczekał na niego (Mar 10,49). Prawdą jest, że Chrystus lata „na skrzydłach wiatru” (Ps 18,10 UBG), ale jest On także cierpliwy, a jego cierpliwość jest zbawieniem dla tych, którzy do Niego przychodzą (2 Piot 3,9).

8. Czytamy o tym w Biblii, że za dni Pana Jezusa Chrystusa pobytu na ziemi, przychodzili do niego także ludzie ułomni, kuśtykając, czy też będąc niesionymi przez innych, jak przyjaźnie, uprzejmie i łaskawie Chrystus ich przyjmował, i spełniał pragnienia ich serca. Gdybyś to sobie rozważył, czytelniku wysuwający taką obiekcję, tobyś jej nie wysuwał.

Obiekcja 5. Ale ktoś jeszcze inny może powiedzieć, że się boi, że przyszedł zbyt późno, i iż nie wątpi, iż wahał się zbyt długo i obawia się, że drzwi łaski są zamknięte.

Odpowiedź. Nigdy nie można przyjść do Chrystusa za późno jeśli w końcu się do Niego przychodzi. To jest prawdą, z powodu dwóch przypadków opisanych w Biblii.

1. Pierwszym przypadkiem, jest sprawa człowieka, który przyszedł do Chrystusa, aby się nająć do pracy o jedenastej godzinie. Ten człowiek obijał się przez cały dzień, miał cały ewangeliczny dzień na przyjście i prawie stracił go na głupoty całkowicie, z wyjątkiem ostatniej godziny. Ale na końcu, o jedenastej godzinie przyszedł, najął się i poszedł pracować do winnicy wraz z tymi, którzy znosili spiekotę przez cały dzień. I jak został wynagrodzony przez Pana winnicy? Cóż, gdy nastąpiła godzina wypłaty dostał taką samą zapłatę i to pierwszy, jak ci którzy pracowali w spiekocie pełnych 12 godzin. Prawdą jest, że inni szemrali na Pana winnicy, ale co Pan Jezus im odpowiedział? „Chcę bowiem temu ostatniemu dać, tyle, co tobie....Czy twoje oko jest złe dlatego, że ja jestem dobry?” (Mateusza 20,14).

2. Drugim przypadkiem jest sprawa łotra na krzyżu. Przyszedł on do Pana Jezusa Chrystusa na godzinę przed swoją śmiercią. Tak długo jak miał wolność nie przychodził do Chrystusa, i pewnie by nie przyszedł, gdyby mógł zwieść sędziego kłamliwymi słowami i uniknąć sprawiedliwego skazania na śmierć, ale będąc złapanym, skazanym na śmierć i przybitym do krzyża, aby umarł jako złoczyńca, którym był całe życie wtedy dopiero przyszedł. Ale oto Pan Jezus Chrystus, gdy ten grzesznik, złoczyńca przychodzi do Niego, pragnąc miłosierdzia z Jego ręki, odpowiada złoczyńcy, bez wypominania jemu całego złego życia, „Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju.” (Łuk 23,43). Niech nikt nie obraca tej łaski Bożej w swawolę, aby czekać z nawróceniem aż do godziny śmierci. Moim zamysłem jest zachęcić przychodzące do Chrystusa dusze, że nie jest za późno.

Obiekcja. Ale czy drzwi miłosierdzia nie zostają zamknięte przed niektórymi, zanim oni umrą?

Odpowiedź. Tak. I Bóg zabrania by się do Niego za nich modlić (Jer 6,16, Jan 5,16).

Pytanie. Dlaczego mam nie wątpić, że nie jestem jednym z nich?

Odpowiedź. Nie możesz wątpić w to w ogóle, jeśli przychodzisz do Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ gdy Bóg zamyka drzwi łaski człowiekowi to nie daje im serca, aby przyszli do Pana

Jezusa Chrystusa. „Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli nie jest mu to dane przez Ojca.” Ale ty czytelniku przychodzisz, więc jest to ci dane przez Ojca.

Dlatego, bądź pewien, że jeśli Bóg Ojciec dał ci serce, żebyś przyszedł do Chrystusa, to drzwi łaski nie są dla ciebie zamknięte. Bo nie jest to mądrością Bożą, aby pozwolić na poczęcie dziecka, a potem nie pozwolić na jego urodzenie i zamknąć łono (Iz 66,9); czyli aby dać łaskę grzesznikowi, aby przyszedł do Pana Jezusa Chrystusa, a potem zamknąć drzwi miłosierdzia przed tym grzesznikiem. Bóg mówi „Nakłońcie swojego ucha i pójďte do mnie, słuchajcie, a ożyje wasza dusza, bo ja chcę zawrzeć z wami wieczne przymierze, z niezłomnymi dowodami łaski okazanej niegdyś Dawidowi!” (Iz 55,3).

Obiekcja. Ale jest napisano, że ktoś pukał, gdy drzwi były zamknięte.

Odpowiedź. Tak. Ale tekst w którym jest to powiedziane przedstawia sytuację w dniu sądu ostatecznego, a nie dzień przyjścia grzesznika do Pana Jezusa Chrystusa w tym życiu doczesnym. Jest to widoczne po przeczytaniu tekstu ewangelii Mateusza, rozdział 15, werset 11 i ewangelii Łukasza, rozdział 13, wersety 24 i 25. Takie przyjście za późno nie dotyczy ciebie, szanowny czytelniku, w ogóle, który przychodzisz TERAZ! Pismo mówi „Oto teraz dzień łaski, Oto teraz dzień zbawienia.” (2 Kor 6,2). Bóg teraz zasiada na przebłagalni, teraz Pan Jezus siedzi obok stale powołując się na zwycięstwo Jego krwi dla grzeszników, i teraz tak długo jak ten świat istnieje, te słowo tekstu Pisma będzie darmowe dla grzeszników i w pełni spełnione „A tego, który do mnie przychodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Grzeszniku, im większym grzesznikiem jesteś, tym większą potrzebę miłosierdzia posiadasz i tym więcej będzie uwielbiony Chrystus przez to. Chodź zatem, chodź i spróbuj, jak dobry jest Pan dla niezasługującego na to grzesznika!

Obiekcja 6. Ale ktoś może powiedzieć, że upadł gdy zaczął iść do Chrystusa, dlatego boi się, że nie przyszedł do Chrystusa prawidłowo i w konsekwencji boi się, że Chrystus go nie przyjmie.

Odpowiedź. Upadki są niebezpieczne, bo hańbią Chrystusa, ranią sumienia i powodują, że nieprzyjaciele Boży bluźnią. Ale mówienie, że się upadło i dlatego nie przyszło się prawidłowo do Chrystusa nie jest dobrym argumentem. Gdyby Dawid, Salomon i Piotr wysuwali takie wnioski przeciw sobie, to przydaliby sobie cierpienia, dlatego nie zrobili tego, chociaż popełnili ciężkie grzechy. Człowiek, którego kroki są kierowane przez Pana, i którego droga podoba się Bogu, może pomimo to ulec pokusie, która spowoduje, że taki człowiek upadnie (Ps 37,23-24). Czy Aaron nie upadł, i sam Mojżesz? A co powiemy o Hiskiaszu i Jehoszafacie? Istnieją zatem upadki i upadki, upadki przebacalne i upadki nieprzebaczalne. Upadki nieprzebaczalne są upadkami przeciwko światłu poznania i przeciwko wierze, tak, że człowiek gardzi i depreczuje Pana Jezusa Chrystusa i Jego błogosławione dzieło odkupienia. (Heb 6,2-5; 10,28-29). Dla takich ludzi nie ma więcej ofiary za grzechy. I oni nie mają serca, ani woli, ani nie pragną przyjść do Pana Jezusa Chrystusa po żywot wieczny, dlatego muszą zostać potępieni na wieki. Duch Święty mówi „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, I zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cudownych mocy wieku przyszłego, Żeby gdy odpadli, powtórnie ich odnowić i przywieźć do pokuty.” (Heb 6,4-6).

Dlatego Bóg nie ma współczucia dla nich, ani nie powinniśmy mieć i my. Ale inne upadki chociaż są straszne i Bóg karci za nie swoich wierzących nie świadczą, że jesteś człowiekiem bez łaski, nie przechodzącym do Chrystusa po życie.

Powiedziane jest o dziecku, w ewangelii, że podczas gdy „jeszcze podchodził, porwał go demon i szarpnął nim.” (Łuk 9,42). Strapiony grzeszniku, nie jest nic dziwnego że przewróciłeś się i popełniłeś grzech, gdy szedłeś do Chrystusa. Cudem jest to, że nie upadłeś w grzech tysiące razy gdy przychodziłeś do Chrystusa, biorąc pod uwagę, iż 1. Jesteśmy wielkimi głupcami z natury. 2. Posiadamy wiele w sobie słabości. 3. Naszymi przeciwnikami są potężne moce ciemności. 4. Ciemność duchowa panuje w naszych umysłach, a na duchowej drodze leżą kamienie o które można się potknąć. 5. Również nasi bliscy i dawni kompani, obserwują nas pilnie czy się nie potkniemy na drodze duchowej i próbują wszystkich sposobów, aby spowodować nasz upadek.

Cóż zatem? Czy musimy, z powodu tych pokuszeń upaść? Nie, czy musimy się bać upadków? Tak, „A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł.” (1 Kor 10,12). Ale niech taka upadła osoba nie będzie zupełnie zrozpaczona, ponieważ „Pan podtrzymuje wszystkich upadających, i podnosi zgnębionych.” Nie traktujmy lekko upadków. Pismo mówi „Wprawdzie popełniliście wszystko to zło, lecz przynajmniej nie odstępujcie od Pana, a służcie Panu z całego swego serca. Nie odstępujcie od niego do nicości, które nie mogą pomóc ani wyratować, gdyż są nicościami. Nie porzuci bowiem Pan swego ludu przez wzgląd na wielkie imię swoje, gdyż raczył uczynić was swoim ludem” (1 Sam 12,20-22), dlatego przychodzący grzesznik nie zostanie odrzucony bo jest zaliczany w poczet ludu Bożego.

6. JAKA MOC ZNAJDUJE SIĘ W OBIETNICY, KTÓRA POWODUJE, ŻE GRZESZNICY PRZYCHODZĄ DO CHRYSZTUSA?

PO DRUGIE, „przyjdzie do mnie.” Teraz przejdę do przedstawienia **jaka moc znajduje się w obietnicy, która powoduje, że grzesznicy przychodzą do Chrystusa.** „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.” Omówię tę obietnicę najpierw ogólnie, a potem szczegółowo.

Po pierwsze, ogólnie. Słowo przyjdzie ogranicza się do tych WSZYSTKICH, którzy są dani Chrystusowi. „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.” Stąd wnioskuję, iż:

1. Prawidłowe przyjście grzesznika do Chrystusa jest efektem, tego że Bóg wcześniej darował ich Chrystusowi. Proszę zauważyć słowo, że przyjdą. Kto? Ci, którzy zostali darowani Chrystusowi. Zatem przyjdą, bo zostali jemu darowani. „twoimi byli, i ty dałeś mi ich.” I to jest pociechą dla tych, którzy przychodzą do Chrystusa w prawdzie, gdy pomyślą, że przyczyna dla, której przychodzą tkwi w tym, iż Bóg Ojciec podarował ich wcześniej Chrystusowi. Zatem przychodząca dusza może rozmyślać w sobie następująco. „Czy rzeczywiście przychodzę do Jezusa Chrystusa? Te przyjście nie mogę przypisać sobie lub mojej dobroci, ale łasce i darowaniu mnie przez Boga Chrystusowi. Bóg najpierw podarował moją osobę Chrystusowi, i z tego powodu Bóg dał mi teraz serce, abym przyszedł.

2. Słowo, przyjdzie, sprawia, że twoje przyjście, drogi czytelniku, jest nie tylko owocem daru Ojca, ale i owocem celu Syna, gdyż te słowo posiada Boski cel, i pokazuje Niebiańską determinację Syna. „Ojciec darował ich mnie, i oni przyjdą.” Chrystus chce spełnić swoje postanowienie, aby zbawić ludzi darowanych mu przez Ojca, tak samo jak Ojciec był zdeterminowany, żeby ich zbawić, darując ich Chrystusowi. Chrystus ceni sobie dar Ojca; Chrystus nikogo nie straci, jest zdecydowany, by zbawić każdego darowanego mu człowieka przez swoją krew i wskrzesić ich w dniu ostatecznym, i w ten sposób spełnia wolę Ojca, a także zaspokaja swoje pragnienia (Jan 6,39).

3. Słowo, przyjdzie, jest także efektem absolutnej obietnicy. Przychodzący grzeszniku, jesteś objęty tę obietnicą; twoje przyjście jest owocem wierności bezwarunkowej obietnicy. To właśnie ta obietnica, na mocy której otrzymałeś moc aby przyjść, i to jest ta obietnica na mocy której będziesz efektywnie doprowadzony do Chrystusa. Powiedziano Abrahamowi „Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna.” Tym synem był Izaak. Proszę zauważyć obietnicę „Sara będzie miała syna.” I Sara rzeczywiście miała syna, obietnica wypełniła się i dlatego Izaak, został nazwany dzieckiem obietnicy (Rdz 17,19; 18,10; Rzym 9,9).

Obietnica brzmiała, że Sara będzie miała syna. Ale jak, skoro była po okresie przekwitania? Pomimo to obietnica brzmiała, że Sara będzie miała syna. Ale jak, skoro była niepłodna? Cóż, obietnica w dalszym ciągu brzmiała, że Sara będzie miała syna. Ale ciało Abraham było na wpół umarłe. Pomimo tego obietnica dalej brzmiała, że Sara będzie miała Syna. Stąd widać jaką zaletę posiada w sobie bezwarunkowa obietnica, ona nosi w sobie wystarczającą moc, aby spełnić obiecaną rzecz, niezależnie od tego czy posiadamy środki do jej spełnienia czy nie. Wracając do tekstu kazania, obietnica, która w nim jest zawarta, jest bezwarunkową obietnicą, na mocy której, a nie sami z siebie, przychodzimy do Chrystusa., bo tak mówi tekst Pisma „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.”

Dlatego, każdy szczerze przychodzący do Pana Jezusa Chrystusa jest nazywany dzieckiem obietnicy. „Wy zaś, bracia, podobnie, jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście.” (Gal 4,28), to znaczy, jesteście dziećmi, które Bóg obiecał Panu Jezusowi Chrystusowi, które podarował Jemu, więc dzieci, które obiecano Chrystusowi przyjdą do niego. „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.”

4. Słowo, przyjdzie, angażuje Chrystusa, żeby przekazał wszystkie łaski tym, którzy zostali darowani jemu, aby sprawić by efektywnie przyszli do Niego. Wyraz „przyjdzie,” oznacza nie, że jeśli człowiek zechce, ale jeśli łaska, cała łaska, moc, mądrość, nowe serce, Duch Święty i wszystko to połączone razem zechce to człowiek przyjdzie do Chrystusa. To słowo „przyjdzie,” będąc nieodwołalną obietnicą nie zależy od naszej własnej woli, mocy czy dobroci, ale od Boga, który zaangażował się jako Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch Święty w te przyjście. Gdy Bóg dał obietnicę Abrahamowi, że Sara „będzie miała syna” to Abraham nie patrzył na jakiegokolwiek kwalifikacje swego ciała, ponieważ obietnica nie dawała temu podstaw, ale ponieważ przez bezwarunkową obietnicę Bóg przyrzekł jemu syna, to Abraham nie patrzył na swoje na wpół umarłe ciało ani na niepłodność Sary, ale ufał Bogu. „I nie zwątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmocniony wiarą dał chwałę Bogu, Mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał,

ma moc i uczynić.” (Rzym 4,20-21). Bóg obiecał, bezwarunkowo i absolutnie, że Sara będzie miała syna. Dlatego Abraham oczekiwał, że Bóg spełni swoją obietnicę. Duch Święty poczytał oczekiwanie Abrahama za dobre i zaszczytne. Wracając do tekstu kazania, Bóg Ojciec, podobnie podarował Chrystusowi pewną liczbę dusz, aby je zbawił. Chrystus powiedział „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.” Dlatego niech kościół Boży żyje w radosnym oczekiwaniu, że ta obietnica się spełni i ani jedna dusza objęta obietnicą nie pozostanie w tyle, ale przyjdzie. „Przyjdzie do mnie.”

Po drugie. Szczegółowe przedstawienie sprawy. Zanim przejdę do dalszej części, szczegółowo przedstawię naturę nieodwołalnej obietnicy Bożej.

1. Obietnica Boża jest nieodwołalną obietnicą, to znaczy jej spełnienie nie zależy od żadnych warunków. Inaczej mówiąc ta nieodwołalna obietnica Boga lub Chrystusa przekazuje człowiekowi zbawienie i duchowe błogosławieństwo, bez spełnienia z naszej strony jakiegokolwiek warunku w celu ich uzyskania. Niech najlepszy teolog pokaże mi, jeśli może, istnienie jakichś warunków w tekście kazania, zależnych od jakichś kwalifikacji występujących w nas, które zależne by były od obietnicy, którą pan Jezus Chrystus miałby spełnić w nas.

2. Zatem, nieodwołalna obietnica jest jak mówimy, bez wszelkich jeżeli, czy albo, to znaczy, nic od nas nie wymaga, abyśmy spełniali, żeby ona się spełniła. Ona nie mówi, że wszystko przyjdzie, jeśli zechce, tylko, że wszystko przyjdzie, nie że wszystko przyjdzie jeśli użyje danych środków, tylko wszystko przyjdzie. Ktoś może powiedzieć, że wola i użycie środków jest domyślne i nie wyrażone jasno. Ale ja odpowiadam, że w ogóle nie ma żadnych warunków w tej obietnicy. Jeśliby zawierały się w tej obietnicy to tylko jako owoc nieodwołalnej obietnicy, a nie żeby jakaś kwalifikacja powstała z nas. Napisano „Twój lud będzie chciał w dniu twojej mocy,” (Ps 110,3 The Interlinear Bible.). To jest inny przykład nieodwołalnej obietnicy. Czy ta obietnica wskazuje na istnienie woli w nas jako warunek, żeby Bóg uczynił nas, abyśmy chcieli coś uczynić? To znaczy, że będą chcieli, jeśli teraz sami z siebie chcą, albo będą chcieli jeśli zechcą chcieć? Jest to śmieszne i nic takiego nie jest sugerowane w tekście. Wracając do tematu kazania, obietnica jest nieodwołalna w odniesieniu do nas, wszystko co angażuje ta obietnica ku swemu spełnieniu, to potężna moc Chrystusa i Jego wierność w jej spełnieniu.

3. Dlatego różnica pomiędzy nieodwołalną a warunkową obietnicą jest jak następuje:

1) Różnią się określeniami. Nieodwołalna obietnica mówi „chcę i tak się tobie stanie,” drugi rodzaj obietnicy natomiast mówi „chcę, jeśli ty zechcesz?” albo „rób to, a będziesz żył.” (Jer 4,1; 31,31-33; Ezech 18,30-32; 36,24-34; Heb 8,7-13; Mat 19,21).

2) Różnią się przekazywaniem dobrych rzeczy wierzącym; nieodwołalna obietnica przekazuje rzeczy darmo, tylko z łaski, drugi rodzaj obietnicy przekazuje dobre rzeczy wierzącym, tylko jeśli istnieje pewna kwalifikacja w nas, której wymaga obietnica, a nic innego.

3) Nieodwołalna obietnica angażuje tylko Boga, drugi rodzaj obietnicy angażuje tylko nas.

4) Nieodwołalne obietnice zawsze się spełniają, warunkowe obietnice mogą się spełnić, albo nie. Nieodwołalna obietnica musi się spełnić z powodu wierności Boga; drugi typ obietnicy może się nie spełnić z powodu niewierności człowieka.

5) Nieodwołalne obietnice posiadają, zatem, wystarczalność w sobie, aby spowodować swoje własne spełnienie; warunkowe nie posiadają tego. Dlatego, nieodwołalna obietnica jest zawsze wielka, ponieważ zawiera w sobie wszystkie pożądane dla nas rzeczy, i gdy nadejdzie czas spełnienia obietnicy da nam śmiertelnikom to co nas naprawdę zbawia i czyni nas zdolnymi do spełnienia wymogów obietnicy warunkowej.

4. Chociaż istnieje realna i wieczna różnica pomiędzy nieodwołalną a warunkową obietnicą w wyżej wymienionych rzeczach, to jednak w innych rzeczach istnieje błogosławiona harmonia między nimi, jak to widać w poniższych przykładach. Warunkowa obietnica wzywa do pokuty, nieodwołalna obietnica daje pokutę (Dz 5,31). Warunkowa obietnica wzywa do wiary, nieodwołalna obietnica daje ją (Sof 3,12; Rzym 15,12). Warunkowa obietnica wzywa do posiadania nowego serca, nieodwołalna obietnica daje je (Ezech 36,25-26). Warunkowa obietnica wzywa do świętego posłuszeństwa, nieodwołalna obietnica daje je lub powoduje je (Ezech 36,27).

5. Warunkowe obietnice błogosławią człowieka, który z powodu nieodwołalnej obietnicy posiada jej owoce. Na przykład, nieodwołalna obietnica czyni człowieka prawym, a za nią następuje warunkowa obietnica mówiąca „Błogosławieni ci, którzy żyją nienagannie, Którzy postępują według zakonu Pana!” (Ps 119,1). Nieodwołalna obietnica daje takiemu człowiekowi bojaźń Bożą; a warunkowa obietnica idzie za nią mówiąc „Błogosławiony każdy, który się boi Pana,” (Ps 128,1). Nieodwołalna obietnica daje takiemu człowiekowi wiarę, a warunkowa mówi „Czyż ci nie powiedziałem, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?” (Jana 11,40; Sofoniasza 3,12;). Nieodwołalna obietnica przynosi darmowe przebaczenie grzechów, a za nią warunkowa mówi „Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte;” (Rzym 4,7). Nieodwołalna obietnica mówi, że wybrani Boży wytrwają do końca; za nią warunkowa obietnica głosi „A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.” (Mat 24,13 i Piot 1,4-6).

W ten sposób obietnice chwalebnie służą jedna drugiej i nam w swoim harmonijnym współdziałaniu.

Wracając do tekstu kazania, jego rozważana obietnica jest nieodwołalna. „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie,”

Ta obietnica zatem jest wielka i zawiera w sobie wszystkie te rzeczy, które wymaga od nas warunkowa obietnica, abyśmy je mieli w sobie. Przyjdzie do mnie! Czy przyjdzie do Chrystusa? Tak przyjdzie. Ale jak, jeśli brakuje im wielu rzeczy, łask, mocy i serca, aby przyjść? Cóż słowa obietnicy, „przyjdzie do mnie,” spełnią się w duszy wierzących, na mocy tej obietnicy wszystko to co potrzeba, aby przyjść do Chrystusa będzie im dane z Nieba. W tym miejscu pozwolę sobie rozwinąć kilka rzeczy.

[Odpowiedź na obiekcje wobec nieodwołalnej obietnicy (moc obietnicy PRZYJDA)]

Obiekcja 1. Ale wybrani są martwi duchowo w przestępstwach i grzechach, jak zatem przyjdą?

Odpowiedź. Cóż na bazie obietnicy „przyjdą” Bóg wskrzesi ich duchowo z martwych. Pismo mówi „zbliży się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci,

co usłyszą, żyć będą.” (Jan 5,25). W ten sposób ta przeszkoda na drodze duchowej zostanie odsunięta. Wybrani usłyszą głos Boży i będą żyli duchowo.

Obiekcja 2. Ale wybrani są niewolnikami złego; są niewolnikami jego woli, i on jest mocniejszy niż oni; jak zatem wybrani mogą przyjść?

Odpowiedź. Cóż obietnica, przyjdą, pomoże także i w tym wypadku. Zły związał córkę Abrahama tak że nie mogła się wyprostować, a jednak Bóg na bazie obietnicy, „przyjdzie,” sprawił, że przysłała do Chrystusa i została uwolniona na ciele i na duchu. Chrystus sprawił, że została wyrwana z mocy złego. Ale czy ona sama się wyrwała z mocy złego, albo czy uczyniła coś, aby zasłużyć na wyrwanie przez Chrystusa z mocy złego? Nie, Chrystus zrobił to darmowo z własnej woli. Człowiek, którego dusza jest opętana przez złego idzie tam gdzie jego właściciel poprowadzi i jest jego niewolnikiem pomimo naturalnych sił własnego organizmu i nic nie może na to poradzić. Ale gdy nadejdzie czas spełnienia obietnicy, „przyjdzie,” czy zły może go powstrzymać od przyjścia do Chrystusa? Nie, zły jest tylko upadłym aniołem, ma ograniczoną moc, podczas gdy obietnica, „przyjdzie,” jest Słowem Bożym. Dlatego obietnica, „przyjdzie,” musi zostać spełniona, a moce piekła jej nie przemogą.

Maria Magdalena była opętana przez siedem demonów, nie mogła się uwolnić z ich mocy, ale gdy nadszedł czas wypełnienia obietnicy, „przyjdzie,” demony nie mogły przeszkodzić w jej przyjściu do Chrystusa i zostały wygnane z niej. Spełniło się na niej co napisano „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.”

Innym przypadkiem był człowiek opętany przez legion demonów (Mar 5). Był zbyt zniewolony, by mógł być okiełznany przez ludzi, ale kiedy nadeszło spełnienie obietnicy, „wszystko co mi daje Ojciec przyjdzie do mnie,” na nim, cała moc demonów nie mogła przeszkodzić temu człowiekowi, aby przyszedł do Chrystusa. Demony nie mogły go zabić, gdy był w ich mocy, ponieważ był objęty obietnicą przyjścia do Chrystusa i na mocy tej obietnicy, przyszedł do, i został uwolniony przez, Chrystusa.

Obiekcja 3. Mówisz, że wszystko co daje Ojciec Chrystusowi, przyjdzie do Chrystusa, a co jeśli nie będą chcieli, co wtedy stanie się z tą obietnicą przyjścia?

Odpowiedź. Prawdą jest, że istnieją ludzie, którzy mówią „nie pójdziemy już do ciebie.” (Jeremiasza 2,31). Ale Bóg mówi w innym miejscu w Biblii o tych, których obejmuje obietnica przyjścia do Chrystusa „zobaczą, czyje słowa się spełnią moje, czy ich.” (Jer 44,28). W tym wypadku widzimy, kto okaże się kłamcą czy ci co mówią, że nie przyjdą do Boga, czy Bóg, który mówi że przyjdą. „Przyjdiesz” mówi Bóg. „Nie przyjdę” odpowiada grzesznik. Teraz, gdy taki grzesznik jest objęty obietnicą przyjścia, to Bóg sprawi, że taki człowiek opamięta się, ponieważ „Nie przyjdę” są słowami szalonego grzesznika; a słowo „przyjdą” zostało wypowiedziane przez Boga, który ma moc spełnić swoje słowo. Bóg mówi w Piśmie „Synu idź i pracuj dzisiaj w mojej winnicy,” Ale syn odpowiedział, że nie chce. I co wtedy się stało? Czy wytrwał w swojej odmowie? Nie, bo potem opamiętał się i poszedł. A jak to się stało, że opamiętał się? Cóż, te opamiętanie zawarte było w nieodwołalnej obietnicy, która jego dotyczyła. Przez tę przypowieść Pan Jezus Chrystus pokazuje upór grzeszników tego świata wobec przyjścia do Niego, chociaż grozi im

potępienie, i chociaż życie wieczne jest im oferowane pod warunkiem, że przyjdą, to jednak nie chcą przyjść.

Ale gdy nadchodzi czas, gdy nieodwołalna obietnica przyjścia ma być wypełniona, ludzie, których to dotyczy przychodzą, ponieważ ta obietnica zawiera w sobie lekarstwo dla ich woli, która nie chce się podporządkować woli Bożej. Pismo mówi „Twój lud, będzie chciał w dniu twojej mocy.” (Ps 110,3 KJV). Twój lud, to znaczy kto? Cóż, to oznacza ludzi, których darował Bóg Ojciec Synowi. Upór, który znajduje się w woli wybranych, będzie zabrany; i Bóg spowoduje, że będą chcieli przyjść do Chrystusa.

Ci, którzy widzieli Pawła przed nawróceniem jak prześladował Chrześcijan i ewangelię nie pomyśleli by nawet, że Paweł kiedykolwiek stanie się naśladowcą Pana Jezusa Chrystusa, szczególnie ponieważ nie postępował on wbrew swemu sumieniu prześladowając ich. Paweł myślał, że powinien robić to co robił. Ale gdy czas spełnienia obietnicy przyjścia, którą był objęty, nadszedł, okazało się, że Paweł był wybranym naczyniem, które Bóg darował Synowi, i Paweł zdumiony, drżący i z szacunkiem w jednym momencie staje się posłuszny, a także chce spełniać Niebiańskie powołanie. (Dz 9).

W Dziejach Apostolskich, rozdział 2, czytamy o ludziach, którzy mieli udział w skazaniu Pana Jezusa na śmierć i byli zdecydowani nigdy nie pokutować z tego, chcieli by krew Chrystusa była na nich i na ich dzieciach. Ale czy byli wytrwali w uporze? Czy zostali związani na zawsze buntem upartej woli, ku swemu własnemu potępieniu? Nie, ponieważ Bóg darował niektórym z nich Chrystusowi i gdy nadszedł czas spełnienia się nieodwołalnej obietnicy, wybrani nawrócili się wołając do Piotra i reszty apostołów „Co mamy czynić, mężowie bracia?” (Dz 2,37). Żaden upór woli człowieka nie ostoi się, jeśli Bóg powie coś przeciwnego, obietnica przyjścia do Chrystusa pokona tych, którzy wcześniej postanowili nigdy do niego nie przychodzić.

Bóg przemawiał do Manasessa i jego ludu przez proroków; ale czy oni słuchali? Nie, nie chcieli. Jednakże Manasses objęty był obietnicą, był jednym z tych, których Bóg Ojciec darował Synowi Bożemu dlatego w odpowiednim czasie obietnica się spełniła i Manasses nawrócił się z wielką pokorą, błaganiem i modlitwą do Boga, który się nad nim zmiłował. (2 Kron 30,10).

Łotr na krzyżu najpierw złorzeczył wraz z drugim łotrem Panu Jezusowi Chrystusowi, ale objęty był obietnicą przyjścia do Chrystusa, był także z tych, których Bóg Ojciec darował Synowi i dlatego w czasie wypełnienia się obietnicy przyjścia, na mocy tej bezwarunkowej obietnicy Bóg zmienił jego wolę, i łotr przestał złorzeczyć i błagał Syna Bożego, aby wspomniał na niego w swoim Królestwie i przez to został zbawiony (Mat 27,44; Łuk 23,40-42).

Obiekcja 4. Mówisz, że wybrani przyjdą, ale co jeśli są duchowo ślepi i nie widzą drogi? Bo niektórzy ludzie są trzymani z dala od Chrystusa, nie tylko przez upór swej woli, ale także dodatkowo mają zaślepiony umysł. A jeśli są ślepi duchowo to Jak oni przyjdą?

Odpowiedź. Pytanie nie powinno brzmieć czy są ślepi, ale czy są objęci obietnicą przyjścia do Chrystusa? Jeśli są objęci obietnicą to otrzymają oczy duchowe, lub przewodnika, lub obie te rzeczy, aby przyszedli do Chrystusa. Żadna przeszkoda nie powstrzyma wybranych objętych obietnicą przed przyjściem do Chrystusa.

Ciemność duchowa w umysłach Tesaloniczan nie przeszkodziła im, od bycia synami światłości. Chrystus powiedział, że przyszedł aby ci, którzy nie widzą, widzieli. A jeśli powie przejrzyjcie, „wy ślepi, którzy macie oczy,” to kto temu przeszkodzi. (Ef 5,8; Jan 9,39; Iz 29,18; 43,8).

Ta obietnica jest jak powiedziałem wielka i zawiera w sobie wszystkie rzeczy potrzebne do jej kompletnego wypełnienia, wobec wybranych. Wybrani przyjdą. Ale gdy ktoś wysunie obiekcję, że przecież ludzie są duchowo ślepi. Cóż, bezwarunkowa obietnica, że przyjdą jest dalej taka sama i sprawi, że wybrani przyjdą. Bóg mówi w Piśmie „I poprowadzę ślepych drogą, której nie znają, ścieżkami im nieznanymi ich powiodę, ciemność przed nimi obróćę w jasność, a miejsca nierówne w równinę. Oto rzeczy, których dokonam i nie zaniedbam ich!” (Iz 42,16).

Proszę zauważyć, że Bóg poprowadzi ludzi chociaż są ślepi i będzie wiódł ich drogą, której nie znają, to zostanie wykonane przez Boga i dlatego ślepi duchowo przyjdą do Chrystusa.

Obiekcja 5. A co, jeśli, ktoś popełnił mnóstwo grzechów i stał się bardziej wstrętny w oczach Bożych? Albo, jeśli ktoś jest hersztem grzechu w rodzinie, wsi, czy w mieście?

Odpowiedź. Cóż, zatem? Czy miałyby to przeszkodzić w wypełnieniu obietnicy przyjścia do Chrystusa? Wiele grzechów i przestępstw nie przekreśla obietnicy przyjścia do Chrystusa przez wybranych, którzy są darem Boga Ojca dla Chrystusa, aby ich zbawił. „W owych dniach i w owym czasie-mówi Pan- będzie się szukać winy Izraela, lecz jej nie będzie, oraz grzechów Judy, ale się ich nie znajdzie,” (Jer 50,20). Nie dlatego że oni nie będą mieli grzechu, bo będą mieli na sumieniu wiele przestępstw (2 Kron 33,9; Ezech 16,48), lecz Bóg przebaczy i zakryje je na podstawie nieodwołalnej obietnicy, na podstawie której darował wybranych Chrystusowi, aby ich zbawić. „I oczyszczę ich z wszelkiej ich winy, którą zgrzeszyli przeciwko mnie i odstąpili ode mnie. A Jeruzalem będzie mi radością, chwałą i ozdobą u wszystkich narodów ziemi. A gdy one usłyszą o wszelkim dobru, które im wyświadczam, ulęką się i zadrzą z powodu wszelkiego dobrobytu, które Ja im przygotowuję.” (Jer 33,8-9).

Obiekcja 6. A co, jeśli ktoś nie ma wiary i pokuty? Jak oni przyjdą do Chrystusa?

Odpowiedź. Cóż, Bóg powiedział, że przyjdą i miałby tego nie wypełnić? Jeśli mają przyjść, to przyjdą, a ten, który powiedział, że przyjdą sprawi, że jeśli wiara i pokuta będą niezbędne do przyjścia, (co jest prawdą), że wybrani których obejmuje obietnica otrzymają je. Ponieważ, to że przyjdą musi zostać spełnione na nich.

1. Wiara zostanie darowana przez Boga takim wybranym ludziom. „I pozostawię pośród ciebie lud pokorny i ubogi: to oni ufać będą imieniu Pana.” „Wyrośnie odrośl z pnia Jessego I powstanie, aby panować nad poganami; W nim poganie nadzieją pokładać będą.” (Sof 3,12; Rzym 15,12).

2. Wybrani zostaną obdarzeni pokutą. Bóg jest wywyższony przez darowanie ludziom pokuty. „Oto przyjdą z płaczem, a Ja wśród pocieszenia poprowadzę ich,” „aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się.” (Jer 31,9; Dz 5,31).

Powiedziałem wcześniej o nieodwołalnych obietnicach, które zawierają w sobie warunkowe obietnice, a także rzeczy duchowe wymagane, aby określone duchowe kwalifikacje znajdowały się w ludziach, by mogły zostać spełnione warunkowe obietnice, ku korzyści wybranych. A więc ponieważ obietnica przyjścia do Chrystusa jest nieodwołalną obietnicą to spełni się na wszystkich wybranych. Musi zostać wypełniona ponieważ Bóg z łaski i nieodwołalnej swojej woli spełni ją. Poza tym, ponieważ przychodzenie i wierzenie jest jednym i tym samym stosownie do Ewangelii Jana, rozdział 6, wiersz 35 „Kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie,” zatem, gdy Chrystus powiedział, że przyjdą, to oznacza, to samo co będą wierzyć, a w konsekwencji nawrócą się ku zbawieniu duszy.

Tak więc terażniejszy brak wiary i pokuty nie może udaremnić tej obietnicy przyjścia, ponieważ ta nieodwołalna obietnica zawiera w sobie wszystko czego wymagają warunkowe obietnice od grzesznika. Bóg obiecuje „Dam im nowe serce, dam im mojego Ducha, dam im pokutę i wiarę. Proszę zauważyć te słowa „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem;” ale jak to się stało, że taki człowiek jest nowym stworzeniem? Ponieważ nikt nie może stwarzać tylko Bóg. Cóż, Bóg rzeczywiście czyni wierzących nowym stworzeniem ponieważ Pismo powiada: „oto wszystko stało się nowe,” oraz „a wszystko to jest z Boga.” Wynika stąd, że całe te nowe stworzenie spowodowane jest specjalnym działaniem Ducha łaski, który jest Bogiem. (2 Kor 5,17-18 UBG).

Obiekcja 7. Ale jak wybrani unikną wszystkich niebezpiecznych i doprowadzających do potępienia doktryn, które jak skały i ruchome piaski czają się na duchowej drodze, aby pochłonąć idących wierzących?

Odpowiedź. To prawda, że nasze czasy obfitują w błędne nauki, i jest ich więcej niż w jakimkolwiek innym czasie; ale dar Ojca na który powołuje się Pan Jezus Chrystus uniknie ich i przyjdzie do Chrystusa. Istnieje wiele nieodwołalnych obietnic w Biblii, które zabezpieczają przychodzących wybranych. Wybrani mogą być atakowani tymi naukami i nawet do określonego czasu mogą być omotani i powstrzymani przez nie od przyjścia do Stróża ich dusz, ale w stosownym czasie wypełnienia obietnicy przyjścia do Chrystusa, Bóg zerwie łańcuchy i okowy, którymi tacy wierzący są omotani, tak że przyjdą do Chrystusa, bo Chrystus tak powiedział.

Błędy są jak nierządnicą, o której czytamy w księdze Przypowieści, która zasiada na wysokich miejscach w mieście „Wołając na przechodniów, którzy idą swoimi ścieżkami:” (Przys 9,13-16). Co się tyczy wybranych, którzy są darowani przez Boga Ojca Synowi, to są zabezpieczeni obietnicą przyjścia do Chrystusa, tak, że błędne nauki ich nie zniszczą.

I dlatego, o takich wybranych jest napisano, iż Bóg będzie prowadził ich swoim wzrokiem, bo oko Jego spocznie na nich, swymi radami, przez Swego Ducha, drogą pokoju, obok źródeł wód i wprowadzi ich we wszelką prawdę (Ps 32,8; 73,24; Jan 16,13; Łuk 1,79; Iz 49,10). Tak więc, ci, którzy mają takiego przewodnika, a wszyscy wybrani, których Bóg Ojciec darował Chrystusowi będą go mieli, unikną tych niebezpieczeństw, nie zgubią się na duchowej drodze, ba, nawet głupiec na niej nie zbłądzi (Iz 35,8), bo Pismo mówi o takich, iż „A gdy będziecie chcieli iść w prawo albo w lewo, twoje uszy usłyszą słowo odzywające się do ciebie z tyłu: To jest droga, którą macie chodzić!” (Iz 30,21).

Przed przyjściem Chrystusa jak i po jego przyjściu istnieli złodzieje i zbójcy „lecz owce nie słuchały ich.” A dlaczego ich nie słuchały, jeśli nie dlatego, że były objęte mocą tej nieodwołalnej obietnicy przyjścia do Chrystusa, która zawiera w sobie łaskę, aby rozróżnić głos Pana Jezusa Chrystusa „owce zaś idą za nim bo znają jego głos.” A jak to się dzieje, że go słyszą? Cóż takim wybranym jest dane znać i słyszeć, i rozróżnić głos Pana Jezusa Chrystusa (Jan 10,8,16; 5,25; Ef 5,14).

Co więcej. Jasne zdanie tekstu kazania przewiduje ochronę przed zejściem na manowce, gdyż brzmi tak „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie,” to znaczy nie zostanie powstrzymane, nie będzie zwabione i nie pójdzie do nikogo innego z wyjątkiem Chrystusa, ani nie zejdzie na manowce, aby przebywać z kimś innym, a nie z Chrystusem.

[Znaczenie słów DO MNIE]

„Przyjdzie DO MNIE.” Przez te słowa jest sugerowana, choć nie powiedziana wprost dwojaka przyczyna ich przyjścia do Chrystusa. Po pierwsze, w Chrystusie znajduje się pełnia wystarczalności tego, co jest nam potrzebne, by uczynić nas szczęśliwymi. Po drugie, ci, którzy rzeczywiście przychodzą do Niego, przychodzą po to, aby otrzymać z jego ręki te rzeczy.

Po pierwsze. W Chrystusie istnieje pełnia wystarczalności tego, co jest nam potrzebne do szczęścia. Stąd jest napisane w Biblii „Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości.” (Kol 1,19). „A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską. (Jana 1,16). Pismo mówi o Chrystusie, że jego bogactwa są niezbadane „niezglębione bogactwo Chrystusowe.” (Ef 3,8). Posłuchajmy co mówi Chrystus o sobie „U mnie jest bogactwo i sława, trwale dobra i powodzenie. Mój plon jest lepszy niż złoto, złoto wyborne, a moje wyniki lepsze niż doborowe srebro. Chodzę ścieżką sprawiedliwości, drogami prawa, Darząc bogactwem tych, którzy mnie miłują, i napełniając ich skarbce.” (Przys 8,18-21).

Tyle ogólnie, teraz przejdę do szczegółów.

1. W Chrystusie istnieje ten rodzaj światłości, który wystarcza do wyprowadzenia wybranych z wszelkiej ciemności, w której wszyscy inni niewybrani potkną się, przewrócą i zgina. Chrystus mówi „Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.” (Jan 8,12). Człowiek z natury pogrążony jest w duchowej ciemności, chodzi w niej i nie wie dokąd idzie, bo ciemność zaślepiła jego oczy i nikt wyjąwszy Pana Jezusa Chrystusa nie może wyprowadzić ich z tej ciemności duchowej. Naturalne sumienie nie może tego zrobić, dziesięć przykazań, chociaż znajdują się w sercu człowieka, tak samo nie mogą tego uczynić. Ta prerogatywa należy tylko do Pana Jezusa Chrystusa.

2. W Chrystusie istnieje życie wieczne, które nie może być znalezione w nikim innym. (Jan 5,40). Życie duchowe, jako zasada postępowania duszy, przez które dusza działa i które umożliwia wykonywać to co przez Chrystusa podoba się Bogu. „Kto wierzy [czyli przychodzi] we mnie, jak Powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej.” (Jan 7,38). Bez tego życia duchowego człowiek jest martwy, pomimo bycia dobrym, czy złym na sposób ludzki. Nie istnieje prawdziwe wieczne duchowe życie w nikim z wyjątkiem Chrystusa, pomijając Boga Ojca i Ducha Świętego.

Chrystus posiada życie duchowe dla tych, którzy przychodzą do niego, przez wiarę spożywając jego ciało i krew. „Kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie.” (Jan 6,57). Jest to duchowe życie przeciwne śmierci, która przychodzi przez poczucie winy za grzech i z powodu przekleństwa Prawa, której wszyscy ludzie podlegają i muszą podlegać, dopóki nie uwierzą w Chrystusa i nie będą spożywać jego ciała i pić jego krwi. „Bo kto mnie znalazł, znalazł życie,” uwolnienie od wiecznej śmierci i potępienia, które, jeśli ludzie nie znajdą Chrystusa, pochłoną ich. (Przys 8,35). Nic nie jest bardziej pożądanego niż życie, dla osoby, która posiada w sobie wyrok potępienia, a te wieczne życie duchowe można znaleźć w Chrystusie, który mówi „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.” (1 Jan 5,10).

3. Osoba mówiąca w tekście kazania, jest jedyną przez którą biedni grzesznicy mają dostęp do i akceptację u Boga Ojca, z powodu chwały swojej doskonałej sprawiedliwości, w której i przez którą Chrystus prezentuje wybranych jako bez skazy przed obliczem Boga Ojca. Poza Chrystusem, nie ma innej drogi przyjścia do Boga Ojca. Chrystus mówi „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.” (Jan 14,6). Wszystkie inne drogi do Boga Ojca prowadzą do potępienia i śmierci, stoją na nich Cherubiny z płomienistym mieczem wirującym, aby powstrzymać ludzi przed przyjściem do Boga tymi innymi drogami (Rdz 3,24). Powtarzam, że Cherubiny powstrzymują wszystkich innych ludzi przychodzących do Boga, z wyjątkiem tych przychodzących przez Chrystusa. Chrystus powiada: „Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie,” (Jan 10,9).

Tylko Chrystus i nikt inny może dać stały i wieczny pokój, dlatego mówi on „Pokój mój wam daję.” Jego pokój, który jest pokojem z Bogiem, pokojem sumienia i trwa na wieki. Pokój, który nie ma równych sobie. „Mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję.” Bo pokój światowy jest cielesny i przelotny, a pokój Chrystusa jest Boski i wieczny. Stąd ten pokój jest nazwany pokojem Bożym, który przewyższa wszelki rozum.

4. Chrystus mówiący w tekście kazania posiada wystarczającą ilość wszystkich rzeczy prawdziwie duchowo dobrych, aby zaspokoić pragnienia każdej pragnącej duszy. „Stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.” A temu który jest spragniony „dam darmo, ze źródła wody żywota.” (Jan 7,37; Obj 21,6).

5. Chrystus ma moc, aby dokończyć, obronić i dostarczyć to czego pragną tym, którzy przychodzą do Niego po ochronę. Pan Jezus mówi „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.”(Mat 28,18).

Po drugie. Ci, którzy prawdziwie przychodzą do Chrystusa, przychodzą do Niego, aby otrzymać wszelkie duchowo dobre rzeczy z Jego ręki. Przychodzą po światłość, życie wieczne, pogodzenie się z Bogiem, po pokój Boży, aby ich dusza mogła być zaspokojona duchowym dobrem, i aby byli ochronieni przez Niego przed wszelkim duchowym i wiecznym potępieniem. Tylko sam Chrystus jest w stanie dać im to wszystko, tak, iż napełni ich radością do pełna, którą znajdują, gdy przychodzą do Niego. To jest ewidentne:

1. Z deklaracji tych, którzy już do Niego przyszli „Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.” (Rzym 5,1-2).

2. Ponieważ, podczas gdy mają skoncentrowane oczy na Nim, nigdy nie chcą zamienić Go na kogoś innego, lub dodać sobie jakąś inną rzecz, czy kogoś do Niego, aby mieć duchową radość. Paweł mówi „Niech Bóg uchwyci, żebym miał się chlubić czymś, z wyjątkiem krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa,” a także „Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Chrystusa Jezusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa I znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz, tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary.” (Filip 3,8-9).

3. Również z ich żarliwego pragnienia, aby inni mogli być uczestnikami ich błogosławieństw. Paweł mówi „Bracia! Pragnienie serca mego i modlitwa zanoszona do Boga zmierzają ku zbawieniu Izraela.” (Rzym 10,1). To znaczy tą drogą, którą kroczył Paweł i na podstawie której oczekiwał, że będzie zbawiony. A w liście do Galacjan Paweł stwierdza „Proszę was bracia, bądźcie tacy jak ja, gdyż i ja jestem taki, jak wy.” (Gal 4,12). To znaczy, że jest grzesznikiem takim jak oni i prosi ich, aby szukali życia wiecznego, jak i on szukał go, bo wierzył, że w Chrystusie jest wystarczalność dla nich i dla niego.

4. Widać to również przez zwycięstwo, które ludzie, którzy przyszli do Chrystusa odnieśli nad wszystkimi swymi przeciwnikami cielesnie i duchowo: „Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie (2 Kor 2,14). „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej?” (Rzym 8,35). „Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.” (1 Kor 15,55-56).

5. Widać to także z cierpień, w których wytrwali, (z powodu chwały, którą znaleźli w Chrystusie), a którymi zły, moce piekielne i świat doczesny próbowali oddzielić wybranych od Chrystusa. Pismo mówi „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak napisano: Z powodu ciebie cały dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.” (Rzym 8,35,39).

Istnieje zatem w Chrystusie chwała przyciągająca serce, gdy się Jego odkryje, to ona przyciąga człowieka do Chrystusa, dlatego przez obietnicę, że przyjdą do Niego, Chrystus może mieć na myśli, że kiedy Jego chwała będzie objawiona grzesznikowi, to taki grzesznik przyjdzie do Niego. Zatem jak prawdziwie przychodzący przychodzą do Niego z płaczem, odczuwając własną podłość i grzechy, tak i napisano jest „I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.” (Iz 35,10). To znaczy na widok chwały łaski, która pokazuje się im na obliczu Pana Jezusa

Chrystusa i z powodu nadziei, którą mają, że będą z nim w Niebiańskim przybytku. Dlatego Pismo mówi „Wiodą ją wśród okrzyków radości i wesela, Wchodzą do pałacu królewskiego.” (Ps 45,15). Zatem istnieje chwała pociągająca serce w Panu Jezusie Chrystusie, która gdy się ją odkryje poddaje serce pod panowanie Słowa Bożego i powoduje, że przychodzimy do Chrystusa.

Czytamy o Abrahamie, iż gdy mieszkał w Mezopotamii „Bóg chwały objawił się mu” mówiąc „Wyjdź ze swojego kraju.” I co się stało? Cóż, Abraham wyszedł ze swego kraju, porzucając swój dom i przyjaciół, cały świat nie mógł go zatrzymać na miejscu. Psalmista pyta „Któż jest tym Królem chwały?” I odpowiada „Bóg potężny w walce” (Ps 24,8). A któż nim jest jak nie ten, który „Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności;” gdy zawisł na drzewie krzyża, tryumfując nad nimi. I to był Pan Jezus Chrystus. Dlatego Chrystus mówił do Żydów o Abrahamie, że „Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się.” (Kol 2,15; Jak 2,23; Jan 8,56).

Cielesny człowiek mówi w swoim sercu o Chrystusie, iż „Nie miał postawy ani urody, które by pociągały nasze oczy, i nie był to wygląd, który by nam się mógł podobać.” (Iz 53,2), ale taki człowiek kłamie. Mówi tak bo nigdy nie widział Chrystusa i patrzy cielesnymi oczami a nie duchowymi. Ale wybrani, którzy patrzą na Chrystusa duchowo przez Słowo Boże i przy pomocy Ducha Świętego mówią inne rzeczy. „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając, jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę.” (2 Kor 3,18). Wybrani widzą duchową chwałę w Jego osobie, chwałę w Jego misji, chwałę w zaletach Jego krwi, chwałę w Jego doskonałej sprawiedliwości, ba, ta chwała osładza, dotyka i zmienia ich serca.

Rzeczywiście, ta chwała duchowa jest zakryta i nie może być zobaczona, jeśli nie objawi jej Bóg Ojciec (Mat 11,27). Jest zakryta ciałem, nędznym pochodzeniem według ciała i hańbą i wstydem, które towarzyszyły mu, gdy był w ciele na ziemi; ale wybrani którzy potrafią dzięki światłu Bożemu widzieć przez te rzeczy, widzą duchową chwałę w Chrystusie, ba, taką wielką chwałę, która pociąga i przyciąga ich serca do Niego.

Mojżesz był adoptowanym synem córki faraona, i o ile się orientuję mógłby zostać królem Egiptu, gdyby poszedł drogą tego doczesnego świata, i dostosował się do próżności dworskich, ale tego nie zrobił i nie chciał. Ale dlaczego? Więcej zobaczył w najgorszych rzeczach Chrystusa (proszę wybaczyć, że użyłem tego wyrażenia), niż we wszystkich skarbach Egiptu. „Przez wiarę Mojżesz, kiedy dorósł, nie zgodził się, by go zwano synem córki faraona, I wolał raczej znosić uciski wspólnie z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu, Uznawszy hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu; skierował bowiem oczy na zapłatę. Przez wiarę opuścił Egipt nie uląkłszy się gniewu królewskiego.” Co ośmieliło go by tak zrobił? Cóż on „trzymał się bowiem tego, który jest niewidzialny, jak gdyby go widział,” to znaczy trzymał się Chrystusa. Czy widok Pana Jezusa Chrystusa pociągnął by serce Mojżesza od skarbów, korony i królestwa Egiptu, gdyby Mojżesz nie zobaczył lepszych rzeczy w Chrystusie? (Heb 11,24-26).

Zatem, kiedy Chrystus mówi, że wszystko co mu daje Ojciec, przyjdzie do Niego, ma na myśli, że wybrani odkryją chwałę łaski, która jest w Nim, a piękno i chwała tej łaski jest takiej natury, że zniewoli i zmusi ich serca błogosławioną przemocą do przyścia do Niego.

Mojżesz o którym mówiłem powyżej nie był dzieckiem, gdy został zauroczony pięknem chwały Chrystusa. Mojżesz miał czterdzieści lat i będąc wykształconym i mężnym człowiekiem mógł dokonać najlepszego osądu rzeczy dotyczących skarbów i królestwa Egiptu. Uznał je za rzeczy mało ważne i nie warte mieszania się w nie, ponieważ skierował swój wzrok na Pana Jezusa Chrystusa. Ten niegodziwy doczesny świat uważa, że Niebo i wieczna w nim szczęśliwość mogą zauroczyć serca tylko biedaków, albo głupców, którzy nie mają dobrych rzeczy tego świata, albo mają je, ale nie wiedzą jak się nimi radować. Ale niech ten świat wie, że pomiędzy wierzącymi byli też bogaci, wykształceni i panujący nad królestwem wierzący, których zauroczyła chwała Pana Jezusa Chrystusa, tak że porzucali wszystko i szli za Nim. Abel, Set, Enoch, Noe, Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, Samuel, Dawid, Salomon i inni, którzy mieli mądrość lub łaskę, aby pokosztować Niebiańskich rzeczy. Nikt nie może trzymać się z dala od Chrystusa lub przeciwstawiać się Jemu, gdy zostanie takim ludziom objawiona chwała łaski Chrystusowej.

7. OBIETNICA DLA TYCH, KTÓRZY PRZYCHODZĄ DO CHRYSTUSA.

„A TEGO, KTÓRY DO MNIE PRZYCHODZI, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Przez te słowa, nasz Pan Jezus Chrystus, pokazuje bardziej obficie wielką dobroć swojej natury, ku przychodzącemu grzesznikowi. W poprzednim wersecie mówił, że wybrani przyjdą, a tutaj deklaruje, że z całego serca i z uczuciem przyjmie ich. Ale przy okazji, najpierw omówię pozorną warunkowość obietnicy, którą będę omawiał. „A tego, który do mnie przychodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Ktoś może powiedzieć, że przyjęcie nas przez Chrystusa, aby okazać nam miłosierdzie zależy od naszego przyjścia, i w ten sposób nasze zbawienie przez Chrystusa jest warunkowe. Jeśli przyjdziemy, zostaniemy przyjęci, jeśli nie przyjdziemy, nie będziemy zbawieni, bo to sugerują słowa tekstu. Obietnica przyjęcia obejmuje tylko tych, którzy przyjdą. Odpowiadam, iż przyjście wymienione w tych słowach, jako rzekomy warunek otrzymania życia wiecznego łączy się z poprzedzającą ten wersecet obietnicą. W tym późniejszym wersecie przyjście do Chrystusa jest wymagane od nas, ale w wersecie poprzedzającym, obiecana jest nam łaska, która uczyni nas zdolnymi do przyjścia. „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Przychodzimy do Chrystusa, ponieważ napisano, iż przyjdziemy, i ponieważ dane nam będzie przyjść. Tak, że warunek, który jest wyrażony przez Chrystusa w drugiej części tekstu kazania zostaje spełniony poprzez nieodwołalną obietnicę wyrażoną przez Chrystusa w pierwszej części słów tematu kazania. Przyjście w drugiej części tematu kazania jest efektem pierwszej części tematu kazania. Wybrani przyjdą do Chrystusa, a on ich nie wyrzuci precz.

„A TEGO, KTÓRY DO MNIE PRZYCHODZI,”

Chrystus nie mówi „a ten, który przyszedł,” ale, iż „ten który przychodzi.” Wyjaśnię te słowa najpierw ogólnie, a potem szczegółowo.

Po pierwsze, mówiąc ogólnie, słowa te sugerują te cztery rzeczy:

1. Chrystus polega na tej obietnicy, skoro Bóg Ojciec darował Jemu wybranych ludzi, to na pewno przyjdą. „A tego, który do mnie przychodzi,” Chrystus jak gdyby mówi, że wie, że skoro zostali mu darowani ci ludzie, to będzie im dana moc by przyszedli do Niego. Chrystus nie mówi „jeśli przyjdą,” albo „przypuszczam, że przyjdą;” ale „A tego, który do mnie przychodzi.” Zatem, przez te słowa Chrystus wskazuje nam, że przygotowuje się do przyjęcia tych, których Bóg Ojciec darował Jemu, aby ich zbawił. Chrystus oczekuje od Boga Ojca, że Bóg przyprowadzi ich do Niego, prosto w Jego ramiona i czeka gotów do przyjęcia ich.

2. Chrystus, również, sugeruje przez swoje słowa, iż wie bardzo dobrze, którzy są wybrani i jemu darowani, nie przez to, że przychodzą do Niego, ale przez to że zostali wcześniej darowani Jemu przez Ojca. „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego który do mnie przychodzi,” etc. Te słówko „tego” oznacza jedną z osób, które Bóg daje Synowi i dlatego Chrystus przyjmuje ją (Jan 10). Chrystus mówi, że zna swoje owce (Jan 10,14). Nie tylko te które się do niego nawróciły, ale i te, które jeszcze o Nim nie słyszały. Chrystus dodaje „Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni.” (Jan 10,16), nie z Żydowskiego Kościoła, ale z pogan, którzy jeszcze są martwi duchowo w swoich grzechach. Dlatego, kiedy Paweł obawiał się zostać w Koryncie, przypuszczając, że czeka tam zasadzka na niego, Chrystus Jezus powiedział mu w nocnym widzeniu „Nie bój się, lecz mów i nie milcz, Bo ja jestem z tobą i nikt się nie targnie na ciebie, aby ci uczynić coś złego; mam bowiem wiele ludu w tym mieście.” (Dz 18,9-10). Ludzie o których Pan Jezus tu mówił, nie byli w tym czasie jeszcze Jego, przez dzieło nawrócenia, ale z powodu tego, że Bóg darował ich wcześniej Chrystusowi. Dlatego Paweł został tam, aby głosić Słowo Boże tym ludziom, aby przez jego słowa Duch Święty mógł efektywnie działać w ich duszach, tak by przyszedli do Chrystusa, który był gotowy z całego serca i duszy, aby ich przyjąć.

3. Chrystus, przez słowa tekstu kazania, również sugeruje, że nie przyjdzie do niego efektywnie więcej ludzi niż tylu ilu darował Jemu Ojciec. Gdyż przez słowa „a tego, który do mnie przychodzi,” Chrystus ma na myśli jednego ze wszystkich, o których powiedział wcześniej. „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie,” i nikogo z tych wszystkich, którzy do niego przyjdą nie wyrzuci precz. Tych wszystkich wybranych ma na myśli Paweł, gdy mówi o Chrystusie że „On ustanowił jednych Apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syny Bożego do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej.” (Ef 4,11-13).

Proszę zauważyć, że Paweł mówi w tekście o wszystkich „Aż dojdziemy wszyscy.” Wszyscy, jacy wszyscy? Bez wątpienia, wszyscy których Bóg Ojciec darował Chrystusowi. To jest dalej sugerowane w tekście listu do Efezjan, ponieważ Paweł nazywa tych WSZYSTKICH ciałem Chrystusa, męską doskonałością, wymiarami pełni Chrystusowej. Przez co ma na myśli konkretną całą liczbę wybranych, to znaczy, prawdziwy Kościół wybranych, o którym Pismo mówi, że ten Kościół jest ciałem i pełnią Chrystusa (Ef 1,22-23).

4. Przez swoje słowa Chrystus sugeruje, że jest zadowolony z daru Ojca. „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Chrystus serdecznie, z wielkim zadowoleniem umysłu i chętnie przyjmie ten dar.

Te słowa pokazują nam też, że miłość Chrystusa w przyjmowaniu jest tak wielka jak miłość Ojca w darowaniu wybranych Chrystusowi. Stąd Chrystus dziękuje Ojcu za dar, a także za ukrycie Chrystusa i Jego wspaniałości przed resztą grzeszników (Mat 11,25; Łuk 10,21).

Po drugie omówię bardziej szczegółowo słowo, „a TEGO, który do mnie przychodzi.”

[Znaczenie słowa TEGO]

„A tego.” Chrystus używa słowa, tego, gdy patrzy się na dar Ojca; nie tylko na całość, ale i na każdego, tego, z tej całości. Chrystus jak gdyby mówił, że nie tylko akceptuje dar Ojca ogólnie, ale że i troszczy się o każdego z nich pojedynczo, i że zbawi nie tylko niektórych, ale każdego, tego, z całości. Pan Jezus Chrystus nie pozostawi nikogo. I w tym zgadza się z wolą Ojca, która jest taka, aby z tego wszystkiego co mu darował nikogo nie stracił. (Jan 6,39).

„A tego.” Pan Jezus Chrystus przez takie mówienie w liczbie pojedynczej wskazuje jaka poszczególna praca będzie wykonana w każdym Jemu darowanym człowieku, w czasie wyznaczonym przez Ojca. Pismo mówi „I stanie się w owym dniu, że Pan będzie młócił kłosa od Eufratu aż do rzeki Egipskiej; a wy, synowie izraelscy, będziecie zbierani jeden za drugim.” (Iz 27,12). To znaczy, że jeden za drugim wybrani grzesznicy będą zbierani przez Boga Ojca i dawani Chrystusowi.

Chrystus przez słowa tekstu kazania pokazuje, że żadne pokrewieństwo, genealogia czy relacja z wybranymi nie pomoże ludziom nie wybranym, których Bóg nie podarował Chrystusowi. To tylko ten, podarowany TEN, i tylko TEN przychodzący do Chrystusa zostanie zbawiony. Ludzie myślą, że dzieci wierzących są zbawione, ale jeśli dzieci wybranego człowieka nie są objęte nieodwołalną obietnicą, to zabieg tego człowieka czy jego dzieci nic tu nie pomogą.

„A TEGO.” Bóg podarował Panu Jezusowi różne rodzaje ludzi, nie są oni tacy sami, jedni są biedni inni bogaci, jedni szlachetnie urodzeni, inni tego nie mają, jedni sprawiedliwi po ludzku mówiąc inni otwarcie bezbożni wobec Niego i Jego ewangelii. Ponieważ ludzie, którzy są dawani Chrystusowi, są w pewnym sensie tak różni, i ponieważ Chrystus mówi, „A tego, który do mnie przyjdzie,” etc., wskazuje to na to, że Pan Jezus Chrystus nie wybrzydza jak ludzie wybierając najlepszych, a zostawiając najgorszych, ale że przyjmuje każdego „tego,” którego Bóg mu daruje, a który przychodzi do Niego. Pismo mówi „Nie będziecie go zamieniali ani zastępowali innym, ani lepszym gorszego, ani gorszym lepszego.” (Kpł 27,10). Chrystus przyjmuje przychodzącego grzesznika takim jakim on jest.

Wielu bardzo grzesznych ludzi jest darowanych Chrystusowi przez Boga Ojca, a jednak Pan Jezus nimi nie gardzi ani nie czuje do nich wstrętu. Zadziwiającym faktem jest to, że Bóg Ojciec darował Chrystusowi takich ludzi, którzy byli gorsi od pogan, to znaczy byli mordercami, złodziejami, pijakami, nieczystymi moralnie etc., a jednak Chrystus przyjął ich, oczyścił i zbawił. W 16 rozdziale księgi Ezechiela pokazano nieszczęsny stan Izraela, tak wstrętny, że żadne oko się nad nim nie zlitowało i nie miało współczucia, aby uczynić te rzeczy, które należało mu uczynić, z wyjątkiem Boga, który zmiłował się nad nim.

„A TEGO, który do mnie przychodzi” etc. Niech grzechy przychodzącego człowieka, będą czerwone jak krew albo szkarłat; niektórzy grzesznicy mieli ręce unurzane we krwi zanim przyszli

do Pana Jezusa Chrystusa. Czy jesteś jedną z nich, drogi czytelniku? Odpowiedz! Czy jesteś taką osobą? Czy przychodzisz teraz do Chrystusa po miłosierdzie usprawiedliwienia, abyś został obmyty jego krwią i przykryty jego sprawiedliwością? Nie bój się, gdyż twoje przyjście do Chrystusa oznacza, że jesteś jednym z tych których Bóg Ojciec darował Chrystusowi, a Chrystus nie odrzuci cię. Chrystus mówi „Chodźcie więc, a będziemy się prawować-Mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna.” (Iz 1,18).

„A TEGO, który do mnie przychodzi” etc. Wielu różnych grzeszników przychodziło do Chrystusa, za dni, gdy był w ciele na ziemi, ale Chrystus przyjmował ich wszystkich, bez odrzucania kogokolwiek, mówił do nich o Królestwie Bożym i leczył tych, którzy potrzebowali uzdrowienia.” (Łuk 9,11; 4,40). Żaden z przychodzących, pociągniętych przez Ojca i przychodzących do Chrystusa, cokolwiek zrobił i kimkolwiek był, nie został odrzucony, ani pominięty, ale otrzymał udział w zbawczej łasce. Łukasz, napisał, że ludzie „dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego,” (Łuk 4,22). Słowa tekstu kazania są łaskawymi słowami, są jak krople miodu. Pismo mówi: „Miłe słowa są jak plaster miodu, słodycz dla duszy i lekarstwo dla kości” (Przys 16,24 UBG). Te słowa kazania są rzeczywiście pełne łaski, które tylko wierny i miłosierny Arcykapłan mógł wypowiedzieć. Luter mówił, że „Gdy Chrystus mówi to jego wypowiedzi są szerokie jak Niebo i ziemia:” To znaczy, jego słowa są pełne zachęty dla każdego grzesznika, który do Niego przychodzi. Ponadto, słowa Chrystusa są pewne, gdyż tak je potwierdził: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.” (Mat 24,35; Iz 51,6).

Pełne miłości przyjęcie różnych rodzajów grzeszników przez Chrystusa jest potwierdzone przez świadectwo czterech ewangelistów. Do Chrystusa przychodzili celnicy, cudzołożnice, złodzieje, opętani, chorzy psychicznie etc. (Łuk 19,1-10; Mat 21,31; Łuk 15; 23,43; Mar 16,9; 5,1-9).

To zatem pokazuje nam 1. „Wielkość zasług Chrystusa.” 2. Chęć serca Chrystusa, aby przypisać swoje zasługi przychodzącym grzesznikom by mogli mieć życie wieczne.

1. To pokazuje wielkość zasług Chrystusa; gdyż Jego słowa nie są większe niż Jego moc. Jest wystarczająco silny, aby wypełnić swoje słowa. Co mówi, może to spełnić, bo On może uczynić o wiele więcej niż myślimy czy pragniemy (Efezjan 3,20). Ponieważ On przyjmuje także najgorszych grzeszników, wynika z tego że może zbawić od najgorszych grzechów każdego przychodzącego grzesznika.

Czy Chrystus nie pomyślał zanim coś powiedział? Przenigdy. Wszystko co mówił było prawdą i zgodne ze sprawiedliwością, dlatego musimy sądzić na podstawie jego słów jak potężny jest, aby zbawić grzeszników (Iz 63,1). Pan Jezus wypowiada słowa sprawiedliwości, wiernie, kiedy zaczął budować błogosławioną wieżę ewangelii, najpierw usiadł i policzył koszty i uznał, że będzie w stanie dokończyć swego dzieła. To znaczy zbawić każdego, przychodzącego wybranego, do końca. Taki jest Chrystus, którego warto szukać i do którego warto przyjść.

To powinno nauczyć nas pilnie rozważać naturalny wydźwięk każdego słowa Pisma, i osądzać zdolność Chrystusa do zbawienia, nie przez pryzmat naszych grzechów, czy przez płytkie

pojęcie jego łaski, ale przez Jego własne słowa, które są prawdziwą miarą łaski. A jeśli nie będziemy w taki sposób sądzić, to przyniesiemy ujmę jego łasce, stracimy korzyść z jego słów i niepotrzebnie wpadniemy w zniechęcenie podczas przychodzenia do Chrystusa. Ten, kto przychodzi do Chrystusa, każdy „ten” posiada wystarczającą łaskę z tego słowa Chrystusa, aby karmić się nadzieją zbawienia. Drogi czytelniku, jeśli teraz przychodzisz do Chrystusa, to osądź, czy Chrystus może cię zbawić przez pryzmat Jego własnych słów, osądź skuteczność Jego krwi, doskonałość jego sprawiedliwości i przemożne działanie Jego wstawiennictwa, na podstawie Jego słów. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” To znaczy pomimo jakiegokolwiek grzechu. Osądź zatem, drogi przychodzący grzeszniku, na podstawie Jego słów, czy jest w stanie cię zbawić? Bóg powiedział do synów Izraelskich „Nie zawiodła żadna dobra obietnica, jaką uczynił Pan domowi izraelskiemu. Spełniły się wszystkie.” (Joz 21,45). „Nie zawiodła żadna z tych wszystkich dobrych obietnic jakie dał wam Pan, Bóg wasz; wszystkie się wam wypełniły, a nie zawiodło z nich żadne słowo.” (Joz 23,14).

Przychodzący grzeszniku, jakkolwiek obietnicę znajdziesz w słowach Chrystusa, przypatrz się jej z każdej strony, ale tak by jej nie naciągać, a krew Chrystusa i Jego zasługi wszystko ci wyjaśnią co Jego słowo mówi lub każdy prawdziwy wniosek wyciągnięty ze słów Chrystusa, na których możemy się oprzeć. Jak ten, który na przykład jest w słowach tekstu kazania „A tego, który do mnie przechodzi,” czyli każdego, bez najmniejszego sugerowania odrzucenia jakiegokolwiek grzesznika, choćby był nie wiem jak wielki. Zatem, kimkolwiek jesteś grzeszniku, jeśli przychodzisz szczerze do Chrystusa, to obejmują cię te słowa, ani nie przyniesie to ujmy Chrystusowi jeśli postąpisz jak słudzy Benhadada postąpili wobec Achaba i złapiesz Pana Jezusa Chrystusa za Jego słowa. Tekst Pisma mówi, że słudzy Benhadada poszli do Achaba prosić o życie Benhadada i gdy tylko król Izraelski powiedział, że Benhadad to jego brat, natychmiast podchwycili tę myśl i wzięli go za słowa (1 Król 20,31-33). Przychodzący grzeszniku do Chrystusa złap z całą pokorą Chrystusa za jego słowa, a On się nie obrazi. Gdy Kananejka prosiła go o pomoc, a On nazwał ją psem, ona złapała Go za słowa mówiąc „Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu panów ich.” I Chrystus przyjął jej odpowiedź ze zrozumieniem i powiedział jej „Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie jak chcesz.” (Mat 15,28). Dlatego, przychodzący grzeszniku, złap Chrystusa za Jego słowa, a On na pewno przyjmie to ze zrozumieniem i nie obrazi się na ciebie.

2. Inną rzeczą, która wynika ze słów tekstu kazania jest chęć serca Chrystusa, aby przypisać swoje zasługi, przychodzącym grzesznikom, aby mieli żywot. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Przebudzony duchowo, przychodzący grzesznik nie kwestionuje mocy Chrystusa aby zbawić, ale chęć czy Chrystus zechce to zrobić. „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić,” powiedział trędowaty (Mar 1,40). Widać w tym przykładzie, że grzesznik nie wiedział, czy Chrystus zechce go uzdrowić. Grzesznik wiedział, że Chrystus może go uzdrowić, ale nie był przekonany, czy zechce. Ale na podstawie Słowa Bożego możemy wywnioskować, że Chrystus ma moc zbawić i chce to uczynić. Jeśliby nie chciał, to po co by obiecał? Po co by mówił, że przyjmie przychodzącego grzesznika? Przychodzący grzeszniku, zwróć na to uwagę; mamy w zwyczaju powoływać się na obietnice ludzkie, to dlaczego nie moglibyśmy podobnie postąpić z Bogiem? Jestem pewien, że

mamy więcej podstaw, aby tak czynić, w tym drugim wypadku, ponieważ powołujemy się w nim na obietnicę wiernego Boga. Jakub powoływał się na obietnicę Bożą i złapał Pana Boga za słowo, mówiąc „Wszak sam powiedziałeś: Będę ci czynił dobrze.” (Rdz 32,12). Jakub z Bożej obietnicy wnioskował, iż Bóg chce spełnić obietnicę.

Tekst kazania, daje takie same podstawy aby wywnioskować, że Chrystus chce spełnić obietnicę „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Tutaj jest potwierdzona jego chęć, także Jego moc jest sugerowana. Warto zauważyć, że wiara Abrahama skoncentrowała się raczej na Bożej mocy niż na chęci Boga, tak, że Abraham wyciągnął wniosek, że będzie miał syna, na podstawie wiary w moc Boga, że Bóg spełni tę obietnicę. Gdyż Abraham wywnioskował, że Bóg chce dać mu syna, bo w przeciwnym razie nie obiecałby mu go. „I nie zwątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmocniony wiarą dał chwałę Bogu, Mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić.” (Rzym 20-21). Ale czy wiara tego Patriarchy w to, że Bóg chce spełnić swoją obietnicę nie była też próbowana? Nie, nie było takiej potrzeby, ponieważ Bóg to obiecał. Gdyby Bóg tego nie obiecał, to Abraham mógłby wątpić w to, ale ponieważ Bóg to obiecał, nie było podstaw do wątpienia, gdyż, chęć Boża dania syna Abrahamowi zademonstrowana została w obietnicy. Dlatego też obietnica Chrystusa, że nikogo nie odrzuci precz, jest wystarczającą podstawą, aby zachęcić przychodzącego grzesznika, do wierzenia że Chrystus chce go przyjąć, a ponieważ Chrystus ma również moc, aby wykonać to co chce, to nie ma podstaw, aby przychodzący grzesznik wątpił, dlatego grzesznik może mieć pełną nadzieję, że zostanie przyjęty i otrzyma łaskę i miłosierdzie. „A tego, który do mnie przechodzi,” Chrystus nie powiedział „a tego, który przyszedł;” lecz, który przychodzi, czyli ten, którego serce zaczyna koncentrować się na Chrystusie, który porzuca wszystko dla Chrystusa, który jest w duchowej podróży do Chrystusa. Musimy zatem rozróżnić pomiędzy przychodzeniem a przyjściem. Ten, który przyszedł do Chrystusa, uzyskał od Chrystusa, to czego pragnął przedtem, a ten który jest w trakcie przychodzenia jeszcze nie.

[Korzyści dla człowieka, który przyszedł do Chrystusa]

Człowiek, który przyszedł do Chrystusa posiada przewagę nad tym człowiekiem, który dopiero przychodzi do Chrystusa i to w siedmiu rzeczach.

1. Grzesznik, który przyszedł do Chrystusa jest bliżej Niego, niż ten, który dopiero do Niego idzie, bo ten, który dopiero idzie jest w pewnym sensie w pewnej odległości od Chrystusa. Jest jak idący syn marnotrawny „a gdy jeszcze był daleko;” (Łuk 15,20) ten człowiek, który jest bliżej Chrystusa, lepiej Go widzi, i może lepiej ocenić Jego cudowną łaskę i piękno. Bóg powiedział „Niech przystąpią, a potem niech mówią,” czyli niech najpierw podejną (Iz 41,1). Ci co podeszli mogą mówić jak Jan apostoł „A my widzieliśmy i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata.” (1 Jan 4,14). Ten, który jeszcze nie przyszedł, chociaż idzie nie jest w stanie ocenić wartości i chwały Chrystusa jak ten, który już przyszedł i zobaczył z bliska Pana Jezusa. Dlatego, grzeszniku, który czytasz ten tekst, zaczekaj ze swoim osądem, póki nie podejdziesz bliżej do Chrystusa.

2. Ten, który przyszedł do Chrystusa ma przewagę nad tym, który dopiero idzie, ponieważ zabrano mu ciężar grzechów (Mat 11,28). Ten, który przyszedł zrzucił swój ciężar na Pana. Przez

wiarę zobaczył uwolnienie z grzechów, a ten, kto dopiero idzie do Chrystusa odczuwa ciężar swoich grzechów w swoim sercu. Słowa „Chodźcie do mnie, wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni,” sugerują, że chociaż ktoś idzie do Chrystusa to posiada ciężar grzechów na sobie dopóki nie przyjdzie do Chrystusa.

3. Ten, który przyszedł do Chrystusa ma przewagę nad tym, który dopiero idzie, w tym, że napił się słodkiej i odświeżającej wody życia; a ten, który dopiero idzie, jeszcze nie „Jeśli, kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije”(Jan 7,37).

Proszę zauważyć, że grzesznik musi przyjść do Chrystusa zanim się napije, tak jak powiedział prorok Izajasz „Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójdźcie do wód,” Wynika z tego, że nie pije wód ten co idzie, ale ten, kto już przyszedł (Iz 55,1).

4. Ten, który przyszedł do Chrystusa ma przewagę nad tym, który dopiero idzie, w tym też, że nie jest już straszony duchowym hałasem mściciela krwi, który podąża za tym grzesznikiem, który dopiero idzie do Chrystusa. Gdy nieumyślny zabójca uciekał do miasta schronienia, ścigał go mściciel krwi, jego krzyki i lęk przed nim, jednakże gdy człowiek ten wszedł do miasta schronienia i został tam przyjęty wszystko ustawało. Tak samo jest z tym, który dopiero idzie do Pana Jezusa Chrystusa, słyszy wiele strasznych duchowych krzyków i hałasów, a mianowicie słowa o śmierci i potępieniu, których ten, który już przyszedł do Chrystusa nie słyszy. Dlatego Chrystus mówi „Przyjdźcie, a dam wam odpoczynek.” Również autor listu do Hebrajczyków pisze, że „Do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy,” (Heb 4,3).

5. Ten, który przyszedł do Chrystusa ma przewagę nad tym, który dopiero idzie, w tym, że nie ma takich strapień oraz upadków na duchu z powodu ataków złego, które przechodzi ten drugi, chociaż ten pierwszy ma swoje pokuszenia, ale różniące się od tego pierwszego. „A gdy jeszcze podchodził, porwał go demon i szarpnął nim.” (Łuk 9,42). Gdyż ten pierwszy, chociaż zły go atakuje, posiada pociechę i odświeżenie, to znaczy, w swoim sercu posiada łaski na które patrzy, a które pomagają mu przetrwać pokuszenia i konflikty z wrogami; tych łask nie ma jeszcze ten, który dopiero idzie do Chrystusa.

6. Ten, który przyszedł do Chrystusa ma przewagę nad tym, który dopiero idzie, w tym też, że ma na sobie ubiór weselny etc., którego ten który dopiero idzie do Chrystusa nie ma. Syn marnotrawny, gdy wracał do domu, do Ojca był odziany w szmaty i cierpiał głód, ale gdy przyszedł do domu odziano go w najlepszą szatę, dano mu pierścień na rękę i sandały na nogi, ku jego wielkiej radości. Na jego cześć zabito tuczne cielę, a muzyka grała by go rozweselić, Ojciec jego cieszył się, że „ten syn mój był umarły, a ożył, zaginął, a odnalazł się” (Łuk 15-24).

7. Mówiąc krótko, grzesznik, który przyszedł do Chrystusa ma za sobą jęki, łzy, wątpliwości i lęki, a w jego usta włożona jest pieśń pochwalna i wesele, ponieważ otrzymał odkupienie i zadatek swego dziedzictwa. A ten grzesznik, który dopiero idzie do Chrystusa nie jest jeszcze uwolniony z grzechów, ani nie otrzymał przebaczenia i zadatku swego dziedzictwa, którym jest poświadczające świadectwo Ducha Świętego, przez pokropienie krwią Chrystusa w sumieniu. (Rzym 5,11; Ef 1,13; Heb 12,22-24).

[Znaczenie słowa PRZYCHODZI]

„A tego, który do mnie PRZYCHODZI,” z tego słowa, przychodzi, można wyciągnąć następujące wnioski:

1. Pan Jezus Chrystus ma skierowane oko na i zauważa na pierwsze poruszenie serca grzesznika w swoim kierunku. Przychodzący grzeszniku, Chrystus widzi twoje pragnienia w twoim sercu. Dawid modlił się „Panie, przed tobą są wszystkie pragnienia moje, A westchnienie moje nie jest zakryte przed tobą.” (Ps 38,9). To mówił, gdy przychodził po tym jak popadł w grzech, do Pana Jezusa Chrystusa. Pismo mówi o synu marnotrawnym, że gdy jeszcze był daleko od domu, jego ojciec zobaczył go, skoncentrował swój wzrok na nim i na pragnieniu jego serca ku Ojcu (Łuk 15,20).

Gdy Natanael przyszedł do Pana Jezusa Chrystusa, Pan Jezus powiedział „Oto Izraelita, w którym nie ma fałszu.” Natanael odpowiedział „Skąd mnie znasz?” Chrystus odpowiedział „Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię gdy byłeś pod drzewem figowym.” Przypuszczam, że Natanael tam wylewał duszę przed Bogiem, błagając o miłosierdzie lub błagał by Bóg dał mu zrozumienie w sprawie Mesjasza, a Pan Jezus zobaczył tę modlitwę jego szczerego serca w tamtym czasie (Jan 1,47-48).

Zacheusz, również miał sekretne poruszenie serca ku Chrystusowi, gdy pobiegł do przodu i wspiął się na drzewo figowe, aby zobaczyć Chrystusa, a Pan Jezus musiał widzieć jego serce, bo gdy przyszedł pod drzewo figowe podniósł oczy na niego i kazał mu zejść i powiedział że „dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.” To znaczy, aby zakończyć dzieło łaski zapoczątkowane w jego duszy (Łuk 19,1-9). Pamiętaj o tym przychodzący grzeszniku.

2. Jak Pan Jezus Chrystus widzi serca grzeszników, tak i otwiera własne serce by łaskawie przyjąć tych, którzy przychodzą. Jest to potwierdzone przez tekst „a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Te słowa przygotowują drogę i czynią ją łatwą dla przychodzącego grzesznika; te przygotowanie jest sugerowane w tych błogosławionych słowach „Nie wyrzucę precz,” o czym powiem w stosownym miejscu. Gdy grzesznik „jeszcze był daleko, ujrzał go jego ojciec, użalił się i pobiegłszy rzucił mu się na szyję, i pocałował go.” (Łukasza 15,20). Wszystkie te wyrażenia udowadniają, że serce Chrystusa jest przygotowane do przyjęcia przychodzących grzeszników.

3. Jak Pan Jezus Chrystus widzi serca grzeszników i ma serce otwarte dla przychodzących, tak i już zdecydował o nieodrzucając jakiegokolwiek grzesznika, który do niego przyjdzie, niezależnie od wielkości popełnionych grzechów i czasu w którym w nich tkwił. Przychodzący grzeszniku, przychodzisz do miłującego Pana Jezusa Chrystusa.

4. Zatem te słowa Chrystusa „a tego, który do mnie przechodzi, nie wyrzucę precz,” zostały powiedziane w tym celu, aby przychodzący grzesznik, był zachęcony by wytrwać w swej duchowej podróży, aż dojdzie do Pana Jezusa Chrystusa. Bez wątpienia, wielką zachętą dla ślepego Bartymeusza, było to, że Chrystus przystanął i kazał go zawołać, gdy Bartymeusz wołał „Jezusie, Synu Dawida! Zmiłuj się nade mną!” Z tego względu „porwał się z miejsca i przyszedł do Jezusa.” (Mar 10,46). Jeśli polecenie, aby go zawołać miało taką zachętę dla Bartymeusza, to czym jest obietnica przyjęcia każdego przychodzącego grzesznika jeśli nie jeszcze większą zachętą? Proszę

zauważyć, że Bartymeusz nie miał obietnicy, tylko był zawołany, jego wiara była zmuszona działać na podstawie zwykłej konsekwencji, Chrystus wołał mnie, dlatego na pewno spełni moje pragnienie. Ale ty przychodzący teraz grzeszniku masz lepiej niż Bartymeusz, nie musisz wyciągać wniosków z konsekwencji, bo posiadasz wspaniałą obietnicę „a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Oto wielka obietnica, lepszej nie można się spodziewać jest tak pełna zachęty jak to tylko można sobie wyobrazić. Przypuśćmy, drogi czytelniku, że pozwolono by tobie zredagować obietnicę, i Pan Jezus Chrystus poświadczył by, że spełni ją na grzesznikach, którzy przyjdą do Niego. Czy mógłbyś zredagować bardziej pełną, darmową i większą obietnicę? Obietnicę, która patrzy na pierwsze poruszenia się serca za Chrystusem, obietnicę, która angażuje Pana Jezusa Chrystusa, by otworzył swoje serce dla przychodzącego grzesznika. Obietnicę, która demonstruje, iż Chrystus postanowił darmo przyjąć przychodzącego grzesznika, bez względu na popełnione grzechy, i że nie zamknie przed nim swojego serca, ani nie odrzuci jego duszy. Ponieważ wszystkie te rzeczy naturalnie wypływają z tekstu obietnicy Chrystusa. Z tego względu nie musisz, przychodzący grzeszniku, wyszukiwać naciąganych konsekwencji, ani łamać sobie głowy, aby znaleźć zachęcające argumenty w tekście obietnicy, dlatego że obietnica jest jasna „a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

8. DWA RODZAJE GRZESZNIKÓW PRZYCHODZĄCYCH DO PANA JEZUSA CHRYSZTUSA.

„A tego, który PRZYCHODZI.” Istnieją dwa rodzaje grzeszników przychodzących do Pana Jezusa Chrystusa, po pierwsze, ci, którzy nigdy do niego nie przyszli i dopiero teraz zaczęli iść. Po drugie, ci, którzy wcześniej przyszli do Niego, ale odpadli lub popadli w grzech, ale nawracają się i idą po raz drugi. Oba te rodzaje grzeszników są sugerowane przez słowa „a tego, który przychodzi.” Jest to ewidentne ponieważ obaj są przychodzącymi grzesznikami.

Po pierwsze. Po raz pierwszy przebudzony duchowo przychodzący grzesznik do Chrystusa ma troszkę lżejszą drogę niż ten drugi, ponieważ nie ma zatkanego sumienia poczuciem winy za odstępstwo od wiary. Jednakże wszystkie obietnice i zaproszenia, znajdujące się w ewangelii, do przyjścia są tak samo otwarte i darmowe dla obu tych rodzajów grzeszników, tak że mogą powoływać się na podstawie Pisma na obietnicę zezwalającą na przyjście im do Chrystusa. Pismo mówi „Wszystko jest gotowe,” dotyczy to przychodzącego po raz drugi odstępcy jak i grzeszników pierwszego rodzaju. Także inne wersety Biblii świadczą o tym „Pójdźcie na wesele,” „A ten, kto pragnie niech przychodzi,” (Mat 22,1-4; Obj 22,17).

Po drugie. Powracający odstępcą. Pominę mówienie szczegółowe o pierwszym rodzaju grzeszników, bo omówiłem ich wcześniej, dlatego przejdę do omówienia powracających odstępców do Chrystusa po żywot. Twoja droga grzeszniku jakby dwukrotnie zafarbowany grzechem jest otwarta do Pana Jezusa Chrystusa. Mam na myśli tych odstępców, których serce po długim odstępstwie zamyśla powrócić do Chrystusa. Powiadam ponownie, masz otwartą drogę tak jak pierwszy rodzaj grzeszników, a to dlatego, że:

1. Tekst kazania nie wyklucza ciebie, nie mówi, że wszyscy mogą przyjść z wyjątkiem odstępców, ale że wszyscy bez żadnych wykluczeń są mile widziani, dlatego możesz przyjść. I strzeż się, aby nie zamknąć niewiarą drzwi wobec swojej duszy, które Bóg otworzył swoją łaską.

2. Tekst kazania jest daleki od wykluczenia ciebie od przyjścia, a wręcz przeciwnie, mocno sugeruje, że jesteś jedną z dusz, które mogą przyjść. Powracający odstępczo po cóż byłyby załączone takie słowa „nie wyrzucę precz?” Sugerują one, że chociaż będą przychodzić odstępcy to jednak w żadnym razie nie zostaną odrzuceni, tak zresztą jak i inni, czy to cudzołężnicy, czy kłamcy, czy złodzieje etc.

3. Że dotyczy tekst kazania też odstępców jest ewidentne ponieważ:

1) Powołany jest imiennie w innym miejscu odstępcą Piotr „Ale idźcie i powiedzcie uczniom jego i Piotrowi.” (Mar 16,7). Prawdą jest, że Piotr był pobożnym człowiekiem, ale też wstrętnym odstępcą, który wyrzekł się Mistrza trzy razy przysięgając, że go nie zna. Jeśli to nie jest wielkie odstępstwo to nie wiem co to jest.

Gdy Dawid stał się odstępcą, popełnił cudzołężstwo i morderstwo, tak, że Bóg wysłał proroka by napomnieć imiennie Dawida „Wtedy Pan posłał Natana do Dawida.” A wysłał go po to, aby powiedzieć Dawidowi, po tym jak Dawid szczerze wyznał swój grzech, że Pan odpuścił grzech Dawidowi (2 Sam 12,1,13).

Dawid odstąpił od Pana, przez to że cudzołężył, zabił męża swej kochanki i próbował ukryć to obłudnie. Należy zauważyć, że to wszystko miało miejsce po wywyższeniu Dawida przez Boga i gdy Bóg okazał wielką łaskę Dawidowi, dlatego jego przestępstwa były wielkie. A jednak gdy Dawid postawił pierwszy krok na drodze pokuty został przyjęty, przebaczone mu. Bo pierwszym krokiem powracającego odstępcy jest powiedzenie szczerze „zgrzeszyłem.” Ledwie Dawid przyznał się szczerze do winy, a natychmiast przekazano mu przebaczenie „Natan powiedział zaś Dawidowi: Pan też przebaczył ci twój grzech.”

2) Jak odstępcą jest wymieniony imiennie tak i jego grzech, aby jeśli to możliwe, twoje obiekcje odstępczo dotyczące powrotu do Chrystusa zostały usunięte. Powtarzam, twój grzech, odstępczo, jest wymieniony z nazwy, a słowa łaski i przychylności Bożej są wymienione obok niego. „Uleczę ich odstępstwo, dobrowolnie okażę im miłość.” (Oz 14,4). Co na to powiesz, odstępczo?

3) Co więcej, nie tylko jesteś wymieniony z imienia, i twój grzech z natury, ale jesteś zaliczony a) Do Bożego Izraela „Nawróć się żono odstępczna, Izraelu-mówi Pan- nie spojrzę na was surowo, gdyż Ja jestem dobrotliwy-mówi Pan- a nie chowam gniewu na wieki!” (Jer 3,12). b) Do synów Boga „Nawróćcie się odstępczni synowie-mówi Pan-, bo Ja jestem waszym Panem.” (Jer 3,14). „Zawróćcie synowie odstępczni, uleczę wasze odstępstwa!” (Jeremiasza 3,22). c) Po tym wszystkim Boże serce posiadające pełnię łaski dla nich dodaje: „Nawróćcie się odstępczy synowie, a uleczę wasze odstępstwa.” (Jer 3,22 UBG).

4) Pan zobaczył, iż hańba twoich grzechów zatkała ci usta i uczyniła cię prawie nie modlącym się człowiekiem, dlatego powiedział do ciebie „Weźcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do Pana! Mówcie do niego: Odpuść nam wszelką winę i przyjmij naszą prośbę,” Czy widzisz odstępczo łaskę Bożą, sam Bóg wkłada słowa zachęty w twoje serce. Poza tym Bóg mówi

„A przecież to Ja sam uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona,” Bóg uczył naród chodzić w wierze jak Tato uczy własnego syna. (Oz 14,2; 11,3).

Z tego wszystkiego co powiedziałem powyżej, widać bezwarunkowość obietnicy dla „tego” kto przychodzi do Chrystusa po żywot, dotyczy to obu rodzajów grzeszników przebudzonego i odstępcy.

Pytanie 1. Ale gdzie w całym Nowym Testamencie Pan Jezus Chrystus wyraźnie przyjmuje powracającego odstępcę słowami łaski i pokoju? Bo to co dotychczas powiedziałeś, to tylko wnioski wyciągnięte z tekstu kazania. Rzeczywiście dla pierwszy raz nawracających się i przychodzących do Chrystusa cielesnych grzeszników są bardzo zachęcające, ale dla mnie, odstępcy przynoszą małą pociechę.

Odpowiedź. Jak to! Ten tekst „nie wyrzucę precz.” jest dla ciebie małą zachętą? Cóż więcej można powiedzieć? Cóż ten tekst pomija, co można dodać do niego? Gdy się weźmie wszystkie obietnice z całej Biblii, i złoży w jedną to wyjdzie ta obietnica „a tego, który do mnie przechodzi, żadną miarą nie wyrzucę precz.” Chrystus nie odrzuci nikogo niezależnie od tego jak osoba zgrzeszyła, odstąpiła od wiary, czy prowokowała etc. gdy taka osoba przychodzi do Niego.

Pytanie 2. Gdzie w całym Nowym Testamencie Pan Jezus Chrystus przyjmuje powracającego odstępcę słowami łaski i pokoju?

Odpowiedź. Istnieje dużo przykładów przyjęcia powracających odstępców przez Chrystusa. A ponieważ jest dużo przykładów istnieje mniejsza potrzeba wyraźnych słów mówiących o tym, jedna obietnica, jak ta tekstu kazania, z przykładami podanymi do niej jest lepsza niż wiele obietnic. Poza tym, uważam, że sam akt przyjęcia z powrotem takiego odstępcy ma w sobie taką samą albo większą zachętę niż sama obietnica przyjęcia, bo przykład przyjęcia odstępcy jest sam w sobie obietnicą i spełnieniem jej. Tak, że w Starym Testamencie mamy obietnice, a w Nowym spełnienie ich podane w różnych przykładach.

1. Przykład Piotra. Zapał się Mistrza trzy razy pod przysięgą, a jednak Chrystus przyjął go bezwarunkowo. Piotr potem znowu potknął się, popadł w obłudne postępowanie, tak, że i pociągnął innych do tego, ale i to przebaczył mu Chrystus, przyjął go z powrotem, gdy Piotr się nawrócił (Gal 2).

2. Reszta uczniów odstąpiła i pozostawiła Pana Jezusa Chrystusa samego w ogrójcu. „Wtedy wszyscy uczniowie go opuścili i uciekli.” (Mat 26,56), oni powrócili, jak to im wcześniej powiedział, każdy do swoich. Ale potem on im tego nie wypomina. Nie dlatego, że miało to być mało ważne, ale dlatego, że był bardzo łaskawy dla nich. Po zmartwychwstaniu Chrystus nie wypomina im ich perfidnego zachowania, ale pozdrawia ich, mówi żeby się nie bali, życzy im pokoju i dodaje, iż dana mu jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Prawdą jest, że zganił ich, ale tylko z powodu ich niewiary, i ty też zasługujesz na taką naganę z powodu niewiary wysuwający obiekcje powracający odstępcy, bo tylko niewiara wyklucza nas z łaski Chrystusa. (Jan 16,52; Mat 28,9-11; Łuk 24,39; Mar 16,14).

3. Człowiek, który po długim wyznawaniu ewangelii cudzołożył z żoną swego ojca, co było niesłychane nawet wśród pogan. To było haniebne odstępstwo, a jednak gdy pokutował przebaczone mu i przyjęto z powrotem (1 Kor 5,1-2; 2 Kor 2,6-8).

4. Wierzący, który kradł został napomniany, by nie kradł więcej i bez wątpienia Chrystus był gotów po pokucie przyjąć z powrotem takiego odstępcę do siebie. (Ef 4,28).

Wszystkie te powyższe rzeczy są przykładami gotowości Chrystusa do przyjęcia powracających odstępców i proszę zauważyć, że przykłady i dowody, że Chrystus tak uczynił, są dla naszych niewierzących serc mocniejszą zachętą niż same obietnice, że On tak uczyni.

Pan Jezus Chrystus dodał do tego, ku zachęceniu powracających odstępców do Niego 1) Wezwanie by przyszli, a On ich przyjmie (Obj 2,1-5; 14-16; 20-22; 3,1-3; 15-22). Widać więc, że odstępcy Nowotestamentowi mają zachętę, żeby przyjść. 2) Deklaracja gotowości przyjęcia tych, którzy przychodzą jest widoczna w całym Nowym Testamencie. Napisano „Ustawiaj sobie drogowskazy, postaw sobie znaki ostrzegawcze i zwróć swoją uwagę na ścieżkę, na drogę, którą chodziłaś! Wróć, panno izraelska, wróć do tych swoich miast!” (Jer 31,21).

„A tego, który do mnie przechodzi,” Chrystus nie mówi tutaj o osobie, która gada, wyznaje wyznanie, robi przedstawienie, czy duży szum wokół jego osoby etc., ale tylko o tym, kto szczerze przychodzi do Niego. Chrystus sam będzie osądzał serca przychodzących, czy przychodzą szczerze. Ten, którego Chrystus osądzi, że przychodzi szczerze otrzyma pomoc inni, którzy mówią, że przychodzą, lub ludzie o których inni ludzie mówią że przychodzą do Chrystusa, ale Chrystus badając ich serca stwierdzi, że nieszczerze nie otrzymają tej pomocy. Gdy kobieta, która miała upływ krwi przyszła do Chrystusa, aby być uleczoną, dookoła Chrystusa było mnóstwo ludzi, dotykających i popychających Go. A jednak nie zostali uzdrowieni, tylko ta kobieta. Chrystus, „spojrzał wokoło, aby ujrzeć tę, która to uczyniła.” (Mar 5,25-32). Pan Jezus Chrystus nie troszczył się o to, że ludzie go dotykali i tłoczyli się dookoła Niego, bo były one przypadkowe, albo pozbawione, tego co uczyniło dotknięcie tej kobiety akceptowalne w Jego oczach. Dlatego tylko Chrystus musi być sędzią, aby osądzić serce powracającego odstępcy do Niego, czy robi to szczerze czy tylko pozornie. „Wszystkie drogi człowieka wydają mu się czyste, lecz Pan bada duchy.” (Przys 16,2). Dlatego, niech każdy pilnuje, jak przychodzi do Chrystusa; gdyż jakie będzie przyjście, takie będzie zbawienie. Jeśli przyjdziemy szczerze, będziemy zbawieni, jeśli przyjdziemy tylko pozornie, zewnątrznie zostaniemy odrzuceni, ale o tym mówiłem już wcześniej a więcej dodam we wnioskach i zastosowaniu.

„A tego, który do MNIE przechodzi,” należy zwrócić uwagę na słowa „do mnie,” gdyż Chrystus zbawia tych, którzy przychodzą do Niego, a nie troszczy się o tych, którzy nie przechodzą do Niego. Nie wszyscy idący do Pana Jezusa Chrystusa dochodzą do Niego. Niektórzy zatrzymują się przy Mojżeszu i jego Prawie uczynków, aby być zbawionymi. Z tymi Pan Jezus Chrystus nie ma nic wspólnego, a jego obietnica ich nie dotyczy, dopóki nie przyjdą do Chrystusa. „Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski.” (Gal 5,4). Inni ludzie przychodzą nie dalej niż do nakazów ewangelii i tam zostają, nie przychodzą przez nie do Chrystusa, dlatego Chrystus się takimi też nie zajmuje, a ich krzyk „Panie, Panie,” nic im nie pomoże w czasie dnia sądu ostatecznego. Człowiek może przyjść do miejsca oddawania czci Bogu i

czytać ewangelię, a jednak jego serce może nie być w tym, może być nie szczery, Chrystus nie zwróci na niego uwagi. „I zobaczyłem chowanych niegodziwych, którzy przychodzili i odchodzili z miejsca świętego i byli zapomniani w mieście, w którym tak postępowali; to jest również marnością.” (Kaz 8,10 The Interlinear Bible).

„DO MNIE.” Te słowa Chrystus wypowiedział, by były brane z ostrożnością, a także by były zachętą. Jako środek ostrożności, aby nie zatrzymywać się w połowie drogi do Chrystusa, a dla zachęty, aby ludzie do Niego doszli, porzucili wszystko i przeszli przez wszystko. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Czytelniku, jeśli kochasz swoją duszę, przyjmij te ostrzeżenie z rąk Pana Jezusa Chrystusa. Widzisz swoją chorobę, swoje grzechy i potrzebę zbawienia. Nie chodź do króla Asyrii, bo nie może on cię uleczyć, ani twych ran z grzechów (Oz 5,13). Przyjmij przestrożę, aby Chrystus zamiast bycia twoim zbawicielem, nie stał się lwem, który cię rozszarpie i odejdzie (Oz 5,14).

Istnieje przyjście, ale nie do Chrystusa, istnieje przyjście do Chrystusa ale nieszczerze, nie z całego serca, ale obłudne, dlatego przyjmij tę przestrożę (Jer 3,10; Oz 7,16).

„A tego, który do MNIE przechodzi,” Chrystus jako Zbawiciel jest jedyny, ponieważ jego własne ramię przyniosło nam zbawienie. Nie można czcić jego i Mojżesza, albo pozwolić by oddawano cześć Chrystusowi a równocześnie Janowi Chrzcicielowi. Wszyscy z wyjątkiem Chrystusa muszą odejść, tylko Chrystus zbawia nikt inny (Łuk 9,28-36). Tak wyznaczył Bóg Ojciec, dlatego wszyscy oprócz Chrystusa muszą odejść, a tylko głos z Nieba musi odezwać się i kazać uczniom słuchać tylko umiłowanego Syna. Chrystus nie pozwoli, aby jakiegokolwiek Prawo, nakaz, sąd, czy zarządzenie współuczestniczyło z nim w zbawianiu ludzi. Chrystus nie powiedział „A tego który przyjdzie do mojego SŁOWA,” ale „ a tego który do MNIE przychodzi.” Słowa Chrystusa Jego najbardziej błogosławione i darmowe obietnice, tak jak ta w tekście kazania nie są Zbawicielem świata, bo nim jest tylko Chrystus. Obietnice mają zachęcić przychodzącego grzesznika, aby przyszedł do Pana Jezusa Chrystusa, a nie aby przyjść do obietnic i pozostać na nich. „A tego, który do MNIE przechodzi,” zatem człowiek, który przychodzi prawidłowo do Chrystusa, porzuca wszystko i patrzy tylko i oczekuje pomocy od samego Syna Bożego. Dawid mówił „Jedynie w Bogu jest uciszenie duszy mojej, Bo w nim pokładałam nadzieję moją! Tylko On jest opoką moją i zbawieniem moim, Twierdzą moją, przeto się nie zachwieję.” (Ps 62,6-7). Taki człowiek ma oczy skierowane na Chrystusa, jego serce tak samo, i oczekuje pomocy tylko od Niego.

Zatem, człowiek, który przychodzi do Chrystusa jest głęboko przeświadczony o swoim grzechu, gardzi swoją własną sprawiedliwością, a wierzy tylko krwi i doskonałej sprawiedliwości Chrystusa, widzi więcej mocy w krwi Chrystusa, która go zbawia, niż we wszystkich swoich grzechach, by go potępiły. Z tego powodu patrzy tylko na Chrystusa i rozumie, że nie istnieje nic w Niebie i na ziemi, co mogło by go zbawić przed gniewem Boga z wyjątkiem Chrystusa, z wyjątkiem krwi i doskonałej sprawiedliwości Pana Jezusa.

[Znaczenie słów W ŻADNYM RAZIE]

„A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” W ŻADNYM RAZIE: przez te słowa, po pierwsze, coś jest wyrażone, i po drugie, coś sugerowane.

Po pierwsze, słowa te wyrażają niezmiennie postanowienie Pana Jezusa Chrystusa, żeby zbawić przychodzącego grzesznika. Chrystus w żadnym razie nie odrzuci go, ani nie pozbawi korzyści wynikającej ze swojej śmierci i sprawiedliwości. Te wyrażenie, jest użyte też przez Chrystusa, gdy mówi o wiecznym potępieniu grzesznika w ogniu piekielnym „Nie wyjdiesz stamtąd, w żadnym razie,” to znaczy nigdy. (Mat 5,26; 25,46). Jak ten, który jest potępiony, nie ma nadziei na wyjście z piekła, tak ten, który przychodzi do Zbawiciela nie ma podstaw, aby się bać, że będzie odrzucony.

„Tak mówi Pan: Jak nie mogą być zmierzone niebiosa w górze i zbadane fundamenty ziemi w dole, tak i Ja nie odrzucę całego potomstwa Izraela mimo, wszystko, co uczynili-mówi Pan.” (Jer 31,37). „Tak mówi Pan: Jak pewne jest, że ode mnie pochodzi przymierze z dniem i nocą i że Ja ustanowiłem prawa niebios i ziemi, Tak pewne jest, że nie odrzucę potomstwa Jakuba,” (Jer 33,25-26). Nieba nie można zmierzyć, ani zbadać fundamentów ziemi Bóg zrobił przymierze z dniem i nocą i wyznaczył prawa niebios, dlatego nie odrzuci potomstwa Jakuba, którzy przychodzą do Chrystusa i z pewnością zbawi ich przed okropnym gniewem, który ma nadejść (Jer 50,4-5). Przez to widać, że to nie wielkość grzechów ani długie trwanie w nich, ani odstępstwo, ani skażenie natury nie są przeszkodą w zbawieniu przychodzącego grzesznika. Bo gdyby tak było, to wtedy poważne i absolutne zdeterminowanie Pana Jezusa Chrystusa, na nic by się zdało, ale Bóg wypowiada swój zamysł i spełnia się on i dokonuje wszystkiego czego chce (Iz 46,10,11), Jego zamysłem jest, aby Jego obietnica została nieodwołalnie spełniona bo tak On chce; z tego względu On przypilnuje ją i spełni ją.

Przypuśćmy, że ktoś popełnił sto grzechów, a inny sto razy więcej, to jednak jeśli przyjdą do Chrystusa obietnica, że Chrystus w żadnym razie nie odrzuci ich precz obejmuje ich obu.

Inny przykład, przypuśćmy, że jakiś człowiek ma pragnienie, aby być zbawionym i w tym celu przychodzi szczerze do Chrystusa; ale przez swoje rozpustne życie przywiódł do potępienia w piekle wielu. Jednakże będzie mu to odpuszczone i drzwi obietnicy zawarte w tekście kazania będą dla niego tak szeroko otwarte, jak dla tego, który nie popełnił nawet jednej dziesiątej jego grzechów, obu objęła by obietnica Chrystusa. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Jeszcze inny przykład, przypuśćmy, że przychodzi do Chrystusa człowiek, aby być zbawiony, który przynosi z sobą grzech i źle spędzone życie, Chrystus takiego przyjmie „a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” (Łuk 7,42). Czyż to nie jest miłość, która przewyższa wszelkie poznanie? Czy aniołowie nie są zadziwieni tą miłością? I czy ta miłość nie jest warta, aby przychodzący grzesznicy przyjęli ją do serca?

[Przeszkody w przyjściu do Chrystusa]

Po drugie, rzeczy, które sugerują te słowa to 1. Przychodzące dusze posiadają przeciwników, którzy stale oskarżają ich przed Chrystusem, aby ich odrzucił. 2. Przychodzące dusze boją się, że

oskarżający przekonają Chrystusa by ich odrzucił. Jednakże, Chrystus wypowiedział słowa tekstu kazania, uspokoić nas i aby dać oparcie naszym sercom przeciwko powyższym dwóm obawom.

1. Jeśli chodzi o pierwszą rzecz, to przychodzący ludzie do Chrystusa mają przeciwników, którzy stale ich oskarżają, tak by Chrystus ich odrzucił. Ci przeciwnicy to szatan, grzechy i Prawo Mojżeszowe.

1) Pierwszym oskarżycielem jest szatan, oskarżyciel braci, który oskarża wierzących przed Bogiem dzień i noc (Obj 12,10). Ten księżę ciemności jest w tym niestrudzony, oskarża nieprzerwanie, aby uzyskać wyrok skazujący. Stale wysuwa zastrzeżenia przeciw nam, aby przemóc nas w Niebiańskim sądzie. Jak oskarżał Joba, by uzyskać jego potępienie? Oskarżył Joba, że służy Bogu obłudnie za dobra doczesne, oskarżył Joba bez przyczyny i skłonił Boga, aby wyciągnął rękę przeciwko Jobowi, kłamiąc, że wtedy Job będzie przeklinał Boga w twarz (Joba 1,9-11; 2,4-5). diabeł również spierał się z Chrystusem o arcykapłana Jozuego (Zach 3,1). Pismo mówi „Potem ukazał mi Jozuego, najwyższego kapłana, który stał przed Aniołem Pana, i szatana stojącego po jego prawicy, aby mu się sprzeciwiać” (Zach 3,1 UBG).

Szatan przeciwstawiał się Panu Jezusowi Chrystusowi powołując się na nieczystość i nieprawie małżeństwa Jego ludu z poganami (Ezd 10,18). I prawdopodobnie Arcykapłan Jozue, też był winien tego grzechu, lub jakiegoś innego poważnego, gdyż był ubrany w brudne szaty gdy stał przed aniołem Pańskim. Nie miał ani jednego słowa na swoją obronę, przeciwko temu co mówił zły przeciwko niemu. Ale pomimo to Jozue wyszedł czysty z tego sporu, za co może podziękować tylko Panu Jezusowi Chrystusowi. Ponieważ Chrystus podjął się jego obrony przed złym, wybacząc Jozuemu jego niemoc i ubierając go w czyste szaty usprawiedliwienia przed obliczem wroga.

„Wtedy anioł Pana rzekł do szatana: Niech cię zgromi Pan, szatanie, niech cię zgromi Pan, który obrał Jeruzalem! Czyż nie jest ono głównią wyrwaną z ognia? A Jozue był ubrany w szatę brudną i tak stał przed aniołem. A ten tak odezwał się i rzekł do sług, którzy stali przed nim: Zdejmijcie z niego brudną szatę! Do niego zaś rzekł: Oto ja zdjęłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne.” (Zach 3,2-4).

Innym przykładem jest oskarżanie Piotra przez złego, który pragnął przesiać Piotra i apostołów jak pszenicę, to znaczy, aby jeśli to możliwe oddzielić wszelką łaskę od Piotra serca i zostawić tylko grzech i brud, tak by Pan Jezus Chrystus odrzucił Piotra. Chrystus powiedział „Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę” Ale czy zły wygrał tę sprawę? Nie, bo Chrystus modlił się, aby nie ustała wiara Piotra. Chrystus jak gdyby mówił „Szymonie, przeciwnik pragnął, żebym wydał cię jemu i wszystkich apostołów, ale ja was i ciebie nie zostawię w jego ręce, modliłem się, żeby twoja wiara nie ustała, zachowam was i ciebie do wiecznego dziedzictwa.” (Łuk 22,30-32).

2) Jak szatan tak i każdy grzech przychodzącego grzesznika oskarża go, aby Chrystus odrzucił przychodzącą duszę. Gdy Izrael szedł z Egiptu do Kanaanu, ile razy ich grzechy odrzuciłyby ich od łaski Bożej, gdyby Mojżesz, który był typem Chrystusa, nie stanął w wyłomie, aby odwrócić gniew Boży od nich, poginęliby (Ps 106,23). Nasze niegodziwości świadczą przeciw

nam i spowodowały by nasze zupełne odrzucenie i potępienie, gdybyśmy nie mieli adwokata u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. (1 Jan 2,1-2).

Grzechy świata przed potopem wołały o pomstę do Nieba i zaprowadziły tamten świat do piekła; grzechy Sodomy i Gomory sprowadziły na nie ogień z Nieba, grzechy Egipcjan zaprowadziły ich do piekła, ponieważ nie przyszli do Chrystusa po życie. Przychodzący grzeszniku, twoje grzechy nie są ani o jotę inne od ich, a nawet jeśli są lżejsze to i tak pogrążą cię w piekle. Jak to jest, że ty żyjesz podczas gdy oni są martwi, i że ty masz obietnicę przebaczenia a oni nie? Cóż, ty przychodzisz do Pana Jezusa Chrystusa, dlatego twoje grzechy cię nie zniszczą.

3) Jak diabeł i grzech tak i Prawo Mojżeszowe, ponieważ jest doskonałe i święte oskarża cię przed obliczem Bożym. „Oskarża was Mojżesz," jego Prawo (Jan 5,45). Tak Prawo oskarża wszystkich ludzi, którzy je naruszyli, bo tak długo jak grzech jest grzechem, będzie istnieć Prawo, aby oskarżać grzeszników. Ale te oskarżenie przeciwko przychodzącemu grzesznikowi nie przemoże go, ponieważ Chrystus który zmarł i zmartwychwstał żyje na zawsze, aby się wstawiać za grzesznikami, „którzy przez niego przystępują do Boga.” (Heb 7,25; Rzym 8).

Te rzeczy, jak powiedziałem oskarżają nas przed Chrystusem, i w naszych sumieniach, aby jeśli to możliwe potępić nas. Ale słowa „w żadnym razie nie wyrzucę precz,” zabezpieczają przychodzącego grzesznika przed nimi.

Przychodzący grzesznik nie jest zbawiany z powodu tego, że nikt go nie oskarża, lecz dlatego, że Pan Jezus Chrystus nie słucha oskarżeń przeciw niemu i nie odrzuca przychodzącego grzesznika. Gdy Szymei przychodził, aby się spotkać z królem Dawidem, i prosić o przebaczenie za swój bunt, Abiszaj wysunął zastrzeżenie, aby Szymei umarł za swój grzech. Tak się sprawy mają z każdym przychodzącym do Chrystusa. Posiadają takiego Abiszaja, który chce by za bunt i grzechy ci przychodzący zostali potępieni w piekle. Leczu Dawid powiedział „Co mam począć z wami, Synowie Serui, gdy dziś stajecie przede mną jako przeciwnicy? Czy dziś miałby ktoś ponieść śmierć w Izraelu? Czy miałbym zapomnieć o tym, że dzisiaj znowu jestem królem nad Izraelem?” (2 Sam 19,16-22). Taka jest Chrystusa odpowiedź dla tych wszystkich, którzy oskarżają przychodzących Szymeich. „Cóż ja mam począć z wami, którzy oskarżacie przechodzących grzeszników do mnie? Uważam was za przeciwników, którzy jesteście przeciwko okazywaniu miłosierdzia im przeze mnie. Czy nie wiecie, że jestem wyniesiony dziś na króla sprawiedliwości i pokoju? W żadnym razie nie wyrzucę ich precz.”

2. Ponadto, te słowa implikują, że przychodzący grzesznicy obawiają się, że ci oskarżyciele przekonają Chrystusa, aby ich odrzucił, gdyż tekst kazania jest wypowiedziany ku pocieszeniu i pomocy dla grzeszników. Bo nie padły by takie słowa z ust Chrystusa, gdyby ci, którzy przychodzą nie rozpaczaliby i nie baliby się tego. Gdyż poczucie winy i przekleństwo tkwią w sumieniu przychodzącego grzesznika.

Poza tym, przychodzący grzesznicy uświadamiają sobie jakimi łotrami i nędznikami byli przeciwko Bogu i Chrystusowi. Również, widzą, z własnego doświadczenia, jak grzeszyli na każde skinienie złego i każde poruszenie się pożądlivości. Tacy grzesznicy mają teraz nowe myśli o świętości i sprawiedliwości Bożej. Również czują, że nie mogą przestać grzeszyć przeciwko

Niemu. Gdyż poruszenia się grzechu, które z powodu Prawa Mojżeszowego, mają miejsce w członkach grzeszników przynoszą owoc śmierci. (Rzym 7,5). Ale żadna z tych rzeczy nie powinna być zniechęceniem dla nas, ponieważ posiadamy, tak dobrego, delikatnego, a także wiernego Pana Jezusa Chrystusa do którego możemy przyjść po pomoc, który raczej obali Niebo i ziemię, niż miałby pozwolić aby któraś z liter obietnicy miała zawieść. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Znaczenie słów WYRZUCĘ PRECZ

Teraz pozostało zbadać dwie rzeczy, które tkwią w tekście kazania. PO PIERWSZE, Co to znaczy wyrzucić precz.? PO DRUGIE, co to znaczy, że Chrystus ma moc zbawić lub wyrzucić precz?

[CO TO ZNACZY WYRZUCIĆ PRECZ]

PO PIERWSZE, co to znaczy wyrzucić precz? Po pierwsze powiem ogólnie. Po drugie bardziej szczegółowo.

[Po pierwsze, ogólnie]

1. Wyrzucić precz oznacza wzgardzenie, lekceważenie i wyszydzenie. O tarczy Saula napisano, że „została podle wyrzucona,” (2 Sam 1,21 The Literal Translation of The Bible), to znaczy wzgardzona i lekceważona. Tak się dzieje z grzesznikami, którzy nie przechodzą do Pana Jezusa Chrystusa. On lekceważy, wzgardza i szydzi z nich, to znaczy, wyrzuca ich precz.

2. Rzeczy wyrzucone uważa się za skrwawione szmaty i jak pył na ulicy (Iz 3,24; Ps 18,42; Mat 5,13; 15,17). I tak stanie się z ludźmi, którzy nie przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa, będą uważani za skrwawione szmaty i pył na ulicy.

3. Bycie wyrzuconym oznacza bycie wstrętnym, oznacza brak miłosierdzia dla takiej osoby i wystawienie jej na wieczną hańbę (Ps 44,9; 89,38; Am 1,11).

Po drugie. Mówiąc bardziej szczegółowo bycie wyrzuconym, o którym tu mowa nie ogranicza się do jednego czy drugiego zła, lecz musi być rozciągnięte do największej i ekstremalnej niedoli. Można też powiedzieć, o tym który przychodzi do Chrystusa, że nie zabraknie mu niczego co czyni go ewangelicznie szczęśliwym na tym doczesnym świecie i w świecie, który ma nadejść. A ten, kto nie przychodzi do Chrystusa będzie duchowo i wiecznie nieszczęśliwym. Co więcej, dotyczy to rzeczy ogólnych [jeśli chodzi o rzeczy tego doczesnego świata] i odnosi się do rzeczy które nastąpią później.

I. Jeśli chodzi o rzeczy terażniejsze to można odrzucenie opisać 1. Ogólnie, lub 2. Szczegółowo.

1. Wyrzucenie ogólne:

1) To wyrzucenie z obecności i łaski Bożej. Tak został wyrzucony Kain „Oto dziś wypędzasz mnie” albo wyrzucasz „z tej ziemi i muszę ukryć się przed obliczem twoim,” to znaczy, przed twoją łaską, co jest straszną sprawą i efektem strasznego sądu! (Rdz 4,14; Jer 23,39; 1 Kron 28,9).

2) To wyrzucenie ma miejsce sprzed oblicza Bożego. Bóg nie będzie opiekował się ani troszczył o takiego człowieka więcej i nie będzie pilnował go ku dobremu (2 Król 17,20; Jer 7,15). Taki człowiek, opuszczony przez Boga jest jak duchowy ślepiec, wędrujący po omacku i wpadający do piekła. To zatem jest smutny sąd nad takim człowiekiem! Dlatego jest wielkim miłosierdziem, gdy możemy przyjść do Chrystusa. Człowiek, który przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa, nie zostanie zostawiony, aby wędrował w ciemnościach duchowych. Pan Jezus Chrystus będzie go strzegł jak pasterz swoją owcę (Ps 23). „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

3) To wykluczenie z miejsca w domu Bożym, i bycie uciekinierem i błąkającym się po tym nieszczęsnym doczesnym świecie, a potem pójście do krainy umarłych (Gal 4,30; Rdz 4,13;-14; 21,10). Dlatego tu jest korzyść dla tego, który przychodzi do Chrystusa, taki człowiek nie zostanie wykluczony z miejsca w domu Bożym. Taki człowiek nie będzie błąkał się na tym doczesnym świecie. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” (Przys 14,26; Iz 53,3-5; Ef 1,19-22; 1 Kor 3,21-23).

4) Mówiąc krótko, wyrzucenie jest takie jak wyrzucenie upadłych aniołów. Bo ich wieczne potępienie zaczęło się, od zrzucenia ich z Nieba do piekła. Tak, że jeśli nie zostało się wyrzuconym oznacza, posiadanie miejsca w Niebie i udziału w przywilejach wybranych aniołów.

Te słowa, zatem „w żadnym razie nie wyrzucę precz,” okażą się wielkimi słowami pewnego dnia, dla tych, którzy przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa (2 Piot 2,4; Jan 20,31; Łuk 20,35).

2. Po drugie bardziej szczegółowo,

1) Chrystus posiada życie wieczne, dla grzesznika, który przychodzi do Niego, i ten grzesznik nie zginie, gdyż Chrystus w żadnym razie nie wyrzuci go precz. Ale jeśli chodzi o nieprzychodzących do Niego, to zostaną „wyrzuceni,” i będą musieli zostać potępieni (Jan 10,27-28).

2) Chrystus posiada wieczną doskonałą sprawiedliwość, w którą ubierze tych, którzy do Niego przychodzą, i będą w nią przyodziani jak w płaszcz, a nieprzychodzący do Niego będą chodzić w brudnych łachmanach swojego zanieczyszczenia grzechem i tak będą nosić swoją hańbę przed Panem i przed świętymi aniołami (Dan 9,27; Iz 57,20; Obj 3,4-18; 15, 16).

3) Chrystus posiada cenną krew, które jest jak otwarte źródło do obmycia się z grzechów, dla tych grzeszników, którzy przychodzą do Niego po żywot wieczny. Chrystus w żadnym razie nie wyrzuci takich ludzi precz, ale ci co do niego nie przyjdą będą wykluczeni z udziału w tej krwi i zostaną wyrzuceni i spadnie na nich straszna pomsta Boża za ich grzechy (Zach 13,1; 1 Piot 1,18-19; Jan 13,8; 3,16).

4) Chrystus posiada wspaniałe obietnice, a ci, którzy przychodzą do Niego mają w nich udział, i On w żadnym wypadku nie odrzuci ich precz. Ale ci, którzy do Niego nie przychodzą nie będą mieli w nich udziału, bo tylko w Chrystusie i tylko w Nim wszystkie obietnice są tak i amen. Z tego powodu nieprzychodzący do Chrystusa grzesznicy są w strasznej sytuacji (Ps 50,16; 2 Kor 1,20-21).

5) Chrystus posiada też pełnię łaski w sobie dla tych, którzy przychodzą do Niego po żywot wieczny, i w żadnym razie nie wyrzuci ich precz. Ale ci co nie przyjdą do Niego, pozostawieni są w stanie bez łaski, a ponieważ Chrystus ich zostawia to znajduje ich śmierć, piekło i sąd. Chrystus mówi „Bo kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana. Lecz kto mnie pomija, zadaje gwałt własnej duszy: Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć.” (Przys 8,35-36).

6) Chrystus jest wstawiennikiem, który żyje na zawsze, aby się wstawiać, za tych, którzy przychodzą do Boga przez Niego. Natomiast „Rozmnożą się boleści tych, którzy chodzą za cudzymi bogami;” [albo za swoimi grzechami i pożądlivościami] „Nie złożę im ofiar z krwi I nie wezwę imion ich wargami swoimi.” (Ps 16,4; Heb 7,25).

7) Chrystus posiada cudowną miłość, współczucie i zmiłowanie dla tych, którzy przychodzą do Niego i ich w żadnym razie nie wyrzuci precz. Dla nieprzychodzących, Chrystus stanie się lwem, który pewnego dnia rozszarpie ich na kawałki. Chrystus mówi „Pomnijcież to wy, którzy zapominacie Boga, Bym was nie rozdarł, a nie będzie ratunku!” (Ps 50,22).

8) Chrystus jest jedynym przez którego osoby i uczynki przychodzących do Niego grzeszników są akceptowane przez Boga Ojca. Ponieważ, Chrystus w żadnym razie nie wyrzuci ich precz. A nieprzychodzący do Niego będą musieli uciekać i kryć się w skałach i pieczarach przed jego obliczem i gniewem, ale wszystko na próżno (Obj 6,15-17).

II. Ale te słowa WYRZUCĘ odnoszą się również do przyszłości, do dnia sądu ostatecznego. Gdyż wtedy i dopiero wtedy zmanifestuje się wielki sąd Boży i wielkie wyrzucenie. Dlatego powiem o dwóch rzeczach. Po pierwsze, o samym wyrzuceniu. Po drugie o miejscu do którego tacy niepokutujący zostaną wyrzuceni.

Po pierwsze, wyrzucenie składa się z dwóch rzeczy, 1. Z przygotowania do takiego aktu. 2. Ze sposobu wykonania tego aktu.

1. Przygotowanie do tego aktu składa się z trzech rzeczy.

1) Z oddzielenia w czasie dnia sądu ostatecznego tych, którzy nie przyszli TERAZ do Chrystusa, od tych, którzy przyszli, ponieważ tych którzy przyszli w żadnym wypadku nie wyrzuci precz. „A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów.” (Mat 25,31-32). Te straszne oddzielenie, zatem, nastąpi pomiędzy tymi, którzy TERAZ przyszli do Chrystusa, a tymi którzy nie przyszli. I jest to dobry powód, gdyż nie przyszli z nami do Chrystusa teraz, gdy mają czas, dlatego dlaczego mieliby stać wraz z nami w czasie sądu ostatecznego?

2) Będą postawieni przed Nim, stosownie do ich stanu; ci, którzy TERAZ przyszli do Niego zostaną postawieni po prawicy z wielkim dostojenstwem, a ci co do niego nie przyszli TERAZ, zostaną postawieni po lewicy, w miejscu hańby i wstydu, za to że nie przyszli do Niego po żywot. Ci co przyszli i ci co nieprzyszli rozróżnieni zostaną przez odpowiednie nazwy, ci co przyszli do Chrystusa zostaną nazwani owcami. Ci co nie przyszli, kozłami. „I ustawi swoje owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy.” Po prawicy, czyli obok bramy Nieba, tych, którzy do niego przyszli, po lewicy czyli koło bramy piekła, tych, którzy do Niego nie przyszli, bo nie byli z jego owiec.

3) Wtedy Chrystus przystąpi do przekonywania, tych, którzy nie przyszli do Niego i powie im „Byłem przychodniem, a nie przyjęliście mnie,” nie przyszlście do mnie. Chrystus odrzuci ich wymówkę jako śmieci i przejdzie do końcowego sądu.

2. Gdy ci wstrętnei odrzucający Chrystusa będą sądzeni za swoje grzechy i skazani, będzie to koniec przygotowania aktu wykonania wyroku na nich. Po czym nastąpi wykonanie wyroku.

1) W obecności świętych aniołów.

2) W obecności wszystkich tych, którzy przyszli do Chrystusa za swego życia. Chrystus powie „Idźcie precz ode mnie przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.” Przy tym będzie podana przyczyna tego. Bo byliście okrutni dla mnie i moich wybranych „Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić. Byłem przychodniem, a nie przyjęliście mnie, nagim, a nie przyodzialiście mnie, chorym i w więzieniu i nie odwiedziliście mnie.” (Mat 25,42-43).

Po drugie, teraz opowiem trochę o miejscu do którego tacy nieprzychodzący do Chrystusa grzesznicy zostaną wrzuceni, co ogólnie już powiedziałem, to znaczy, do miejsca przygotowanego dla diabła i jego aniołów. To miejsce można opisać szczegółowo jako:

1. Tofet; „Gdyż od dawna jest przygotowane palenisko Tofet, przeznaczone także dla króla,” lucyfera „głęboko i szeroko ułożono stos paliwa i drzewa jest w obfitości; dech Pana jak strumień siarki zapali go” (Iz 30,33).

2. Piekło. „Lepiej jest dla ciebie wejść kulawym do żywota, niż mieć dwie nogi, a być wrzuconym do piekła.” (Mar 9,45).

3. Tłocznia gniewu Bożego. „I zapuścił anioł sierp swój na ziemi, i poobcinał grona winne na ziemi,” [to znaczy tych, którzy nie przyszli do Chrystusa] „i wrzucił je do wielkiej tłoczni gniewu Bożego.” (Obj 14,19).

4. Jezioro ognia. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego.” (Obj 20,15).

5. Przepaść. „A przecież to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na Niebiosą, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże i zasiądę na górze narad, na najdalszej północy. Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z najwyższym. A oto strącony jesteś do krainy umarłych, na samo dno przepaści.” (Iz 14,13-15).

6. Bezdenna otchłań. Z której wyszedł dym i szarańcza, a do której wielki smok został wrzucony. Ta otchłań jest nazywana bezdenną, aby pokazać, iż ci, którzy nie przyszli we właściwym czasie do Chrystusa zostaną tam wrzuceni i będą spadać bez końca w dół tej otchłani. (Obj 9,1-2; 20,3).

7. Ciemność zewnętrzna. Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucie go do ciemności zewnętrznej;” „a nieużytecznego sługę wrzucie w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.” (Mat 22,13; 25,30).

8. Piec ognisty. „Pośle Syn Człowieczy swoich aniołów, i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają nieprawość. I wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.” „Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych. I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.” (Mat 13,40-51).

9. Ostatnie, nie będzie to nie na miejscu, gdy na zakończenie opisu piekła opiszę kilkoma słowami do czego są porównane rzeczy, które będą męczyć nienawróconych grzeszników w piekle:

1) Do drewna, które płonie.

2) Do ognia.

3) Do ognia i siarki:

4) Do robaka, nieumierającego gryzącego robaka, potępieni zostaną wrzuceni do piekła „Gdzie robak ich nie umiera,” (Mar 9,44).

5) Do ognia nieugaszonego, „zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.” (Mat 3,12; Łuk 3,17).

6) Do wiecznego zatracenia. „Gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej, W ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa. Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego.” (2 Tes 1,7-9).

7) Do wina czystego gniewu Bożego i jest podane w kielichu gniewu Bożego „Jeżeli, ktoś odda pokłon zwierzęciu i jego posągowi i przyjmie znamię na swoje czoło lub na swoją rękę, To i on pić będzie samo czyste wino gniewu Bożego z kielicha jego gniewu, i będzie męczony w ogniu i w siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka.” (Obj 14,9-10).

8) Do drugiej śmierci. „I śmierć i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego: owo jezioro ogniste, to druga śmierć. „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nim druga śmierć nie ma mocy.” (Obj 20,6,14).

9) Do wiecznego potępienia. „Ale ten kto by bluźnił przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie miał nigdy przebaczenia, ale jest w niebezpieczeństwie wiecznego potępienia.” O, te słowa! Wieczne potępienie! Na wieki wieczne! Będą gryzły całe oczekiwanie na koniec tego nieszczęścia odrzuconego grzesznika. „A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków i nie mają wytchnienia we dnie i w nocy,” etc. (Obj 14,11).

Zachowanie potępionych w piekle można opisać przez cztery rzeczy: a) Wołanie na próżno, o ulgę i pomoc. b) Płacz, c) Wycie; d) Zgrzytanie zębów.

10. MOC CHRYSYUSA, ABY ZBAWIĆ, ALBO WYRZUCIĆ PRECZ.

PO DRUGIE, teraz przejdę do zbadania drugiej rzeczy, a mianowicie, co to znaczy, iż Chrystus ma moc zbawić lub wyrzucić precz. Gdyż słowa „w żadnym razie nie wyrzucę precz,” wskazują na to, że Chrystus ma moc, żeby wykonać te obie rzeczy. Dlatego wyjaśnię je pokrótce. Po pierwsze, co to znaczy, że Chrystus ma moc zbawić? Po drugie, co to znaczy, że Chrystus ma moc wyrzucić precz?

Po pierwsze, Chrystus ma moc, żeby zbawić, co wynika z następujących rzeczy:

1. Jest Pośrednikiem, wyznaczonym do tej błogosławionej pracy przez Swego Ojca, przed założeniem świata. Stąd apostoł mówi „W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata.” (Ef 1,4). Wraz z tymi wszystkimi rzeczami, które skutecznie tworzą nasze zbawienie. Proszę porównać powyższy werset z 2 listem do Tymoteusza 1,9.

2. Chrystus był obiecany naszym pierwszym rodzicom, że przy pełni czasów zdepcze głowę węża, i jak Paweł to wyjaśnia, odkupi tych co są pod zakonem. Stąd, od tamtego czasu, uważało się Chrystusa za złożonego w ofierze za nasze grzechy. Przez co wszyscy wierzący w ramach Starego Testamentu, byli zabezpieczeni przed gniewem, który ma nadejść. Dlatego Chrystus jest nazwany „Barankiem zabitym przed założeniem świata.” (Obj 13,8; Rdz 3,15; Gal 4,4-5).

3. Mojżesz dał świadectwo o Chrystusie przez typy i cienie oraz krwawe ofiary, które z nakazu Bożego miały być składane, tak by wspierać wiarę wybranego ludu, aż do nastania pełni czasów, to znaczy śmierci Jezusa na krzyżu. (Heb 9,10).

4. W czasie narodzenia Chrystusa, anioł złożył świadectwo o Nim, że „On zbawi lud swój od grzechów jego” (Mat 1,21).

5. Podczas pobytu Jezusa w ciele na ziemi, świadectwo zostało o nim złożone, że ma moc na ziemi odpuszczać grzechy (Mar 2,5-12).

6. Piotr poświadczył o Chrystusie, że „Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów.” (Dz 5,31).

7. Podsumowując, całe Pismo, Stary i Nowy Testament świadczą o tym. Przyczynami dla których Pan Jezus powinien być uznany za Zbawiciela, któremu każdy musi ufać jest fakt, że:

1) Pan Jezus przyszedł z Nieba, aby być Zbawicielem (Jan 6,38-40).

2) Pan Jezus został namaszczony, gdy był w ciele na ziemi, na Zbawiciela świata (Łuk 3,22).

3) Chrystus czynił dzieła Zbawiciela. Gdyż a) Wypełnił Prawo i stał się końcem sprawiedliwości, dla tych, którzy wierzą w Niego (Rzym 10,3-4). b) Złożył swoje życie jako Zbawiciel w ofierze, dał je „na okup za wielu.” (Mat 20,28; Mar 10,45; 1 Tym 2,6); c) Chrystus

zniszczył śmierć, pokonał diabła i grzech, otrzymał klucze śmierci i piekła, wstąpił na Niebiosa i zasiadł po Prawicy Bożej jako Zbawiciel, a to dlatego, że jego ofiara za grzechy podobała się Bogu (2 Tym 1,10; Heb. 2,14-15; 10,12-13; Ef 4,7-8; Jan 16,10-11; Dz 5,30-31).

4) Bóg posłał Chrystusa i ogłosił Go Zbawicielem i powiedział światu, że mamy odkupienie przez Jego krew, a także usprawiedliwienie, jeżeli uwierzymy w krew Chrystusa i że Bóg wiernie i sprawiedliwie może to uczynić. Ba, Sam Bóg napomina nas, abyśmy się pojednali z Nim przez Jego Syna, co nie mogło by się stać, jeśliby Bóg nie namaścił Go na Zbawiciela i gdyby dzieła i posłuszeństwo Prawu przez Chrystusa nie były zaakceptowane przez Boga Ojca i gdyby nie uważał On Chrystusa za Zbawiciela (Rzym 3,24-25; 2 Kor 5,18,21).

5) Bóg przyjął już miliony dusz do Raju, ponieważ one przyjęły Pana Jezusa za Zbawiciela. Ponadto, Bóg postanowił odrzucić od swojego oblicza i potępić, wszystkich nie przyjmujących Pana Jezusa za Zbawiciela (Heb 12,22-26).

Zamierzam, żeby to moje dzieło było krótkie, dlatego poprzestaną na tym i przejdę do drugiej sprawy.

Po drugie, Co to znaczy że Chrystus ma moc wyrzucić kogoś precz?

1. Bóg Ojciec, za to że Chrystus sprawuje służbę dla Boga Ojca jako Zbawiciel ludzi, uczynił Chrystusa Panem wszystkich żywych i umarłych. „Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował.” (Rzym 14,9).

2. Bóg Ojciec pozostawił w ręce Syna ożywianie kogo chce, to znaczy, ożywianie zbawczą łaską i wyrzucanie tych, których chce za ich bunt przeciwko Niemu (Jan 5,21).

3. Bóg Ojciec ustanowił Chrystusa Sędzią żywych i umarłych i przekazał cały sąd w ręce Syna; mało tego, zarządził, że wszyscy mają czcić Syna tak jak Ojca. (Jan 5,22-23).

4. Bóg Ojciec będzie sądził ten świat przez swego Syna; którego ustanowił Sędzią całego świata i wyznaczył już dzień sądu. „Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez tego męża,” (Dz 17,31). Dlatego wszyscy musimy się stawić przed sądem Chrystusowym, aby otrzymać nagrodę za to co uczyniliśmy w ciele i według tego co uczyniliśmy. Czy to Niebo i zbawienie, jeśli pojedналиśmy się z Chrystusem, a potępienie i piekło, jeśli ktoś nie pojednał się z Chrystusem. Chrystus musi być sędzią z następujących powodów:

1) Upokorzenie, z powodu Słowa Boga Ojca uniżył siebie i stał się posłuszny do śmierci na krzyżu. „Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię. Aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią, I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.” To odnosi się do Jego bycia Sędzią i sądenia aniołów i ludzi (Filip 2,7-11; Rzym 14,10-11).

2) Aby wszyscy ludzie czcili Syna, tak jak czczą Ojca. „Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi, Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca.” (Jan 5,22-23).

3) Z powodu sprawiedliwego sądenia; te dzieło nie przystoi żadnemu stworzeniu, osądzanie przystoi tylko Synowi Bożemu. Gdyż On sprawiedliwie odda, każdemu według jego uczynków. (Obj 22,12).

4) Ponieważ Chrystus jest Synem Człowieczym. „I dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym.” (Jan 5,27).

[PO DRUGIE, OBSERWACJA TEKSTU]

W ten sposób, krótko wyjaśniłem tekst kazania. A teraz przejdę do Jego obserwacji. Ale będą mówił krótko, na ile omawiane rzeczy mi na to pozwolą. „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” (Jan 6,37).

Teraz przedstawię kilka obserwacji tekstu kazania i zakończę podsumowaniem całości. Wyjaśnione słowa kazania pozwalają nam na wysunięcie następujących wniosków. 1. Bóg Ojciec i Bóg Syn są dwoma różnymi osobami Bóstwa. 2. Oni, nie wyłączając Ducha Świętego, wymyślili i są zdeterminowani zbawić upadłą ludzkość. 3. Ten zamysł zbawienia ludzkości przekształcił się w Przymierze zawarte w Bóstwie przez Boga Ojca z jednej strony jako dawcy wybranych ludzi, a Bogiem Synem przyjmującym dar Boga Ojca. „Wszystko co mi daje Ojciec,” etc. 4. Każdy którego Ojciec daruje Synowi, zgodnie ze swoim zamysłem opisanym w omawianym tekście, przyjdzie do Syna. 5. Przyjście do Chrystusa nie jest w mocy, zgodne z mądrością albo wolą człowieka lecz w mocy Bożej przez obietnicę, pociągnięcie i jako dar Boga Ojca. „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie.” 6. Pan Jezus Chrystus uważnie przyjmie przychodzących do Niego i w żadnym razie nie wyrzuci ich precz. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Poza tym, istnieją również inne prawdy sugerowane przez Słowa tekstu kazania. Jak na przykład: 7. Ci co przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa często bardzo się boją, że ich nie przyjmie. 8. Pan Jezus Chrystus nie chce, aby przychodzący szczerze grzesznicy nawet tak myśleli, że on odrzuci ich precz.

Te wnioski wyciągnięte z obserwacji tekstu kazania są potwierdzone przez całe Pismo Święte. Aby wyrażać się krótko i dlatego że omówiłem w części wyjaśniającej niektóre rzeczy to teraz nie omówię punktów 1,2,3,4 i 6. Z tego względu rozpocznę od omówienia 5 obserwacji i uczynię ją pierwszą w poniższym rozważaniu.

1. PRZYJŚCIE DO CHRYSSTUSA NIE LEŻY W MOCY LUDZKIEJ, ALE JEST POCIĄGNIĘCIEM BOGA OJCA.

OBSERWACJA PIERWSZA. Przyjście do Chrystusa nie jest w mocy, zgodne z mądrością albo wolą człowieka lecz leży w mocy Bożej przez obietnicę, pociągnięcie i jako dar Boga Ojca. Ta

obserwacja zbudowana jest z dwóch części. Po pierwsze, przyście do Chrystusa nie jest w mocy, zgodne z mądrością albo wolą człowieka. Po drugie, przyście grzesznika do Chrystusa jest darem, obietnicą i pociąganiem Boga Ojca.

Że tekst kazania nosi w sobie tę prawdę, można sprawdzić przez przeczytanie pierwszej części niniejszej książeczki, a mianowicie wyjaśnienie tekstu. Teraz przejdę do metody obserwacji tekstu.

Po pierwsze przyście do Chrystusa nie jest zależne od woli ludzkiej, mądrości i mocy człowieka. Jest to prawda, ponieważ Pismo tak mówi.

1. Słowo Boże poświadcza, że przyście do Chrystusa nie jest zależne w ogóle od woli człowieka. „Którzy narodził się nie z krwi ani z cielesnej woli ani z woli mężczyzny” (Jan 1,13). „A zatem, nie zależy to od woli człowieka ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego.” (Rzym 9,16).

2. Przyście do Chrystusa nie zależy też od mądrości ludzkiej jak wskazują poniższe argumenty.

1) Upodobało się Bogu w jego mądrości, aby świat przez swoją mądrość nie poznał jego. Jeśli świat nie może przez swoją mądrość poznać Boga to i nie może do Niego przyść, ponieważ najpierw trzeba mieć jakąś znajomość Boga, aby przyść do Niego prawidłowo. (1 Kor 1,21; Dz 13,27; Ps 9,10).

2) Mądrość ludzka w zamyśle Bożym, odnoszącym się do wiedzy o Chrystusie, jest uważana za głupotę. „Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata?” (1 Kor 1,20). „Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga” (1 Kor 3,19 UBG). Jeśli Bóg uczynił głupstwem mądrość tego świata, i ponieważ mądrość tego świata jest głupstwem dla Boga, to wynika z tego, że nikt z tego doczesnego świata, nie będzie miał na tyle rozumu, aby przyść do Pana Jezusa Chrystusa. Szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż:

3) Doktryna o ukrzyżowanym Chrystusie i Jego zbawianiu ludzi jest uważana za głupotę przez mądrość tego świata, dlatego, żaden człowiek tego doczesnego świata nie przyjdzie sam z siebie, przez swoją mądrość, to znaczy nie zostanie przez nią pociągnięty w duszy, aby przyść do Chrystusa. (1 Kor 3,19; 1,18,23).

4) Bóg uważa mądrość tego świata za jednego ze swoich przeciwników, dlatego przez tę mądrość tego świata nikt nie może przyść do Chrystusa. Gdyż nie może przeciwnik Boży uczynić to co się Bogu podoba, czyli pociągnąć człowieka do Chrystusa. Po następujących rzeczach można poznać, że Bóg zaliczył mądrość tego świata do jednego ze swoich największych przeciwników. a) Po tym, że mądrość ludzka gardzi śmiercią Syna Bożego i uważa ukrzyżowanie za głupotę, chociaż jest to największa mądrość Boża (Ef 1,7-8). b) Ponieważ Bóg zagroził jej zniszczeniem, udaremnieniem i spowodowaniem, że przeminie, czego nie zrobiłby, gdyby nie była jego przeciwnikiem i gdyby prowadziła ludzi do pojednania się z Panem Jezusem Chrystusem (Iz 29,14; 1 Kor 1,19). c) Bóg odrzucił ją od pomagania w służbie Słowa jako bezowocną i nic nie znaczącą (1 Kor 2,4,6,12,13). d) Ponieważ prowadzi do potępienia, tych co jej szukają i nią się posługują (1 Kor 1,18-19). e) Bóg ogłosił, że jeśli ktoś chce być mądry na tym świecie, to musi stać się głupi dla

mądrości tego świata, bo to jest droga, aby stać się mądrym mądrością Bożą. „Jeśli komuś z was się wydaje, że jest na tym świecie mądry, niech się stanie głupim, aby się stać mądrym. Albowiem mądrość tego świata jest u Boga głupstwem.” (1 Kor 3,18-20).

3. Przyjście do Chrystusa nie leży w mocy ludzkiej. To jest ewidentne częściowo,

1) Z tego co napisano powyżej. Bo ludzka moc w tym względzie musiałaby być poruszona przez miłość lub poczucie konieczności, ale mądrość tego świata nie daje człowiekowi miłości do Chrystusa, ani poczucia potrzeby przyjścia do Niego, dlatego ludzka moc nie prowadzi do tego.

2) Jaką moc ma człowiek, który jest z natury duchowo martwy w swoich grzechach i przestępstwach? Martwy duchowo dla Boga i rzeczy Nowego Testamentu, tak jak zmarły w grobie jest martwy dla rzeczy tego doczesnego świata. Jaką moc ma zatem człowiek, aby przyjść do Pana Jezusa Chrystusa? (Jan 5,25; Ef 2,1; Kol 2,13).

3) Bóg zabrania by potężni ludzie chlubili się swoją siłą i mówi „Gdyż nie przez własną siłę mąż staje się mocny.” Oraz „Nie dzięki mocy ani sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie – mówi Pan Zastępów.” (Jer 9,23-24; 1 Sam 2,9; Zach 4,6; 1 Kor 1,27-31).

4) Apostoł Paweł przyznaje, że człowiek i to nawrócony nie ma wystarczającej mocy w sobie, aby pomyśleć bodaj jedną dobrą myśl, a jeśli nie może zrobić tego co najmniejsze bo pomyślenie jest łatwiejsze od przyjścia do Chrystusa, to wynika, z tego, że żaden człowiek przez swoją własną moc nie może przyjść do Pana Jezusa Chrystusa. (2 Kor 2,5).

5) Stąd Pismo mówi o nas, że uzdolniono nas, abyśmy mogli przyjść do Chrystusa, przez moc Bożą, i że podniesiono nas ze stanu grzechu do stanu łaski, przez tę samą moc, i że uwierzyliśmy, to znaczy przyszedliśmy do Chrystusa przez działanie w nas potężnej mocy Bożej (Ps 110,3; Kol 2,12; Ef 1,18-20; Job 23,14). Ale to nie byłoby potrzebne gdyby człowiek, miał moc lub wolę, aby przyjść lub chociaż tylko mógł pomyśleć o tym, że chce sam z siebie przyjść do Pana Jezusa Chrystusa.

Po drugie, przejdę teraz do dowodu na drugą część obserwacji [a mianowicie, że przyjście do Chrystusa jest darem, obietnicą i pociągnięciem Ojca], ale to już zostało wyjaśnione w pierwszej wyjaśniającej części mojego kazania do którego odsyłam czytelnika; tutaj podam tylko kilka przykładów na potwierdzenie drugiej części obserwacji a potem przejdę do podsumowania i zastosowania.

1. Pismo mówi wyraźnie „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec,” (Jan 6,44). Przez ten werset sugerowane jest, że człowiekowi brakuje mocy i woli, potrzebnych do przyjścia do Pana Jezusa Chrystusa; człowiek musi być pociągnięty, bo inaczej nie przyjdzie. I proszę zauważyć, że ani człowiek, ani wszyscy aniołowie w Niebie nie potrafią pociągnąć nawet jednego grzesznika do Pana Jezusa Chrystusa. Żaden człowiek nie przyjdzie do Chrystusa, jeśli Ojciec go nie pociągnie.

2. „Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od Ojca.” (Jana 6,65). To Niebiański dar powoduje, iż człowiek przychodzi do Pana Jezusa.

3. Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie.” (Jan 6,45).

Nie będę mnożył przykładów, ale przejdę teraz do zastosowania pierwszej obserwacji, a potem przejdę do następnej.

[Wniosek i Zastosowanie Pierwszej Obserwacji]

Zastosowanie Pierwsze. Czy przyjście do Pana Jezusa Chrystusa nie zależy od woli mądrości i mocy człowieka, ale jest darem, obietnicą i pociągnięciem Ojca? Dlatego musimy odrzucić naukę, która twierdzi, że wola, moc i mądrość człowieka wystarczają do przyprowadzenia grzesznika do Pana Jezusa Chrystusa.

Istnieją niektórzy ludzie, którzy myślą, iż nie można im zaprzeczyć, gdy powołują się na wolę, mądrość i moc człowieka w odniesieniu do rzeczy należących do Królestwa Chrystusa; ale ja powiadam takim ludziom, iż nie rozumieją co Pismo mówi na temat natury człowieka, ani co to znaczy przyjść do Chrystusa przez pouczenie, dar i pociągnięcie przez Ojca. Tacy ludzie stają się przez swoje nauki nieprzyjaciółmi Bożymi, trwającymi w opozycji, a jaki będzie ich koniec, bez nowego narodzenia, Pismo jasno o tym mówi, ale pomińmy tę sprawę.

Zastosowanie Drugie. Czy przyjście do Pana Jezusa Chrystusa jest darem przez obietnicę i pociągnięcie Ojca? Zatem, niech wierzący nauczą się przypisywać ich przyjście do Chrystusa darowi, obietnicy i pociągnięciu Ojca. Chrześcijaninie błogosław Boga, który podarował cię Chrystusowi przez obietnicę i błogosław też Boga za to, iż pociągnął cię do Chrystusa. A dlaczego ciebie? Dlaczego nie kogoś innego? Ponieważ On chce, żeby chwała miłości odwiecznego wybrania spoczęła na twojej głowie i żeby chwała przemożnej łaski Bożej pochwyliła twoje serce i zaprowadziła do Pana Jezusa Chrystusa!

Zastosowanie Trzecie. Czy twoje przejście do Chrystusa spowodowane jest przez Ojca jak powyżej powiedziałem? Zatem to powinno nauczyć nas wysoko sobie cenić tych, którzy naprawdę, szczerze przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa; powtarzam wysoko sobie ich cenić, z powodu Tego, który ze swej łaski pociągnął ich do Chrystusa.

Widzimy, że utalentowani ludzie za pomocą swoich zdolności osiągają wiedzę i dokonują zdumiewających rzeczy, tak, że są szanowani i chwaleni przez ten świat, a ich inteligencja, zapobiegliwość i niezmordowaność we wszystkim są podziwiane, a jednak tacy ludzie w odniesieniu do tych rzeczy należą tylko do tego doczesnego świata, a ich dzieła są wynikiem naturalnych uzdolnień, również rzeczy, które osiągnęli kończą się próżnością i zmartwieniem ducha. Co więcej, być może w trakcie dążenia do swoich osiągnięć, tacy ludzie grzeszą przeciwko Bogu, tracą czas nadaremnie i na dłuższą metę zatracają swoją duszę, przez zaniedbywanie spraw duchowych; a jednak są podziwiani! Powiadam, jeśli praca, pilność i trudzenie się itp., przynosi im aplauz i szacunek na tym doczesnym świecie, to jakim szacunkiem powinniśmy darzyć człowieka, który przez dar, obietnicę i moc Bożą przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa?

1. Taki człowiek chodzi z Bogiem, Bóg jest z nim, i Bóg działa w nim, poruszenia serca tego człowieka są rządzone i kierowane potężną ręką Bożą, i skutecznym działaniem jego mocy. Oto prawy człowiek!

2. Taki człowiek dzięki mocy Bożej, która działa w nim, potrafi obrócić się plecami do całego świata z jego pożądaniami i przyjemnościami, i iść naprzód przez wszystkie trudności, które źli ludzie i demony stawiają na ich drodze. Oto wytrwały człowiek!

3. Taki człowiek podróżuje na Górę Syjon, do Niebieskiego Jeruzalem, miasta żywego Boga i do niezliczonej rzeszy aniołów, i do duchów ludzi sprawiedliwych uczynionych doskonałymi, do Boga Sędziego wszystkich i do Pana Jezusa Chrystusa. Tak czyni wierzący człowiek.

4. Taki człowiek może patrzeć na śmierć z pocieszeniem, śmiać się ze zniszczenia, gdy ono nadejdzie, tęsknić za usłyszeniem dźwięku trąby sądu ostatecznego i zobaczeniem Sędziego przychodzącego na chmurach nieba. Oto jakim jest człowiek wierzący!

Zatem, niech chrześcijanie poważają jeden drugiego. Wiem, że to robicie, ale czyńcie to jeszcze bardziej. Aby tak czynić rozważcie sobie tych kilka rzeczy. 1) Wierzący są obiektem szacunku Pana Jezusa Chrystusa (Mat 12,48-49; 15,22-28; Łuk 7,9). 2) Wierzący są obiektem szacunku aniołów (Dan 9,12; 10,21-22; 13,3-4; Heb 2,14). 3) Wierzący byli obiektem szacunku pogan (Dan 5,10-11; Dz 5,13; 1 Kor 14,24-25). „W pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie;” (Filip 2,3).

Zastosowanie Czwarte. Nikt nie przychodzi do Chrystusa przez mądrość, wolę czy moc ludzką, ale przez obietnicę, pociągnięcie i jako dar Ojca. Dlatego to pokazuje, jakimi strasznymi ignorantami są ludzie, którzy gardzą i wściekają się na grzesznika, który szczerze przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa. Ignoranci są niegodziwi i nie mają wiary (2 Tes 3,2). Ignoranci, gdybyście tylko wiedzieli, jaką błogosławioną rzeczą jest przyjście do Pana Jezusa Chrystusa, przez pomoc i pociągnięcie Ojca, wolelibyście spędzić tysiąc lat w piekle niż gardzić tym, którego Bóg pociąga do Pana Jezusa i Bogiem, który go pociąga.

Ale grzeszni ignoranci napomnę was jeszcze. Cóż wam uczynił człowiek, który szczerze przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa? Dlaczego czynicie go obiektem waszej wzgardy? Czy jego przyjście do Chrystusa obraża was? Czy jego poszukiwanie zbawienia własnej duszy obraża was? Czy jego porzucenie grzechów i grzesznych przyjemności powoduje waszą odrazę?

Biedny przychodzący do Chrystusa człowieku! „Jeśli więc na oczach Egipcjan ofiarować będziemy to, co jest dla nich obrzydliwością, to czy nas wtedy nie ukamienują?” (Wyj 8,26).

Powiadam, dlaczego ignoranci jesteście tym obrażeni? Czy człowiek staje się gorszy, gdy przychodzi do, lub kocha i służy Panu Jezusowi Chrystusowi? Albo czy staje się większym głupcem przez to, że ucieka od grzechów, które pogrążą was ignoranci w ogniu piekielnym, i szuka życia wiecznego? Rozważcie także to, że taki człowiek nie idzie do Chrystusa sam z siebie, ale jest pociągnięty przez Ojca. Ignoranci powiem wam jeszcze kilka rzeczy, bo chociaż sami nie chcecie przyjść do Chrystusa, to temu który idzie przeszkadzacie.

1. Będziecie uważani za tych, którzy nienawidzą, oczerniają i szydzą z Pana Jezusa Chrystusa do którego taki biedny grzesznik idzie.

2. Będziecie uważani za tych, którzy nienawidzą Boga Ojca przez którego potężne pociągnięcie ten grzesznik przychodzi.

3. Będziecie uważani za tych, którzy znieważają Ducha łaski w tym człowieku, który przez Jego pomoc idzie do Chrystusa. Co na to powiecie ignoranci? Czy będziecie obstawać przy waszych uczynkach? Czy będziecie dalej kontynuować gardzenie i szydzenie z żywego Boga? Czy sądzicie, że nie zostaniecie skazani w dzień sądu? „Czy ostoi się twoje serce, czy ręce twoje będą dość mocne w tych dniach, gdy Ja wystąpię przeciwko tobie? Ja Pan powiedziałem i uczynię to.” (Ezech 22,14; Jan 15,18-25; Judy 1,15; 1 Tes 4,8).

Zastosowanie Piąte. Nikt nie przychodzi do Chrystusa przez mądrość, wolę czy moc ludzką, ale przez obietnicę, pociągnięcie i jako dar Ojca. Co wskazuje na to, że słabe środki stają się potężne, tak że wyciągają grzeszników z ich grzechów i pobudzają ich do szczerego przyjścia do Pana Jezusa Chrystusa. Gdy Bóg kazał Mojżeszowi mówić do ludu, był z nim. Gdy Bóg mówi albo gdy Bóg działa, to nikt nie może tego powstrzymać. Wtedy dzieło Boże posuwa się naprzód. Elizeusz zarzucił płaszcz Eliasza na swoje ramiona i jakie cudowne rzeczy działały się w jego życiu. A gdy kur zapiał co robił Piotr? O gdy Bóg używa nic nie znaczących środków niezależnie od tego jak małych i godnych pogardy dzieją się cuda (1 Król 19,19; Mat 26,74-75). Świat nie rozumiał i nie wierzył, że mury Jerycha upadną na dźwięk rogów baranich, ale gdy Bóg zadziałał przez nie, te środki okazały się skuteczne. Słowo wypowiedziane cichym głosem, z trudnością w pokuszeniu i pośród wielkiej wzgardy działa cuda jeśli Bóg je potwierdzi.

Zastosowanie Szóste. Nikt nie przychodzi do Chrystusa przez mądrość, wolę czy moc ludzką, ale przez obietnicę, pociągnięcie i jako dar Ojca. A to oznacza, że chrześcijanie powinni podziwiać skuteczne działanie Bożych okoliczności, których Bóg używa do przyprowadzenia grzeszników do Pana Jezusa Chrystusa.

Bo chociaż grzesznik jest pociągany do Chrystusa przez moc Boga Ojca, to jednak ta moc używa różnych środków, raz jednych, a raz drugich, zależnie od woli Bożej, kiedy Bóg chce i jak Bóg chce; same środki mogą być pogardzane przez ludzi, ale Bóg może uczynić cuda przez nie. Bóg powiedział żeby światło zaświeciło się w ciemności i tak się stało. Bóg może ze słabej rzeczy uczynić mocną, i używa często bardzo nietypowych rzeczy, aby spowodować nawrócenie i zbawienie ludzi. Dlatego, wy którzy przyszlście do Chrystusa, przez nietypowe środki, powstańcie i dziwcie się a dziwiąc się uwielbiajcie wszechmoc Bożą, która użyła takiego nietypowego środka by was przyprowadzić do Pana Jezusa Chrystusa.

Jakie były okoliczności, których Bóg użył aby przyprowadzić ciebie do Chrystusa, drogi czytelniku? Czy było to utrata domu, pogorszenie się twoich warunków bytowych, śmierć bliskiej osoby, utrata majątku etc.? Czy było to rzucenie okiem na chrześcijańską książkę, słuchanie bliźniego jak mówił o rzeczach Niebieskich, a może zobaczenie sądów Bożych spełniających się na innych ludziach, albo uwolnienie ciebie z nich, albo słuchanie jakiegoś kaznodziei? Zwróć uwagę na takie okoliczności, bo zostały zesłane z Nieba, aby doprowadzić cię do Chrystusa. Sam Bóg zarządził by te okoliczności powstały i pobłogosławił je, aby spełnić rzecz, dla której je posłał.

Bóg nie każdemu grzesznikowi zsyła okoliczności, aby go nawrócić. Jak wiele tysięcy ludzi przechodzi na tym doczesnym świecie przez takie same doświadczenia i doświadczają takich samych okoliczności, które spowodowały twoje nawrócenie, drogi czytelniku; a jednak nie ma w tych

okolicznościach ręki Bożej, aby wykonać pracę w sercach tych ludzi, którą uczynił Bóg dla twojej biednej duszy, to znaczy, aby nawrócić ich.

Niech wolno mi będzie teraz podać kilka przykładów okoliczności, czy też opatrności Bożej, które zarządził Bóg w celu skutecznego zbawienia dusz ludzkich.

1) Pierwszą jest spotkanie przez Chrystusa kobiety Samarytanki przy studni Jakuba. Kobieta ta wyszła z miasta po wodę do tej studni, dokładnie w tym momencie gdy Chrystus odpoczywał znużony przy tej studni. Jaka błogosławiona okoliczność to była! Zarządzona przez wszech mądrą moc Boga Ojca ku nawróceniu i zbawieniu tej biednej kobiety. Bo przez tą opatrność Bożą kobieta spotkała Zbawcę, aby błogosławione dzieło mogło być spełnione na tej kobiecie zgodnie z celem wcześniej ustanowionym przez Boga Ojca. (Jan 4).

2) Jaką opatrnością Bożą było istnienie drzewa na drodze po której miał iść Pan Jezus, Zacheusz wspiął się na nie i dzięki temu Chrystus miał możliwość wezwać tego przełożonego celników, aby udzielił mu gościny w swoim domu. (Łukasza 19).

3) Czy to nie było cudowne, że łotr o którym czytamy w ewangelii, przez opatrność Bożą, został wtrącony do więzienia i skazany na śmierć w tym samym czasie co Pan Jezus Chrystus? Ba, że byli ukrzyżowani o tym samym czasie i w tym samym miejscu? Tak, że łotr mógł słuchać i obserwować zachowanie Chrystusa i słuchać Jego ostatnie słowa, co spowodowało, że nawrócił się przed swoją śmiercią. (Łuk 23).

4) Jak dziwną opatrnością Bożą były i jak dziwnie poprowadziła ręka Boża, losy Onezyma. Ten niewolnik uciekł od swojego pana, ale został złapany i wtrącony do więzienia gdzie przebywał Paweł, za głoszenie ewangelii. Onezym nawrócił się i został przez Pawła wysłany do swego wierzącego pana Filemona. Pismo powiada, że „Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani.” (Rzymian 8,28).

Ja sam znam kilku ludzi, którzy wbrew ich woli zostali zmuszeni słuchać kazanego Słowa Bożego. Inni chodzili do zboru nie, aby słuchać Słowa Bożego, ale aby patrzeć i być podziwianym, albo żeby wyśmiewać się i szydzić z innych, albo też, aby krytykować. Jeszcze inni chodzili by ich cudzołóżne oczy mogły oglądać piękne kobiety, a jednak Bóg użył nawet takich okoliczności, aby przyprowadzić dusze ludzkie w końcu do Chrystusa i ich zbawić.

Zastosowanie Siódme. Nikt nie przychodzi do Chrystusa przez mądrość, wolę czy moc ludzką, ale przez obietnicę, pociągnięcie i jako dar Ojca. Dlatego, niech mi będzie wolno ostrzec tych biednych grzeszników, którzy widzą zmianę w życiu innych grzeszników przychodzących do Chrystusa, wykonaną przez Boga w ich duszach, aby nie przypisywali tego dzieła i zmiany ludziom lub innym rzeczom.

Istnieją biedni ignorancy grzesznicy, którzy jasno widzą potężną zmianę w życiu swoich bliźnich i krewnych, którzy przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa. Nie wiedzą skąd taka zmiana pochodzi i dokąd ich prowadzi, gdyż „tak jest z każdym, który się narodził z Ducha” (Jan 3,8), dlatego przypisują taką zmianę innym rzeczom, melancholii, byciu samemu, zbyt dużemu czytaniu

Pisma, chodzeniu na zbyt wiele kazań lub zbyt dużemu badaniu i rozmyślaniu nad kazaniem, które słyszeli.

Ignorancy grzesznicy, z drugiej strony, przypisują zmianę w życiu swoich bliźnich brakowi wesołego towarzystwa, brakowi ćwiczeń fizycznych, dlatego doradzają takim ludziom przestać czytać Pismo Święte, zaprzestać chodzenia na kazania, unikać towarzystwa pobożnych ludzi, polecają bycie wesołym, plotkowanie, zajęcie się rzeczami tego świata, unikanie siedzenia w samotności i rozmyślaniu o wieczności, grzechach etc. Biedni ignorancy grzesznicy, nie wiecie co mówicie? Stajecie się doradcami diabła: powiadam wam, nie wiecie co czynicie. Nie osądzajcie w ten sposób spraw duchowych. Osądzacie głupio i w ten sposób mówicie wszystkim dookoła że jesteście głupcami. Co! Nazywacie przekonania o grzechu, płacz nad grzechami i pokutowanie z grzechów melancholią? Mówicie, że pokutujący „Młodym winem się upili.” albo jak mówiono o apostołe Pawle, że szaleje (Dz 2,13; 26,24). Biedni ignorancy grzesznicy! Nie możecie osądzić duchowych spraw lepiej? Co? Uważacie, że rozmyślanie w samotności pod potężną ręką Bożą, czytanie Pisma, słuchanie kazań etc., jest drogą do śmierci? Niech Bóg otworzy wasze oczy, abyście zobaczyli wasz błąd! Staliście się wrogami Bożymi, pogardziliście Jego działaniem, próbujecie zamordować duchowo dusze. Co! Nie możecie dać lepszej rady tym, których sumienia są zranione ręką Bożą, jak tylko tę aby spełniali nakazy piekła? Mówicie im, aby byli weseli i radośni, a czy nie wiecie, że serce głupca jest w domu wesela? (Kaz 7,4).

Zalecacie zranionym unikać ostrych kazań, a nie wiecie, że „Lepiej słuchać nagany mądrego, niż przysłuchiwać się pieśni głupich,” (Kaz 7,5). Zalecacie, aby zranieni duchowo zajęli się rzeczami tego świata, a czy nie wiecie, że Pan Jezus Chrystus nakazuje „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego?” (Mat 6,33). Biedni ignorancy grzesznicy! Słuchajcie rady Bożej dla zranionych i ucicie się być mądrzejszymi, „Cierpi kto między wami? Niech się modli. Weseli się kto? Niech śpiewa pieśni.” (Jak 5,13). „Błogosławieni ci, którzy się trzymają moich dróg.” (Przys 8,32). „Ratujcie się z tego pokolenia przewrotnego.” (Dz 2,40). „Badajcie Pisma” (Jan 5,39). Pilnujcie czytania Pisma (1 Tym 4,13). „Lepiej iść do domu żałoby.” (Kaz 7,3).

Czy tego, który postępuje według rad Biblijnych będziecie tak głupio osądzali? Czy chcecie być jak Elimas czarownik, który starał się odwrócić prokonsula Pawła od wiary? Czy chcecie powykręcać proste drogi Pańskie? Uważajcie, aby jakiś ciężki sąd Boży nie spadł na was. (Dz 13,8-13). Co! Chcecie uczyć ludzi, jak gasić przekonania o grzechu? Żeby nie rozważali zła tkwiącego w grzechu, nadejścia gniewu Bożego i jak uciec przed tym gniewem? Co! Chcecie uczyć ludzi, jak odrzucić Boga i Jego Słowo z serc, poprzez towarzystwo wesołków, gonieniem za dobrami tego świata doczesnego, przez plotkarstwo etc.? To jest jakby mówienie Bogu „Odejdź od nas, bo nie chcemy znać twoich dróg;” „Kim jest Wszechmocny, że mielibyśmy mu służyć?” „Jakę korzyść mamy z tego, że trzymamy się jego dróg?” (Job 22,17; 34,9). To jest wstrętne diabelstwo. Kazać ludziom postępować „według modły tego świata naśladowując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych.” (Ef 2,2).

[Odpowiedź na dwie obiekcje]

Obiekcja 1. Ale my nie wiemy, czy tacy ludzie przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa, prawdą jest, że dziwimy się im i myślimy, że są głupcami.

Odpowiedź. Jeśli nie wiecie, czy oni przychodzą do Chrystusa czy nie, to po co zachowujecie się gorzej niż bydlę i mówicie źle o rzeczach, które nie znacie? Czy jesteście jak zwierzęta, które są po to by je łapano i zabijano? Czy chcecie zginąć zupełnie w waszych grzechach? (2 Piot 2,12). Czy znacie takich ludzi? Zostawcie ich w spokoju. Jeśli nie możecie mówić dobrze o nich, to nie mówcie przynajmniej nic złego. „Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci. Jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogło by się okazać, że walczyacie z Bogiem.” (Dz 5,38-39). Dlaczego dziwicie się dziełu przekonania o grzechu i nawrócenia? Czy nie wiecie, że to jest oznaka sądu Bożego nad wami? „Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i przepadnijcie.” (Dz 13,41). Ale dlaczego dziwicie się i mówicie, że są głupcami? Czy droga sprawiedliwego jest wstrętą dla was? Przeczytajcie ten werset i zawstyďte się „Kto postępuje nienagannie jest ohydą dla bezbożnego” (Przys 29,27). Wasze dziwienie się ich zmianą oznacza, że jesteście obcy przekonaniu o grzechu, szczerym pragnieniu bycia zbawionymi i przyjsciu do Pana Jezusa Chrystusa.

Obiekcja 2. Ale po czym poznamy, że tacy ludzie przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa?

Odpowiedź. Kto może sprawić by ludzie przejrzeni, których Chrystus uczynił ślepyimi? (Jan 2,8-9). Jednakże, ponieważ pragnę, abyście doświadczyli przekonania o grzechu, nawrócenia i zbawienia powiem wam po czym poznacie takich ludzi. Czy ludzie ci wołają z powodu grzechu, są nimi obciążeni i uważają za bardzo gorzką rzecz? Czy uciekają od grzechu jak od jadowitego węża? Czy uważają swoją własną ułomną sprawiedliwość, za niewystarczającą, aby być usprawiedliwionymi w oczach Bożych? Czy wołają do Pana Jezusa Chrystusa, aby ich zbawił? Czy widzą większą moc i zasługę w jednej kropli krwi Chrystusa, która może ich oczyścić i zbawić, niż we wszystkich grzechach całego świata, które mogłyby ich potępić? Czy obawiają się, aby zgrzeszyć przeciwko Panu Jezusowi Chrystusowi? Czy Jego imię, osoba i dzieło jest bardziej cenne dla nich niż chwała całego świata? Czy słowo Boże jest dla nich cenne? Czy wiara w Chrystusa (o której braku są przekonani przez Ducha Bożego, i że bez wiary nigdy nie będą mogli pojednać się z Chrystusem) jest dla nich cenniejsza od świata? Czy oni kosztują Chrystusa w Słowie Bożym, i czy zostawili wszystko dla Chrystusa? Czy są gotowi, jeśli Bóg zechce, przejść przez wszystko dla Jego imienia z miłości do Niego? Czy wierzący są cenni dla nich? Jeśli rzeczy tak się z tymi ludźmi mają, to niezależnie czy widzicie to czy nie tacy ludzie idą do Pana Jezusa Chrystusa. (Rzym 7,9-14; Ps 38,3-8; Heb 6,18-20; Iz 64,6; Filip 3,7-8; Ps 54,1; Ps 109,26; Dz 16,30; Ps 51,7-8; 1 Piot 1,18-19; Rzym 7,24; 2 Kor 5,2; Dz 5,41; Jak 2,7; Pieśń 5,10-15; Ps 119; Jan 13,35; 1 Jan 4,7; 3,14; Jan 16,9; Rzym 14,23; Heb 11,6 Ps 19,10-11; Jer 15,16; Heb 11,24-27; Dz 20,22-24; 21,13; Tyt 3,15; 2 Jan 1; Ef 4,16; Filemona 7; 1 Kor 16,24).

2. PRZYCHODZĄCY CZĘSTO OBAWIAJĄ SIĘ, ŻE CHRYSZTUS ICH NIE PRZYJMIE.

OBSERWACJA DRUGA. Przejdą teraz do drugiej obserwacji tekstu, to znaczy, że ci co przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa często szczerze boją się, że Chrystus ich nie przyjmie. Ta obserwacja sugerowana jest przez tekst kazania, i ja wnioskuje ją z:

Po pierwsze, z wielkości i otwartości obietnicy „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Bo, gdyby nie było w nas tendencji do bania się bycia odrzuconym precz, Chrystus nie rozbijałby w pył naszych obaw przez te wielkie i dziwne wyrażenie „w żadnym razie,” „a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Gdyby ludzie nie mieli takich obaw, ku zniechęceniu własnych dusz, to taka obietnica nie została by wymyślona przez mądrość Bożą i nie została przekazana nam. Gdyż słowa „w żadnym razie,” rozbijają w drobny mak wszystkie obiekcje, i zostały wypowiedziane w tym celu przez Pana Jezusa, a także w celu, aby pomóc naszej wierze, która jest zmieszana z niewiarą. Ta obietnica jest jak gdyby sumą wszystkich obietnic i żadna niegodność, którą w sobie znajdujemy nie może jej obalić.

Ale, ktoś może powiedzieć, że jest wielkim grzesznikiem. Chrystus odpowie takiemu „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Ale inny powie, że jest już starym grzesznikiem. I temu Chrystus powie „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Jeszcze inny może powiedzieć, że jest zatwardziałym grzesznikiem. Ale odpowiedź Chrystusa jest ta sama „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Następny grzesznik może powiedzieć, że jest odstępcą. Ale i na to odpowiedź Chrystusa brzmi: „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Inny grzesznik powie, że służył szatanowi całe życie. Ale odpowiedź jest ta sama „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Ktoś inny może powiedzieć, „ale ja zgrzeszyłem przeciw światłu poznania duchowego.” Odpowiedź jest niezmienna „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Jeszcze inny może powiedzieć, że zgrzeszył przeciw Bożemu miłosierdziu. Chrystus jednak powie „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Wreszcie ktoś inny może powiedzieć, iż nie ma żadnej dobrej rzeczy w sobie, ale i temu Chrystus odpowie „w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Tak mógłbym ciągnąć w nieskończoność, aby pokazać, że ta obietnica została zrobiona celowo, aby odeprzeć wszystkie obiekcje i wątpliwości. Dlaczego została dana, jeśli nie z tego względu, że przychodzący grzesznicy do Chrystusa często szczerze boją się, że Chrystus ich odrzuci.

Po drugie, Podam teraz dwa przykłady, które wydają się potwierdzać prawdę tej obserwacji.

W dziewiątym rozdziale ewangelii Mateusza, w drugim wersecie, czytamy o sparaliżowanym, którego nieśli na łożu przyjaciele do Chrystusa. Sam sparaliżowany duchowo też szedł, jeśli można tak powiedzieć, do Chrystusa ale w innym celu niż jego przyjaciele byli świadomi, mianowicie po przebaczenie grzechów i zbawienie. Skoro tylko jego przyjaciele zanieśli go do Chrystusa, Chrystus nakazał ufać mu. Wydaje się, że serce tego człowieka wątpiło, ale jaki był tego powód? Nie cielesna dolegliwość, bo jego przyjaciele przynieśli go do Chrystusa by go uzdrowił. Powodem było poczucie winy i ciężar swoich grzechów, których ten człowiek pragnął się pozbyć. Chrystus musiał zobaczyć jego obawy w sercu, co się stanie z jego duszą i dlatego rzekł „Ufaj, synu, odpuszczone są grzechy twoje.” Chrystus zobaczył, że sparaliżowany rozpacział w umyśle, co się stanie z jego duszą i dlatego Chrystus najpierw zajął się tą sprawą. Bo chociaż przyjaciele mieli dużą wiarę w uzdrowienie fizyczne tego paralytyka, to ten człowiek w sercu miał małą wiarę, że Chrystus uleczy jego duszę, być może wątpił w to. Dlatego Chrystus podtrzymał jego wiarę mówiąc „Ufaj, synu, odpuszczone są grzechy twoje.”

Drugim przykładem jest syn marnotrawny. „A wejrzawszy w siebie, rzekł: Iluż to najemników ojca mego ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Wstanę i pójdę do ojca mego.” Szczerze pomyślane, ale jak wykonane? Myślę, że nie tak jak syn marnotrawny pomyślał. A podstawą do tego jest, to, że jego ojciec, skoro tylko go zobaczył podbiegł do niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go, co sugeruje, że w tym momencie syn marnotrawny targany był obawami wewnątrz i zrozpaczony, czy ojciec go przyjmie? Dlatego jego ojciec dał mu najbardziej znany symbol przebaczenia, ucałował go. Pocałunek w dawnych czasach był używany, aby usunąć wątpliwości i lęki. Tak Laban i Ezaw ucałowali Jakuba. Tak Józef ucałował braci i tak Dawid ucałował Absaloma. (Rdz 31,55; 33,1-4; 48,9-10; 2 Sam 14,33). Jest prawdą, jak powiedziałem, że syn marnotrawny pomyślał odważnie co robi, jak to grzesznicy pokutujący mają w zwyczaju, ale pomiędzy pierwszym krokiem a ostatnim w przyjsciu do Chrystusa pojawia się wiele wątpliwości, pytań, smutku, obaw i rozpacz. Tak i syn marnotrawny zastanawiał się czy przyjmie go ojciec, czy nie? Pomyślał „Wrócę do ojca mego i co dalej? A jeśli on mnie spyta gdzie byłem? Co robiłem? Co stało się z majątkiem który wziąłem? Z kim przebywałem? Dlaczego nie przyszedłem wcześniej? Co mu odpowiem?” Tak mógł rozmyślać sobie, gdy wracał do domu i był świadomy, że może dać tylko złe odpowiedzi na takie pytania. Nic dziwnego zatem, że przede wszystkim potrzebował pocałunku ust ojca na swoim policzku. Ponieważ jeśli chodzi o odpowiedzi na zadawane sobie pytania to będzie musiał odpowiedzieć, iż był w karczmach i trwonił majątek na alkohol w towarzystwie cudzołożnic i wszetecznic i gdyby nie roztrwonił całego majątku nie wróciłby w ogóle do domu i nie prosiłby o przebaczenie.

Grzesznicy nawracający się, przebudzeni duchowo są skłonni do rozpaczania, obawiania się i wątpienia w sercu, dlatego nic dziwnego że syn marnotrawny pomiędzy postanowieniem i zrobieniem pierwszego kroku ku pokucie a ostatnim krokiem w pójściu do domu rozpaczał i obawiał się reakcji ojca, czy mu przebaczy?

Po trzecie wydaje mi się, że wszyscy nawracający się grzesznicy potwierdzą to z własnego doświadczenia, że przychodząc do Chrystusa często szczerze bali się, że On ich nie przyjmie.

Pytanie. Ale jaka jest przyczyna tej skłonności nawracającego się grzesznika, do rozpacz?

Odpowiedź. Odpowiem na to w następujący sposób.

1. Nie jest to winą objawionej woli Bożej, bo ona świadczy o czymś przeciwnym, bo zawiera ona wiele zachęcających obietnic do przyjscia do Pana Jezusa Chrystusa, ba, sam tekst kazania zawiera wystarczającą podstawę do takiego przyjscia. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

2. Nie jest to wina braku obietnic zapraszających do przyjscia, bo jest ich pełno i są jasne np. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie.” (Mat 11,28).

3. Nie jest to wina braku manifestacji chęci Chrystusa by przyjąć grzesznika, bo Chrystus mówi np. w poniższym wersecie „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.” (Jan 7,37).

4. Nie jest to wina braku wspinałych i cennych obietnic, że przychodzący zostaną przyjęci, ponieważ Pismo mówi „Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się

nie dotykajcie; A Ja przyjmę was, I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący.” (2 Kor 6,17-18).

5. Nie jest to winą braku przysięgi i zaangażowania się w zbawienie tych grzeszników, którzy przychodzą do Chrystusa. „Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, a nie miał nikogo większego, na kogo by przysiąc, przysiągł na siebie samego....Abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwycenia leżącej przed nami nadziei.” (Heb 6,13-18).

6. Ani nie jest to wina wielkich przykładów Bożego miłosierdzia okazanego tym, którzy przychodzą do Chrystusa, bo jest ich dużo w całej Biblii. Dlatego należy wnioskować, że wina leży po stronie przychodzącego grzesznika.

[Co przeszkadza w przyjściu do Chrystusa?]

Po pierwsze, Brak wiedzy o Chrystusie. Im mniejsza wiedza o łasce, dobroci i chęci zbawienia, która jest w sercu Chrystusa, i im mniejsza wiedza o zaletach i zasługach Jego krwi tym większe wątpliwości podnoszą się w sercu pokutującego grzesznika, że Chrystus ma chęć w swoim sercu, aby go zbawić, oraz większy strach czy go przyjmie. Niewiara jest pochodną ignorancji. Dlatego Chrystus powiedział „O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko” (Łuk 24,25).

Gnuśność serca, aby uwierzyć pochodzi z głupoty i nieznamomości rzeczy dotyczących Chrystusa, jest to ewidentne dla wszystkich, którzy poznali swoją ułomną naturę i szukają łaski Pana Jezusa Chrystusa. Im większa ignorancja, tym większa niewiara. A im większa wiedza o Chrystusie, tym większa wiara. „Ufać będą ci, którzy znają imię twoje.” (Ps 9,10). Zatem, ci co dopiero teraz zaczęli przychodzić do Pana Jezusa Chrystusa i mało Go znają, boją się że On ich nie przyjmie. Ale ci, którzy długo znają Chrystusa są mocni i pokonali złego. (1 Jan 2,13). Gdy bracia Józefa przyszedli do Egiptu kupować zboże napisano w Biblii, że Józef poznał braci, ale oni nie poznali jego. I co się stało? Powstała wielka podejrzliwość w sercach braci Józefa, szczególnie gdy mówił do nich szorstko, nazwał ich szpiegami i kwestionował ich prawdomówność. I należy zauważyć, że tak długo jak nie wiedzieli, że zarządca Egiptu jest ich bratem, to cokolwiek zrobił Józef, przypisywali mu złe zamiary. Na przykład Józef kazał słudze przyprowadzić jego braci na wieczerzę do swego domu by z nim jedli. Ale oni bali się, że wprowadzono ich do Józefa domu, aby napaść na nich i wziąć ich w niewolę i zabrać im osły.” (Rdz 42;43). Józef chciał tylko zjeść z nimi wieczerzę. Ale oni nie wiedzieli, że to był ich brat, a tak długo jak byli nieświadomi tego byli przerażeni. I tak jest z niedawno przychodzącymi grzesznikami do Chrystusa. Są ignorantami nieznamącymi Chrystusa miłości i miłosierdzia dla przychodzących grzeszników. Dlatego wątpią, boją się i mają wątpliwości w sercu.

Przychodzący grzeszniku, Chrystus zaprasza cię, byś spożył z nim wieczerzę. Zaprasza cię na bankiet do komnaty biesiadnej, a jego chorągwią nad tobą będzie miłość (Obj 3,20; Pnp 2,4-5). Ale grzesznik odpowiada, że wątpi w to. Jednak Pismo mówi wyraźnie, że Chrystus zaprasza cię na swój bankiet, abys pił wino, jadł jabłka i pił sok granatu. Ale grzesznik może bać się, wątpić i drzeć bojąc się czegoś przeciwnego. Taki grzesznik musi się pozbyć tej wstrętnej ignorancji. Nie

obawiać się, a wierzyć słowom Chrystusa. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Dlatego przychodzący grzesznik powinien szukać większej wiedzy o Panu Jezusie. Dążyć do niej, szukać jej jak ukrytego skarbu. To ośmieli go uczyni mocniejszym. Apostoł Paweł mówi „...wiem, komu zawierzyłem, i pewien jestem tego, że on mocen jest zachować to, co mu powierzono, do owego dnia” (2 Tym 1,12). Co Paweł powierzył Panu Jezusowi Chrystusowi? Swoją duszę. A dlaczego mu powierzył duszę? Ponieważ znał Chrystusa, wiedział, że Chrystus jest wierny i uprzejmy. Paweł wiedział, że Chrystus nie zawiedzie i nie porzuci go i dlatego złożył swoją duszę u Jego stóp i powierzył mu ją, aby zachował ją, aż do sądnego dnia.

Po drugie, lęki, że Chrystus nie przyjmie przychodzących grzeszników mogą być konsekwencją żarliwego i mocnego pragnienia bycia zbawionym przez Niego. Zauważyłem, że mocnym pragnieniom, by coś osiągnąć towarzyszy mocny lęk, że się coś nie uda. Gdy człowiek nakieruje na coś swoje serce i bardzo tego pragnie to często obawia się, że tego nie uzyska. Przełożony synagogi posiadał wielkie pragnienie, aby jego córka została uzdrowiona, a temu pragnieniu towarzyszył lęk, że nie będzie. Dlatego Chrystus powiedział mu „Nie bój się!” (Mar 5,36).

Przypuśćmy, że jakiś młody człowiek bardzo pragnie, aby jakaś panna została jego żoną. Gdy zaczyna ją miłować w sercu, obawia się, że ktoś przeszkodzi w zdobyciu jej ręki. Boi się, że ktoś może stanąć na przeszkodzie pomiędzy jego miłością a jej obiektem. Może jej rodzice znajdą wadę w nim, lub odrzucą go z powodu majątku, stanu społecznego etc. Taki człowiek zaczyna myśleć, że może panna go nie pokocha etc. I tak jest z duszą, która po raz pierwszy przychodzi do Chrystusa, miłuje go, ale ta słaba miłość rodzi zazdrość, a zazdrość rodzi często strach i lęki.

Taka dusza boi się, że grzechy jej młodości, czy starego wieku, czy popełnione w czasie wykonywania zawodu, czy popełnione podczas wykonywania świętych obowiązków, czy grzechy serca lub inne spowodują wyobcowanie serca i uczuć Pana Jezusa Chrystusa od takiej duszy. Taka biedna dusza może pomyśleć, że Chrystus może zobaczyć w niej coś, z powodu czego Chrystus odrzuci ją. Ale nie bój się, nawracający się grzeszniku, gdy poznasz Chrystusa trochę lepiej, twoje serce nie będzie wątpić, gdyż twoim żarliwym pragnieniom nie będą towarzyszyć takie lęki i będziesz wiedział, że to jest tylko twoja niemoc (Ps 77,10).

Przychodzący grzeszniku jesteś chory z miłości,co jest to bardzo słodką chorobą, a każda choroba posiada słabości towarzyszące jej, jednakże chciałbym, aby ta dolegliwość, jeśli można ją tak nazwać, była bardziej nagminna. Chętnie umarłbym na tę chorobę, bo lepsza jest niż życie chociaż towarzyszą jej lęki. Ale ty grzeszniku myślisz, że Chrystus cię odrzuci. Cóż nie bądź taki pośpieszny w wydawaniu osądów. Gdyby Pan Jezus Chrystus nie wsunął ręki w otwór zamka drzwi twoje wnętrzości nie zdrząłyby z Jego powodu (Pnp 5,4). Zobacz co mówi prorok „Pójdą za Panem, który jak lew zaryczy, a gdy tak zaryczy, dzieci z drzeniem przybiegną od zachodu. Przylecą z drzeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej;” (Oz 11,10-11). Gdy Bóg zaryczy jak lew (jak często przychodzący grzesznik słyszy), to cóż może zrobić przychodzący grzesznik, jeśli nie zdrzeć? (Am 3,8). Ale drząc przychodzi „...wbiegł do środka i drząc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa.” (Dz 16,29).

Wracając do przykładu młodzieńca zakochanego w pannie, moglibyśmy zapytać go od kiedy boi się, że nic z tego nie wyjdzie? Odpowiedź byłaby, że odkąd zaczął bardzo ją miłować. Ale czy bał się wcześniej o to? Nie, dopiero gdy mocno ją pokochał. Zastosujmy ten przykład do ciebie, przychodzący do Chrystusa grzeszniku. Od kiedy zacząłeś bać się, że Chrystus cię odrzuci? „Od kiedy zacząłem pragnąć, żeby zbawił moją duszę. Im bardziej moja dusza miłuje Chrystusa i pragnie zabawienia tym bardziej odczuwam lęk że mnie nie przyjmie.” Czy widzisz teraz grzeszniku, jak powiedziałem ci wcześniej, że twoje obawy są konsekwencją twoich mocnych pragnień? Dlatego nie bój się przychodzący grzeszniku, tysiące przychodzących ludzi do Chrystusa są w takim stanie jak ty, a jednak Chrystus wszystkich ich przyjmie do siebie. Chrystus mówi „Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bóǳcie mocni, nie bójcie się Oto wasz Bóg!...Sam on przychodzi i wybawi was!" (Iz 35,4; 63,1).

Po trzecie, obawy, że Chrystus nie przyjmie cię mogą wynikać z poczucia własnej niegodności. Widzisz jakim biednym, wstrętnym, bezwartościowym i nędznym stworzeniem jesteś, i widząc to boisz się, że Chrystus cię nie przyjmie. Ponadto, możesz być najpodlejszym z ludzi, grzesznikiem słynnym na całe miasto, przywódcą grzeszników! Możesz nie tylko być wielkim grzesznikiem, ale czynić innych ludzi dwa razy gorszymi synami piekła. Możesz także przechodzić przebudzenie duchowe, i pragnienie umysłu aby zostać zbawionym, a twoje serce może być buntownicze, cielesne, zdradzieckie, desperackie, skłonne do niewiary i rozpacz, zapominające Słowa Bożego, wędrujące duchowo po krańcach ziemi. I być może nikt na całym świecie nie ma tak desperacko niegodziwego serca jak twoje. Twoja dusza może nie troszczyć się o czynienie dobra, a skłaniać się ku czynieniu zła.

Możesz grzeszniku pomyśleć: „Czy taki człowiek jakim jestem, może być zbawiony i żyć w chwale? Czy święty i sprawiedliwy Bóg (z całym szacunkiem dla Jego imienia) może chociaż raz pomyśleć o zbawieniu takiej wstrętnej kreatury jak ja? Tego się obawiam. Czy Bóg okaże łaskę takiemu martwemu duchowo psu jakim jestem? Wątpię w to. Jestem odrzucony precz sprzed Jego Oblicza i czuję wstręt do siebie. Brzydzę się sam sobą, cuchnę swoim własnym nozdrzom. Jak zatem, mogę być przyjęty przez świętego i czującego obrzydzenie do grzechu Boga? (Ps 38,5-7; Ezech 11; 20,42,44). Chciałbym być zbawiony. Kto nie chciałby w mojej sytuacji nie być? Rzeczywiście, zdumiewa mnie szaleństwo i głupota innych, gdy widzę jak skaczą beztrosko przy paszczy piekła! Bezczelni grzesznicy ośmielają się kusić Boga, poprzez śmianie się z łamania Jego świętego Prawa. Ale oni nie są tak niegodziwi jak ja, jestem gorszy od nich, chciałbym być kimś innym a nie sobą. Nie wiem czego pragnąć. Gdy widzę gdy ktoś przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa, to błogosławię go, ale i jestem zmieszany, gdy przekonuję się jak niepodobny jestem do każdego pobożnego człowieka na świecie. Oni mogą czytać Pismo, słuchać kazań, modlić się, pamiętać kazanie, pokutować, być pokornymi robić wszystko lepiej niż ja. Widzę, że do niczego się nie nadają jak tylko do spalania w piekle i gdy o tym myślę jestem tym zropaczony!

Tak więc poczucie niegodności tworzy i wzmacnia obawy w sercach tych co przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa; a nie powinno tak być, gdyż tylko chorzy potrzebują lekarza, i kogo przyszedł na świat zbawiać Chrystus, czy nie największych z grzeszników? (Mar 2,17; 1 Tym 1,15). Dlatego gdy więcej widzisz własnych grzechów, drogi grzeszniku, szybciej biegnij duchowo do Pana Jezusa Chrystusa. I oby twoje poczucie niegodności pobudziło cię do szybszego biegu. Jest to

jak z człowiekiem, który ma złamane przedramię i podtrzymuje je zawiązaną chustą, gdy idzie ból zmusza go do jak najszybszego marszu do lekarza. I tak samo jest z przychodzącym grzesznikiem do Pana Jezusa Chrystusa. Jeśli wątpliwości cię ogarną i poczucie własnej niegodności odpowiedz im, że jak chorzy czy z połamanym przedramieniem ludzie szukają lekarza by im pomógł tak, ty idziesz do Pana Jezusa by uleczył z grzechów twoją chorą duszę. Czasami zdarza się, że ten który biegnie po życie wieczne rozpacza widząc swój stan, gdy ucieka od nieprzyjaciela i tak zatrzymuje się na drodze i wpada w łapy ścigającego go złego. Dlatego powstań grzeszniku i biegnij, bądź dobrej myśli Pan Jezus Chrystus przyszedł by zbawić niegodnych, nie bądź bez wiary lecz wierz. Biegnij człowieku, Pan Jezus Chrystus woła cię mówiąc „a tego, który do mnie przychodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Po czwarte, obawa, że Chrystus nie przyjmie przychodzącego grzesznika może wynikać z poczucia niesamowitej łaski tkwiącej w zbawieniu, czasami zbawienie w oczach grzesznika wydaje się być tak wielkie i cudowne, że same myślenie o nim rodzi niewiarę, że tak wspaniała rzecz jest do osiągnięcia dla przychodzącego szczerze grzesznika. Dawid powiedział „Czy to drobna rzecz w oczach waszych zostać zięciem królewskim?” (1 Sam 18,23). Tak, że myśli o wielkości i chwale proponowanych rzeczy, to znaczy Niebie, życiu wiecznym, wiecznej chwale, byciu z Bogiem i Chrystusem i z aniołami, „to są wspaniałe rzeczy, zbyt dobre dla mnie” może powiedzieć osoba, która wydaje się sobie mała w swoich oczach. Z kolei osoba prawdziwie biedna w duchu, może powiedzieć że te rzeczy są zbyt wspaniałe i pełne bogactwa dla niej.

Oprócz tego, Duch Święty potrafi przybliżyć wspaniałość Niebiańskich rzeczy rozumowi przychodzącego grzesznika i tak samo pokazać grzech i niegodność grzesznika, żeby otrzymał te rzeczy. Wtedy taki grzesznik nie za bardzo chce uwierzyć, że to będzie jego udziałem. Co! Bycie równym aniołom, bycie jak Chrystus, życie w wiecznej radości i szczęściu! To jest dla aniołów i dla tych ludzi, którzy żyją święcie na ziemi jak aniołowie. Jest to podobne do sytuacji, gdy księżę lub hrabia posyła sługę do jakiejś biednej nic nieznaczącej dziewczyny, żeby została jego żoną. I taki sługa przychodzi do takiej dziewczyny i mówi, że jego pan taki a taki wysłał go, aby wziąć ją za żonę, i że jego pan jest bogaty, piękny i posiada wspaniałe cechy, bo jest kochający, pokorny i tym podobnie. Co taka biedna dziewczyna mogłaby odpowiedzieć? Co pomyślałaby? Gdy król Dawid posłał sługi do Abigail, aby ją wziąć za żonę, to chociaż była bogata jednak powiedziała „Oto twoja służebnica będzie niewolnicą, aby obmywać nogi sług mojego pana.” (1 Sam 25,40,41). Była zmieszana, nie wiedziała co powiedzieć, oferta była tak wielka i wspaniała, ponadto, co mogła oczekiwać od życia.

Ale przypuśćmy, że księżę czy hrabia ponawia swoje zaloty i wysłałby do tej biednej dziewczyny swego sługę ponownie, co na to odpowiedziałaby wtedy taka dziewczyna? Czyż nie odpowiedziałaby, że ten wielki pan naigrawa się z niej? Ale jeśli ten sługa potwierdziłby jej, że zaloty są zrobione w dobrej wierze, i że jego pan chce ją naprawdę za żonę, i przypuśćmy, że sługa przekonałby ją, że wiadomość jest prawdziwa i odszedłby, a dziewczyna zaczęłaby się przygotowywać do podróży, co wtedy by myślała? Każda myśl o jej niskim stanie społecznym powodowała by jej zmieszanie, również jej poczucie, że nie jest wystarczająco piękna zawstydzalo by ją, a jeśli by wspomniała na to, że została wybrana to wątpliwości jej towarzyszące spowodowałyby, że drżałaby i wąpiłaby, być może wymyślała by sobie od głupich za uwierzenie

posłańcowi i rozmyślała by się z wyjazdu, albo udała by się w drogę z rumieńcami na twarzy, a najmniejsza myśl, że mogłaby zostać odrzucona, gdy dojedzie do swego zalotnika spowodowałaby, że wyglądałaby jakby miała wyzionąć ducha.

Nic dziwnego zatem, że przychodzący grzesznik może być pogrążony w rozpacz, że jest marnym pyłem a rzeczy oferowane mu za darmo czyli Niebo i żywot wieczny tak wspaniałe, że jest zmieszany i boi się, że to nie dla niego.

W ten sposób wielkość rzeczy, które Bóg chce darować grzesznikowi powala grzesznika na kolana. To zbyt wielka łaska, myśli on. To nie dla mnie powtarza grzesznik. Ale słuchaj grzeszniku. Powiadasz, że te rzeczy są zbyt wielkie i zbyt wspaniałe. Cóż, czy rzeczy, które są mniejsze usatysfakcjonują twoją duszę? Czy rzeczy mniejsze niż Niebo, przyszła chwała i życie wieczne zaspokoją twoje pragnienia? „Nie nic poniżej nich, a jednak boję się, że są zbyt dobre i zbyt wspaniałe, abym je kiedykolwiek uzyskał.” Cóż pomimo, że tak dobre i tak wspaniałe takie rzeczy Bóg daje takim jak ty. Te rzeczy nie są zbyt duże dla Boga, aby ci je dać za darmo. Bądź zadowolony, niech Bóg daje je komu i jak chce. On jest wiecznym Bogiem i wie co komu dać. Gdy królowie dają dary, to nie tak i nie takie jak biedni ludzie. Bóg jest wielkim królem i niech daje jak król, ba, niech daje jako Bóg a ty biedny grzeszniku przyjmij to z pokorą. On ma wszystko, ty nie masz nic. Bóg powiedział w Starym Testamencie, że zbawi swój lud w prawdzie i sprawiedliwości, i że powrócą do swojej ziemi, która z powodu ich grzechów wyrzuciła ich od siebie, a potem dodaje, aby ta łaska nie wydawała im się zbyt dobra, albo zbyt niebywała „Jeżeli resztkę ludu wyda się to cudownym w owych dniach, czy i mnie ma się to wydawać cudownym?- mówi Pan Zastępów. (Zach 8,6).

Żydzi byli w niewoli, wydawali się sobie mali w swoich oczach, dlatego myśleli, że jest to zbyt wspaniałe miłosierdzie, aby mogli wrócić do Kanaanu, było to zbyt cudowne w ich oczach, ale nie w oczach Bożych. Bóg postąpił z nimi jak Bóg a nie człowiek. Oni mieli tylko przyjąć obietnicę pokornie jak grzesznicy. Przychodzący grzeszniku, Bóg może dać ci Niebiański Kanaan i jego chwałę jako darmowy dar. Bóg darował nam Pana Jezusa Chrystusa „jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?” (Rzym 8,32).

Abraham, Mojżesz, Dawid, Piotr i Paweł nie byli godni Nieba, a jednak miłosierdzie Boże uczyniło ich dziedzicami tego Królestwa. Jeśli Bóg zadecyduje, że jesteś godzien Nieba, to nie uważaj siebie za niegodnego, lecz przyjmij Jego dar i bądź wdzięczny. Jest to dobry znak, który Bóg chce ci dać, jeśli pociągnął twoje serce byś powiedział „Westchnień biedaków wysłuchujesz, Panie; Utwierdzasz ich serca, nastawiasz uważnie ucha swego,” (Ps 10,17).

Gdy Pismo mówi, że Bóg pochyla swoje ucho, aby słuchać, oznacza to, że ma intencję, aby obdarzyć grzesznika miłosierdziem. Przyjmij je zatem, twoją mądrością przychodzący grzeszniku będzie nie upieranie się przy swojej niegodności łaski, ale przyjęcie jej. Pismo mówi „Wywodzi z prochu biedaka, Podnosi ze śmietniska ubogiego, Aby go posadzić z dostojnikami, Przyznać mu krzesło zaszczytne,” a także „Podnosi nędzarza z prochu, A ubogiego wywyższa ze śmieci, Aby posadzić go z książętami, książętami ludu swego,” (1 Sam 2,8; Ps 113,7-8). Gdy Bóg sprawił wesele swemu Synowi to nie zapraszał bogatych, i potężnych, ale biednych, kalekich, chromych i ślepych (Mat 12; Łuk 14).

Po piąte. Obawy, że Chrystus nie przyjmie przychodzącego szczerze grzesznika mogą pochodzić od wstrętnego krzyku złego, który ściga grzesznika przychodzącego do Chrystusa. Ten, kto słyszy wrzask złego musi być potężnym chrześcijaninem, aby wyzwolić się o tym czasie z lęku i ciemności. Diabeł jest nazywany lwem ryczącym (1 Piotra 5,8), który chce zaciemnić obraz Chrystusa tak, że gdy przychodzący grzesznik patrzy duchowo „oto ciemność i ucisk, a na niebie przyćmi się światło” (Iz 5,30).

[Usunięcie dwóch obiekcji diabła]

Istnieją dwie obiekcje między wieloma, którymi diabeł próbuje pokonać idącego do Chrystusa chrześcijanina. 1. diabeł ryczy, że nie są wybrani przez Boga. 2. Że zgrzeszyli grzechem przeciwko Duchowi Świętemu. Odpowiem krótko na te dwie obiekcje.

[Wybór]- Jeśli chodzi o odwieczny wybór Boży, wierzący posiada lęk, że nie jest wybrany przez Boga. Ale, przychodzący grzeszniku, pamiętaj, że Pismo posiada wiele argumentów, aby rozwiać twoje wątpliwości.

1) Przychodzenie do Chrystusa odbywa się z powodu darowania, obietnicy i pociągnięcia, które czyni Bóg Ojciec, a ty grzeszniku przychodzisz do Chrystusa, a to oznacza, że Bóg darował cię, obiecał cię i pociąga cię do Pana Jezusa Chrystusa. Przychodzący grzeszniku trzymaj się tego, a gdy zły będzie ci ryczał do ucha, że nie jesteś wybrany to odpowiedz, że czujesz, że twoje serce podąża za Chrystusem, a nie podążałoby gdyby nie zostało darowane, obiecane i pociągnięte przez Boga Ojca.

2) Pan Jezus Chrystus obiecał, że „tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” A jeśli to obiecał, to na pewno spełni, a to dotyczy twego zbawienia. Bo jak już wcześniej powiedziałem nie wyrzucenie oznacza przyjęcie i obdarzenie zbawieniem. Jeśli zatem Bóg Ojciec darował cię Chrystusowi, co widać po twoim przychodzeniu do Niego, i jeśli Chrystus przyjmie cię, przychodząca do Niego duszo, co jest pewne, ponieważ powiedział, że w żadnym razie nie wyrzuci przychodzącego do Niego grzesznika, dlatego wierz i niech te wnioski które naturalnie wypływają z tekstów Pisma jak promienie ze słońca czy woda ze strumienia, będą twoją ostoją.

Jeśli twoje własne serce lub wróg będą wmawiać ci, że nie jesteś wybrany, to powiedz, że idziesz do Chrystusa, a nie mógłbyś tego zrobić, gdyby Ojciec cię nie pociągnął do Niego, ponadto Chrystus nie odrzuci przychodzącego grzesznika precz. Poza tym, gdybyś nie był wybrany Bóg Ojciec by ciebie nie pociągnął, ani Syn Boży nie rozpostarł by swoich ramion, aby cię przyjąć. Ponadto, jestem przekonany, że żaden z niewybranych ludzi nie powie w dniu sądu, że przyszedł szczerze do Chrystusa. Pan Jezus nie odrzuci nikogo kto do niego przychodzi, chyba tylko jeśliby przyszedł do Niego grzesznik obłudnie jak Judasz, czy Szymon Mag. Dlatego wierny człowieku nie bój się, ale idź do Chrystusa.

2. [O grzechu przeciwko Duchowi Świętemu]

Jeśli chodzi o zgrzeszenie przeciw Duchowi Świętemu to powyższy argument obala tę obiekcję również. Ale dodatkowo przedstawię przeciw tej obiekcji następujące argumenty:

1) Przyjście do Chrystusa odbywa się na mocy specjalnego daru Boga Ojca, ale Bóg Ojciec nie daje tego przywileju temu, kto zgrzeszył przeciw Duchowi Świętemu, dlatego ten kto przychodzi do Chrystusa naprawdę nie popełnił tego grzechu. Że Bóg nie daje tego przywileju tym, którzy zgrzeszyli tym grzechem, rozumie się samo przez się. a) Ponieważ tacy grzesznicy wypadli poza obietnice Boże i nigdy nie uzyskają przebaczenia (Mat 12,32). A przyjście grzesznika do Chrystusa jest specjalnym przywilejem darowanym grzesznikowi, bo przez to otrzymuje on przebaczenie grzechów. Dlatego ten który szczerze przychodzi do Chrystusa nie popełnił tego grzechu. b) Ci co zgrzeszyli tym grzechem, wykluczyli się z dobrodziejstwa ofiary ciała i krwi Chrystusa. Bo nie ma już dla nich ofiary za grzech, (Heb 10,26). Bóg nie daje łaski, aby tacy grzesznicy przyszli do Chrystusa, którzy nie mają udziału w ofierze ciała i krwi Chrystusa. Dlatego ten, kto przychodzi rzeczywiście do Chrystusa nie zgrzeszył tym grzechem.

2) Przyjście do Chrystusa odbywa się przez specjalne pociągnięcie Boga Ojca „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał,” (Jan 6,44). Ale Bóg Ojciec nie pociąga tej osoby do Chrystusa, której nie przydzielił przebaczenia przez krew Chrystusa, dlatego przychodzący wiernie do Chrystusa nie popełnili tego grzechu, ponieważ Bóg przydzielił im przebaczenie przez krew Chrystusa. Że Bóg Ojciec nie pociągnie do Chrystusa tych, którym nie przydzielił przebaczenia grzechów jest jasne dla zdrowego rozsądku, bo byłoby to oszustwem, które nie przystoi Jego mądrości, sprawiedliwości świętości i dobroci.

3) Przyjście do Pana Jezusa Chrystusa powoduje, że grzesznika obejmuje obietnica przebaczenia i zbawienia. A niemożliwe jest aby człowiek, który zgrzeszył tym grzechem został znowu objęty obietnicą przebaczenia grzechów. Dlatego grzesznik, który tak zgrzeszył nie ma w sercu skłonności czy daru, aby przyjść do Chrystusa.

4) Przyjście do Pana Jezusa Chrystusa powoduje, że grzesznik objęty jest jego wstawiennictwem. „Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi.” (Heb 7,25). Dlatego, ten, kto naprawdę przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa nie mógł zgrzeszyć tym grzechem. Chrystus zabronił swemu ludowi modlić się za takiego człowieka, który tak zgrzeszył i sam też nie będzie wstawiał się za nim, ale będzie się wstawiał za tymi, którzy naprawdę przychodzą do Niego.

5) Dla tych, którzy zgrzeszyli tym grzechem Chrystus jest nic nie wart, jest jak zmarły człowiek, ponieważ oni ponownie „ukrzyżowali Syna Bożego,” (Heb 6,6) i uważają jego świętą krew za nieświętą rzecz. Człowiek, który nie szanuje Chrystusa i gardzi jego krwią nigdy nie przyjdzie do Chrystusa po życie wieczne, ale grzesznik, który wielce szanuje Chrystusa, Jego krew i zasługi przyjdzie do Niego. Dlatego kto przychodzi po prawdzie do Chrystusa nie popełnił tego grzechu.

6) Gdyby ci, co zgrzeszyli tym grzechem, mogli potem przyjść do Chrystusa, to Słowo Boże musiało by zostać obalone, bo mówi w jednym miejscu, że takiemu człowiekowi „nie będzie odpuszczone,” a w innym „a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Dlatego, aby nie otrzymał przebaczenia to nie może mieć w sercu daru czy skłonności, aby przyjść do Pana Jezusa Chrystusa. Jest niemożliwe, aby taki człowiek został odnowiony przez pokutę. (Heb

6). Z tego względu nie kłopotymy naszej głowy tę sprawą, bo ten, kto prawdziwie przychodzi do Chrystusa nie mógł zgrzeszyć tym grzechem.

Po szóste, obawy, że Chrystus nie przyjmie przychodzącego grzesznika mogą wynikać z własnej głupoty grzeszników i nakazywania Bogu w jaki sposób ma ich przyjąć w Chrystusie. Niektórzy ludzie są własnymi katami, bo wnioskuje, że jeśli ich przyjście do Chrystusa będzie prawdziwe to musi nastąpić taka a taka rzecz. Na przykład 1. Jeśli Bóg mnie będzie prowadził do Pana Jezusa Chrystusa to napełni mnie poczuciem winy z powodu grzechów, tak, że będę krzyczał o pomoc. 2. Jeśli Bóg mnie będzie prowadził do Pana Jezusa Chrystusa to spotkam się ze strasznymi pokuszeniami od złego. 3. Jeśli Bóg mnie będzie prowadził do Pana Jezusa Chrystusa to gdy będę szedł otrzymam cudowne objawienie jego osoby.

To są drogi, którymi niemądrzy grzesznicy, chcą by Bóg ich prowadził do Pana Jezusa Chrystusa. A ponieważ Bóg prowadzi ich inaczej tak jak chce to tacy grzesznicy idący do Chrystusa są przerażeni, skonfundowani i nie wiedzą co robić? Szukają wielkiego ciężaru poczucia winy za grzech, a Bóg daje im widok ich zgubionego stanu, ale nie daje wielkiego ciężaru poczucia winy. Inni wypatrują okropnych pokuszeń od złego, ale Bóg widzi, że nie są na to gotowi, albo że nie nadszedł jeszcze czas, aby byli uhonorowani takim zaszczytem w takim stanie jakim są. Jeszcze inni oczekują na wspaniałe objawienia Chrystusa, łaski i miłosierdzia, a Bóg może tylko uwolnić ich z grzechów i karmił ich duchowo. I wszyscy ci grzesznicy chcący, żeby Bóg prowadził ich według ich widzimisię nie wiedzą co robić chociaż idą prawdziwie do Chrystusa. A Bóg mówi „Przyciągałem ich więzami ludzkimi powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić” (Oz 11,4).

Jeśli Bóg Ojciec przyprowadza cię do Chrystusa nie tą drogą, którą wymyśliłeś sobie, szanowny wierzący, i jesteś w kropce, i nie wiesz co robić to podziękuj sobie samemu. Bóg używa różnych dróg by przyprowadzić grzesznika do Pana Jezusa Chrystusa i nie będzie ci się spowiadał, którą drogą będzie cię prowadził. (Iz 40,13, Job 33,33). Czasami jego drogi prowadzą przez porywający wiatr, a czasami nie ma w tym Pana (Nach 1,3; 1 Król 19,11). Jeśli Bóg będzie prowadził cię bardziej delikatnie niż innych, nie zazdrość im, nie obrażaj się na to, aby przypadkiem nie sprowadził na ciebie wielkiej rzeki i wody doświadczeń, a także dwóch główni wyrwanych z ognia to znaczy poczucia winy i kuszenia złego (Iz 8,6-7). Pan Jezus powiedział Piotrowi „Chodź za mną.” A czy Zacheusz usłyszał grzmot pioruna, czy zobaczył błyskawicę? Nie. Chrystus powiedział Zacheuszowi „Zejdź na dół,” I Łukasz opisuje, że Zacheusz zszedł na dół i przyjął Pana Jezusa radośnie w swoim domu.

Ale gdyby Piotr i Zacheusz wysuwali obiekcje i chcieli kierować Duchem Pańskim, jak ty to próbujesz robić, to zajęło by im to dużo czasu lub w ogóle nie przyszliby do Chrystusa. Poza tym, powiadam tobie, że wielkie poczucie grzechu, obrzydliwe wycie złego i jego pokus oraz obfitość objawień nie są dowodem na to, że Bóg prowadzi duszę do Chrystusa, czego dowodem są Balaam, Kain, Judasz i inni.

Co więcej, rozważ to sobie, że czego teraz nie przechodzisz, drogi czytelniku, możesz przechodzić w innym czasie ku swemu wielkiemu zrozwaczeniu. Dlatego, zamiast być niezadowolonym, ponieważ nie przechodzisz przez próby ogniste, i nie słyszysz trąby wzywającej

do boju, posłuchaj rady Chrystusa „módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie;” dlatego przyjdź odważnie do tronu łaski, aby uzyskać miłosierdzie i znaleźć łaskę ku pomocy w stosownej porze (Ps 88,15; Mat 26,41; Heb 4,16).

Biedny człowieku mówisz, że gdybyś był kuszony to szybciej i z większą odwagą przyszedłbyś do Chrystusa. Ale ty nie wiesz co mówisz! Co mówił w takiej sytuacji Job? „Oddal swą rękę ode mnie, a twoja groza niech mnie nie trwoży! Potem zawołaj mnie, a ja ci odpowiem, albo ja będę mówił, a Ty mi odpowiedz!” (Job 13,21-22). To nie wielki ciężar grzechu, ale odkrycie Bożego miłosierdzia, ani nie wrzask złego, ale pociągnięcie Boga Ojca powoduje, że człowiek przychodzi do Chrystusa.

Prawdą jest, że czasami ci, którzy przychodzą do Chrystusa idą drogami, którymi chciałbyś, czytelniku, iść, to znaczy przez pokusy i z wielkim ciężarem poczucia winy, Ale Bóg prowadzi grzeszników tak, jak chce, niektórych prowadzi na wody spokojne. Gdybym miał wybrać porę kiedy miałbym się udać w długą podróż to znaczy, czy miałbym udać się w nią w szczytowym okresie zimy, czy też w czasie przyjemnej wiosny, to gdyby to była bardzo ważna podróż, a taką jest przychodzenie do Chrystusa, dla którego poszedłbym przez ogień i wodę, aby nie stracić Jego łaski, to udałbym się w tę podróż przyjemną wiosną, ponieważ droga byłaby przyjemniejsza, dni dłuższe i cieplejsze, noce krótsze i nie tak zimne. I warto zauważyć, że ten argument, który wysuwasz drogi czytelniku, a który osłabiłby twoją siłę (wyruszenie do Chrystusa w zimie tzn., w czasie pokuszeń i prób cierpienia etc.) Chrystus zmodyfikował, aby zachęcić, aby jego oblubienica przysłała do Niego „Wstań, moja umiłowana, moja piękna, i chodź! Oto bowiem minęła zima, deszcz ustał i przeszedł. Kwiatki pokazały się na ziemi, nadszedł czas śpiewania i głos synogarlicy słychać w naszej ziemi. Drzewo figowe już wypuściło swoje niedojrzałe figi, a kwitnąca winorośl wydaje swoją woń. Wstań, moja umiłowana, moja piękna i chodź!” (Pnp 2,10-13 UBG).

Dlatego nie kłopotcz się, przychodzący grzeszniku jeśli widzisz swój straszny stan, swoje grzechy i starą naturę, jeśli widzisz potrzebę posiadania doskonałej sprawiedliwości Chrystusa, jeśli chcesz się w Nim znaleźć i bierzesz swój krzyż na siebie i idziesz za nim, to módl się o dobrą pogodę duchową i ruszaj w drogę do Chrystusa. Nie zatrzymuj się więcej przy wątpliwościach i nie roztrząsaj ich, lecz idź do Chrystusa. Rób co mówię, abyś przypadkiem nie kusił Boga, aby nie dotknął cię cierpieniami rodzącej kobiety, ponieważ twoja głupota, to znaczy ociąganie się aby pójść do Chrystusa może pobudzić Boga do tego. Pismo podaje przykład: „Ogarniają go bóle rodzącej, lecz on jest dzieckiem niemądrym, gdyż nie przebija w czasie właściwym matczynego łona.” (Oz 13,13).

Po siódme, obawy, że Chrystus nie przyjmie przychodzącego grzesznika mogą powstawać z ułomności, które tkwią w duszy ludzkiej gdy człowiek idzie prawdziwie do Chrystusa. Niektórzy grzesznicy nawet wtedy, gdy idą prawdziwie do Chrystusa odkrywają, coraz więcej i więcej grzechów w sobie jakby stawali się gorsi i gorsi, jest to ciężka próba dla takiego prawdziwie wierzącego grzesznika.

[Obawy, że nie biegniemy duchowo tak szybko jak należy]

Istnieją ludzie, którzy idą prawdziwie do Pana Jezusa Chrystusa i na początku są wrażliwi, miłujący i skruszeni na duchu, ale potem stają się nieczuli, zatwardziali w sercu i skłonni zaniedbywać duchowe obowiązki etc. Odkrywają w sobie skłonność do niewiary, ateizmu, bluźnierstwa etc. Nie mogą drżeć gdy słuchają Słowa Bożego, gdy widzą sądy Boże, czy na uzmysłowienie sobie grozy ognia piekielnego i nie potrafią z tego pokutować jak im się wydaje. Wygląda to okropnie. W szóstym punkcie wierzący narzekał na brak pokus, ale tu w siódmym ma ich pełno i na pewno kuszony grzesznik nie jest z nich zadowolony. Ci co nigdy tego nie przeszli myślą, że to nie jest takie przerażające, ale ten co przechodzi takie pokuszenia gotów jest pocić się krwią z powodu smutku w sercu i wyć jak wilk z powodu rozdarcia w duchu. Taki człowiek jest jakby na duchowym pustkowiu między dzikimi bestiami. Widzi tam niedźwiedzia, lwa, wilka, smoka, różne rodzaje demonów, wszystkie rodzaje wątpliwości i wszelkie lęki, to wszystko ściga i atakuje biedną duszę takiego człowieka. Ba, czuje on ogień i siarkę. Słyszy szum okropnej burzy. O moi przyjaciele, Nawet Pan Jezus Chrystus, który zna wszystkie rzeczy, nawet on nie miał upodobania w pokuszeniach i nie pragnął ich przechodzić, dlatego jak Pismo powiada, że był zaprowadzony przez Ducha, a w innym miejscu, że powiódł go Duch na pustynię, aby był kuszony przez złego (Mat 4,1; Mar 1,12).

Ale wracając do kuszonego człowieka, takie rzeczy przydarzają się grzesznikom, którzy prawdziwie przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa. Jest to smutne. Grzesznik, który ucieka przed nadchodzącym gniewem odczuwa te pokuszenia jak kule u nogi. A jednak tak się zdarza i doświadczenia przychodzących grzeszników potwierdzają to. Zbór w starym Testamencie narzekał, że nieprzyjaciele doścignęli go między Niebem a piekłem między nadzieją a lękiem. (Treny 1).

Taki człowiek czuje niemoc swego ciała i odkrywa w sobie skłonność do desperacji. Spiera się z Bogiem, miota się jak dziki byk w sieci i poczucie winy wraca do jego serca, co rozbija go wewnątrz. A w tym wszystkim czuje, że jego serce jest tak zatwardziałe, że znajduje w nim tylko same złe rzeczy. Teraz czuje się jak kłębek nerwów, w swoich własnych oczach, którego duch postępuje bez logiki i porządku.

Pokuszenia służą Chrześcijaninowi, tak, jak pies pasterski gdy przyprowadza do stada głupią, zbłąkaną owcę, która idzie w tyle za stadem, to znaczy, napada na nią, przewraca, rani, gryzie i tarza w błocie i popycha do stada. Podobnie czynią pokusy z tym, że nie opuszczają grzesznika nawet wtedy, gdy leży na wpół martwy, dopóki Bóg nie zgromi ich.

Grzesznik atakowany przez pokusy boi się, że jest odrzucony, że jego przyjście do Chrystusa nie jest prawdziwe, że takie wstrętne serce jakie on posiada, nie może być pełne łaski. A gdy mówi mu się, żeby się poprawił, taki człowiek odpowiada, że nie może.

[Dlaczego pokuszenia atakują wierzących?]

Pytanie. Co powiesz duszy w takiej sytuacji?

Odpowiedź. Pokuszenia towarzyszyły najświętszym ludziom. Pokuszenia są dopuszczane, aby służyły naszemu dobru. Poza tym, istnieje różnica pomiędzy stawianiem się gorszym, a odkrywaniem jak się jest naprawdę złym.

Przypuśćmy, że istnieje brzydki człowiek, który ma wysokie mniemanie o swojej piękności, ale który nigdy nie widział lustra, wreszcie po jakimś czasie przychodzi portrecista i maluje jego brzydką twarz, wtedy ten brzydki człowiek zaczyna widzieć, i być przekonany, że nie jest tak piękny jak sądził. Przychodzący prawdziwie grzeszniku, twoje pokuszenia są jak taki portrecista, one pokazują ci jak brzydkie i wstrętne jest twoje serce, teraz widzisz jak ono naprawdę wygląda. Ezechiasz był dobrym człowiekiem, jednak gdy leżał chory to miał zbyt wysokie mniemanie o swoim sercu i o ile wiem Bóg mógł po wydobrzeniu Ezechiasza wydać go na pokuszenie, aby zobaczyć co było w sercu Ezechiasza. Proszę porównać księgę Izajasza 38,1-3 z 2 księgą Kronik 32,31.

Niestety jesteśmy grzeszni do szpiku kości, ale nie widzimy tego, dopóki nie nadejdzie pokusa. A kiedy nadejdzie zaczyna malować jak portrecista nasze serce, ale nie może to nas powstrzymać od pójścia do Pana Jezusa Chrystusa. Istnieją dwie drogi, których Bóg używa do pokazania człowiekowi zła jego serca. Jedną z nich jest światło Słowa Bożego i Ducha Bożego, a drugą jest kuszenie przez złego. Przez pierwszą drogę widzimy zło naszego serca na jeden sposób, a druga droga prowadzi do zobaczenia zła serca na drugi sposób. Za pomocą światła Słowa Bożego i Ducha Świętego widzimy zło w naszym wnętrzu. Światło słoneczne pokazuje nam plamy i brud w mieszkaniu czy na ubraniu i pokazuje nam konieczność ich posprzątania czy oczyszczenia, ale nie powoduje, że te plamy i brud rozprzestrzeniają się bardziej. Ale gdy zły kusi, to jakby wlewał życie i wściekłość do naszych grzechów i ożywiał te duchowe plamy i brud, tak że jak duchowi więźniowie będą próbować wyrwać się z więzienia naszego ciała. Oczami, uszami, ustami i postępowaniem, aby przynieść skazę ewangelii i skandal religii, ku zaciemnieniu naszych dowodów bycia zbawionymi i potępieniu naszych dusz.

Jednakże pokuszenia były często udziałem ludu Bożego. Ale mamy obietnicę, iż „Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze,” (1 Kor 10,13). Proszę przeczytać Księgę Joba, Psalmy i Treny Jeremiasza. I proszę pamiętać, że sam Chrystus był kuszony, aby bluźnić, oddać cześć diabłu i popełnić samobójstwo (Mat 4, Łuk 4), były to pokusy którymi ty, być może nigdy nie będziesz kuszony. Ale powiesz, że Chrystus był bezgrzeszny. Prawda, ale wytrwał i jest twoim Zbawicielem. Prawdą jest również, że przez to, że był kuszony i wytrwał stał się pogromcą kusiciela i pomocnikiem tych, którzy są kuszeni (Kol 2,14-15; Heb 2,15; 4,15-16).

Pytanie. Ale jaka jest przyczyna dla której niektórzy przychodzący grzesznicy do Chrystusa są tak strasznie utraپieni i atakowani pokusami?

Odpowiedź. Może być kilka przyczyn.

1. Niektórzy z przychodzących do Chrystusa nie są przekonani, że są tak grzeszni jak mówi Pismo, dopóki nie przejdą pokus. Prawdą jest, że widzą oni trochę swoich grzechów, które powodują, że biegną do Chrystusa. Ale dopiero pokusy pokazują im, że o wiele więcej grzechów, żądz i złych pragnień jest ukrytych w sercu. Piotr nie zdawał sobie sprawy, że krzywoprzysięstwo, przekleństwo, kłamstwo i skłonność do zaparcia się Mistrza były w jego sercu, zanim nie dopadła go pokusa, bo dopiero, gdy go dopadła odkryła przed jego oczami zło jego serca ku jego zasmuceniu (Jan 13,36-38; Mar 14, 36-40; 68-72).

2. Niektórzy grzesznicy, którzy przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa są zbyt zajęci swoimi własnymi łaskami, a mało zajmują się osobą Chrystusa, dlatego Bóg, aby oderwać ich od chlubienia się sobą i tym co duchowego posiadają i żeby mogli bardziej patrzeć na osobę, dzieło i zasługi Swego Syna, pozwala im wpaść w dół pokusy. To miał na myśli Job gdy mówił „Choćbym się umył wodą ze śniegu i oczyściłbym ługiem moje ręce, To i tak pograżyłbyś mnie w nieczystym dole i brzydziłyby się mną moje szaty.” (Job 9,30). Job zbyt dużo koncentrował się na swoich łaskach duchowych i miał zbyt wielkie mniemanie o swojej prawości na co wskazują te wersety (Job 33,8-13; 34,5-10; 35,2-3; 38,1-2; 40,10; 42,3-6). Ale gdy pokuszenia skończyły się Job zobaczył to.

Tak, Bóg czasami dla takiej przyczyny jak gdyby odbiera nam swoje łaski i zostawia nas prawie samych sobie i w łapy kusiciela, abyśmy nie miłowali naszych łask więcej niż osobę Jego Syna. Tak Bóg postąpił z niektórymi ludźmi (Ezech 16; Oz 2).

3. Być może zbyt dużo osądzałeś swego brata i potępiałeś bo był kuszony. A Bóg, aby upokorzyć pychę twego serca, pozwolił wpaść tobie w pokuszenie, abyś również poczuł się słabym. Gdyż „Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną.” (Przys 16,18).

4. Może być, że postąpiłeś grubiańsko wobec tych, którzy zostali za dopustem Bożym tak zranieni i nie pilnowałeś się, aby nie być kuszonym. I dlatego Bóg dopuścił, aby to na ciebie przyszło. (Gal 6,1).

5. Byś może zgnuśniałeś i śpisz duchowo, a te pokuszenia zesłano by cię obudzić. Pokuszenie dopadło Piotra po tym jak spał zamiast czuwać i modlić się dlatego zaparł się Mistrza i to trzy razy. (Jan 13,36-38).

6. Może posunąłeś się za daleko i zbyt dużo opierałeś się na swojej mocy i dlatego ta pokusa spadła na ciebie. To jest przyczyna dla której pokusa spadła na Piotra bo przechwalał się „Duszę swoją za ciebie położę.” To jest najszybsza droga by wpaść w pokusę. (Jan 13,36-38).

7. Być może Bóg zamierza, aby uczynić cię mądrym, abyś w odpowiednim czasie pocieszał innych, którzy będą utrapieni, dlatego pozwala byś był kuszony. Chrystus był kuszony, po to aby mógł przynieść pomoc tym którzy są kuszeni (Heb 2,18).

8. Byś może zły wyprosił sobie u Boga, aby pozwolił kusić cię, bo gdy zaznasz pokusę to będziesz przeklinał Boga. Tak sobie wyprosił, żeby kusić Joba, dlatego uważaj kuszona duszo, aby nie okazało się, że to zrobisz co zamyśla wróg. (Job 1,11).

9. Być może łaski, które otrzymałeś muszą być wypróbowane przez ogień, aby rdza, która przylgnęła do nich zniknęła, a łaski zostały wypróbowane przed aniołami i demonami, aby wyszło na jaw, że są one o wiele lepsze niż złoto w ogniu wypróbowane, a może masz otrzymać pochwałę cześć i chwałę w czasie przyjścia Pana Jezusa na sąd za to, że przeciwstawiłeś się swoimi łaskami Bożymi piekłu i jego ognistej załodze w czasie kuszenia. (1 Piot 1,6-7).

10. Być może Bóg chce, aby inni nauczyli się przez twoje jęki i wzdychania podczas przechodzenia przez pokuszenie, aby strzegli się tych grzechów za które jesteś wydany w ręce dręczycieli.

A jeśli nawet miałyby się okazać, że do dzisiaj jesteś, drogi czytelniku, bez łaski Bożej, to jesteś biednym nieszczęsnym grzesznikiem potrzebującym błogosławionego Zbawiciela, dlatego tekst kazania przedstawia ku twej zachęcie dobrego i kochającego Zbawiciela, jakiego potrzebuje twoje serce, który ku twej zachęcie powiedział: „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

[Zastosowanie Drugiej Obserwacji]

Przejdę teraz do zastosowania. Ci, którzy przychodzą do Chrystusa często szczerze boją się, iż Pan Jezus Chrystus ich nie przyjmie. To uczy nas o następujących rzeczach:

1. Wiara i zwątpienie mają swoje siedlisko w tej samej duszy w tym samym czasie. Chrystus powiedział do Piotra „O małowierny, czemu wątpiłeś?” (Mat 14,31). Chrystus nie powiedział, że Piotr był bez wiary, lecz że miał mało wiary pośród wielkiego zwątpienia. To samo jest prawdą w relacji do wielu przychodzących grzeszników do Pana Jezusa Chrystusa. Oni przychodzą do Niego, ale boją się, że nie przychodzą prawidłowo. Kiedy patrzą na obietnicę lub słuchają słowa zachęty przez wiarę idą, ale gdy popatrzą na siebie, lub na trudności, które stoją przed nimi wątpią i zatrzymują się. Piotr powiedział do Chrystusa „Każ mi przyjść do siebie po wodzie.” Chrystus powiedział „Przyjdź.” Więc Piotr wyszedł z łodzi i szedł po wodzie do Chrystusa. Była to próba. I tak jest z każdą pragnącą zbawienia duszą. Grzesznik prosi Chrystusa by kazał mu przyjść. Chrystus każe mu i obiecuje, że w żadnym razie nie wyrzuci go precz. Dlatego grzesznik idzie, ale jego nieszczęściem jest chodzenie po wodzie trudności, która może go pochłonąć jeśli w tym momencie wiatr pokusy zawieje, fale wątpliwości i lęku powstaną, to ten szczerze idący grzesznik zaczyna tonąć, jeśli ma mało wiary, co się często zdarza. W przypadku Piotra małej wiary widać dwojaki akt, to znaczy, przychodzenie i wołanie. Człowiek o małej wierze nie może iść całej drogi do Chrystusa bez wołania. Tak długo jak jego święta odwaga trwa może iść w pokoju, ale gdy zabraknie tej świętej odwagi i pojawią się zwątpienia i obawy nie może iść dalej w pokoju, dalszą drogę przebędzie wołając. Piotr poszedł tak daleko, jak jego mała wiara go zaprowadziła, ale też zawołał tak jak jego mała wiara pozwoliła mu „Panie, ratuj mnie,” i chociaż miał niewiele wiary to jednak przez te wołanie i chodzenie został zachowany od utonięcia. „A Jezus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O Małowierny czemu wątpiłeś?”

2. Te szczerze obawy są przyczyną zasępienia i zasmucenia, które często postrzegamy w tych, którzy szczerze przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa, boją się, że On ich odrzuci. Niegodziwy świat szydzi z nas, bo czasami jesteśmy smutnymi i zasępionymi ludźmi, ponieważ nie znamy przyczyny naszego zasmucenia i zasępienia. Gdybyśmy byli przekonani podczas gdy jesteśmy zasmuceni, że Chrystus nas nie odrzuci spowodowałoby to, że bieglibyśmy ponad ich głowami i wlałoby to w nasze serca więcej radości niż w czasie, gdy obfitowały ich zboże i wino (Ps 4,6-7 UBG).

3. Te szczerze obawy świadczą, że przychodzący grzesznicy są przebudzonymi duchowo wrażliwymi i uważnymi ludźmi. Gdyż te obawy pochodzą z poczucia i rozważania wielkich spraw. Tacy ludzie są świadomi grzechu, a także towarzyszącego mu przekleństwa, są też świadomi Chwalebne go majestatu Bożego i jak błogosławioną rzeczą jest bycie przyjętym przez Pana Jezusa

Chrystusa. Oni rozważają chwałę Niebios i zło grzechu i są świadomi tych rzeczy. Job mówił „Tak, gdy o tym myślę jestem przerażony.” „Dlatego trwożę się przed jego obliczem.” (Job 21,6; 23,15).

Ponieważ tacy ludzie są przebudzeni i świadomi tych rzeczy, to te rzeczy przygnębiają ich. Gdyby byli martwi duchowo jak ludzie tego doczesnego świata nie byłoby trapieni takimi obawami. Bo ludzie tego doczesnego świata nie czują, nie boją się i nie troszczą się o rzeczy wieczne, jak ludzie przebudzeni, którzy często szczerze mają obawy, że Pan Jezus Chrystus nie przyjmie ich. Ludzie tego świata, duchowo martwi, są nieczuli i nie są trapieni tymi rzeczami, ale są bezczelni i ufni bez należytej podstawy. Któż jest tak ślepy jak faryzeusze tego doczesnego świata? Tacy ludzie powinni naprawdę bać się ponieważ nie przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa. O biedni nie troszczący się o zbawienie grzesznicy tego świata, piekło, ogień, udręki piekielne i gniew Boży są przygotowane dla was. Napisano „To jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie?” (Heb 2,3-4). A jednak ludzie tego świata je lekceważą ponieważ nie mają świadomości tych rzeczy i dlatego nie potrafią się ich bać.

4. Te szczerze obawy są bodźcem, aby starzy w wierze chrześcijanie okazywali współczucie i modlili się za przychodzącymi nowymi ludźmi (przybyszami) do Chrystusa. „Nie zrobisz krzywdy przybyszowi ani nie będziesz go uciskać, gdyż i wy byliście przybyszami w ziemi Egiptu” (Wyj 22,21 UBG). Starzy w wierze chrześcijanie przeszli przez te obawy w przeszłości i wiedzą jaki strach, lęk, wątpliwości i utrapienia dręczą ludzi, gdy przychodzą do Chrystusa. Dlatego starzy chrześcijanie powinni litować się nad, modlić się za i zachęcać do wytrwania w pokusach nowych przybyszów przychodzących do Chrystusa. Oni potrzebują tego, ponieważ poczucie winy ogarnęło ich, a doścignęły ich też obawy przed gniewem Bożym. Być może znajdują się duchowo niedaleko ognia piekielnego i lęk przed wpadnięciem do piekła płonie gorąco w ich sercach. Wiecie doświadczeni chrześcijanie jak szatan chytrze wrzuca demoniczne wątpliwości w umysły nowo idących do Chrystusa przybyszów, aby jeśli to możliwe spowodować ilością i ciężarem gatunkowym takich wątpliwości upadek tych ludzi. Dlatego, starzy chrześcijanie przygotujcie drogę dla przychodzących do Chrystusa, odsuńcie kamienie obrazy z ich drogi, tak aby słabsi wierzący nie potknęli się, ale uleczeni zostali (Heb 12).

3. PAN JEZUS CHRYSTUS NIE CHCE, ABY PRZYCHODZĄCY GRZESZNICY NAWET RAZ POMYŚLELI, ŻE ICH ODRZUCI PRECZ.

OBSERWACJA TRZECIA. Pan Jezus Chrystus nie chce, aby szczerze przychodzący grzesznicy nawet raz pomyśleli, że ich odrzuci precz.

Tekst Pisma mówi „a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Jeśli On mówi, że nie odrzuci, to znaczy, że nie chce, żebyśmy myśleli, że On to zrobi. Wskazują na to różne wersety Pisma.

Po pierwsze, Pan Jezus Chrystus zabrania tym, którzy nawet nie zaczęli iść do Niego, żeby pomyśleli, że on odrzuci kogoś szczerze przychodzącego do niego. „Nie myślcie, że ja was będę oskarżał przed Ojcem” (Jan 5,45). Kilka wersetów wcześniej Chrystus powiedział do nich „Ale

mimo to do mnie przyjść nie chcecie;” gdyż szukanie chwały pochodzącej od ludzi powstrzymywało ich od pójścia za Nim. Pan Jezus daje im do zrozumienia, że mógłby ich sprawiedliwie odrzucić, jednak tego nie robi, ale mówi im, że nie będzie ich oskarżał przed Ojcem w Niebie. Chrystus nie jest neutralny w relacji między Bogiem Ojcem a grzesznikami, dlatego nie oskarżanie, u Niego, znaczy, że będzie tylko bronił przychodzących grzeszników. Pan Jezus Chrystus nie chce, aby ludzie nie przychodzący do Niego myśleli, że będzie ich oskarżał, tak samo nie chce aby prawdziwie przychodzący do niego grzesznicy myśleli, że ich odrzuci. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Po drugie, gdy przyprowadzono przed Pana Jezusa kobietę złapaną na cudzołóstwie, zachowywał się On tak by pokazać, że potępienie i odrzucenie nie są rzeczami dla których przyszedł na ten świat. Dlatego gdy stawiono ją przed Jezusem i oskarżono o ten wstrętny grzech, Chrystus pochylił się i pisał palcem po ziemi, jak gdyby nie słuchał. Przez swoje postępowanie pokazał, że nie słucha oskarżeń przeciw upadłym ludziom niezależnie od tego kto je wnosi. I chociaż Żydzi kontynuowali nagabywanie go, by ją potępił, to odpowiedział im tak, że wszyscy potępiający odeszli od niej. Wtedy powiedział jej ku jej zachęceniu by przyszła do Niego w duchowy sposób „I ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.” (Jan 8,1-11).

Pan Jezus brzydził się jej grzechem, jednakże nie potępił jej za ten grzech, ponieważ nie był od tego. „Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.” (Jan 3,17). Skoro Chrystus, chociaż był nakłaniany, aby potępić winną grzechu kobietę, która w tym czasie nie chciała pójść za Nim nie zrobił tego, to znaczy, że nie chce, aby ci, którzy prawdziwie idą do Niego nawet myśleli, że ich odrzuci. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Po trzecie, Pan Jezus jasno nakazuje nawracającemu grzesznikowi przyjść i zabrania mu hołubienia jakiegokolwiek myśli, że go odrzuci. „Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!” (Iz 55,7). Bóg każe bezbożnemu porzucić swoje zamysły szczególnie myśli niewiary, które przeszkadzają przychodzącemu grzesznikowi w robieniu postępu w przyjściu do Chrystusa.

Porzucenie złych myśli jest tak samo istotne jak i porzucenie swoich grzesznych dróg. „Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły.” Jeśli ktoś idzie do Chrystusa nie może tylko porzucić jednych rzeczy a zostawić sobie drugie, ponieważ te drugie rzeczy będą powstrzymywały go w pójściu do Chrystusa. Przypuśćmy, że jakiś niegodziwiec porzuciłby swoje niegodziwe drogi, swoje nieczyste, sprośne życie to jednak, jeśli te myśli, że Chrystus go nie przyjmie będą w jego sercu, to będą powstrzymywać go od przyjścia do Chrystusa.

Przychodzący grzeszniku czy idziesz do Pana Jezusa? Tak. Zatem porzuć swoje drogi. Tak zrobiłem, odpowiada grzesznik.

Dlaczego idziesz zatem tak powoli? Bo przeszkadzają mi. Co ci przeszkadza? Czy Bóg ci zabronił? Nie. Nie chcesz iść szybciej? Chcę, ale nie mogę. Proszę mów jaśniej i podaj przyczynę twego zniechęcenia. Cóż powiada grzesznik, choć Bóg mi nie zabrania i choć chcę iść szybciej, to

jednak naturalnie powstają w moim sercu różne myśli, które przeszkadzają mi i hamują moje przychodzenie do Chrystusa. Czasami myślę, że nie jestem wybrany, a czasami, że nie jestem powołany, innym razem myślę, że przyszedłem za późno, albo że nie rozumiem co znaczy przyjść do Chrystusa. Również dopadają mnie myśli, że nie mam łaski Bożej, albo że nie potrafię się modlić, lub wreszcie czasem myślę że jestem obłudnikiem. I te myśli powstrzymują mnie od pójścia do Chrystusa.

Czy nie powiedziałem tego wcześniej? Istnieją myśli pozostawione w sercu nawet tych, którzy porzucili swoje złe drogi. I tymi myślami są oni dotknięci więcej niż czymkolwiek innym, gdyż one przeszkadzają im w przyjsciu do Chrystusa, gdyż grzech niewiary, który jest źródłem tych wszystkich myśli, usidla przychodzącego grzesznika łatwiej niż jego postępowanie (Heb 12,1-4). Ale teraz, ponieważ Pan Jezus rozkazuje tobie porzucić te myśli, porzuć je, przychodzący grzeszniku, bo jeśli nie porzucisz ich to złamiesz przykazanie Chrystusa i będziesz swoim własnym dręczycielem i będziesz powstrzymywał się od utwierdzenia w łasce „Jeśli nie uwierzycie, na pewno się nie ostoicie” (Iz 7,9). W ten sposób widać jak Pan Jezus Chrystus sprzeciwia się jakimkolwiek myślom, które w jakikolwiek sposób zniechęcają przychodzącego grzesznika; i w ten sposób prawdziwie potwierdza omawianą doktrynę, to znaczy, że Pan Jezus Chrystus nie chce, żeby ci, którzy szczerze przychodzą do Niego nawet raz pomyśleli, że ich odrzuci. „A tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

[Przyczyny trzeciej obserwacji]

Przejdę teraz do podania przyczyn trzeciej obserwacji.

1. Jeśli Pan Jezus Chrystus pozwoliłby przechodzącemu grzesznikowi nawet raz pomyśleć, że go odrzuci, to by było to równoznaczne z pozwoleniem by taki szczerzy grzesznik myślał że Chrystus zafałszuje swoje Słowo, bo Chrystus powiedział „w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Ale Chrystus nie chce, aby przychodzący grzesznik uważał go za tego, który fałszuje własne Słowo ponieważ Chrystus jest Prawdą. Z tej przyczyny Chrystus nie chce, aby jakikolwiek szczerze przychodzący grzesznik choć raz pomyślał, że go odrzuci.

2. Gdyby Pan Jezus Chrystus pozwolił prawdziwie przychodzącemu grzesznikowi, chociaż raz pomyśleć, że go odrzuci, wtedy musiałby pozwolić, a nawet zatwierdzić pierwsze pojawienie się niewiary, którą uważa za największego wroga, i przeciwko której skierował swoją świętą ewangelię. Z tego powodu Chrystus nie chce, aby jakikolwiek szczerze przychodzący grzesznik choć raz pomyślał, że go odrzuci. (Mat 14,31; 21,21; Mar 11,23; Łuk 24,25).

3. Gdyby Pan Jezus Chrystus pozwolił prawdziwie przychodzącemu grzesznikowi, chociaż raz pomyśleć, że go odrzuci, wtedy musiałby pozwolić mu na zadanie pytania, czy On chce otrzymać dar Ojca, gdyż przychodzący grzesznik jest tym darem. Jednakże Chrystus mówi „Wszystko co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” Z tej przyczyny Chrystus nie chce, aby jakikolwiek szczerze przychodzący grzesznik choć raz pomyślał, że go odrzuci.

4. Gdyby Pan Jezus Chrystus pozwolił prawdziwie przychodzącemu grzesznikowi, chociaż raz pomyśleć, że go odrzuci, wtedy musiałby pozwolić mu pomyśleć, iż Chrystus gardzi i odrzuca

pociągnięcie Ojca, co byłoby wielkim bluźnierstwem i niegodziwością. Gdyż nikt nie może przyjść do Chrystusa, jeśli go nie pociągnie Ojciec. Dlatego Chrystus nie pozwoli by prawdziwie przychodzący do Niego grzesznik chociaż raz pomyślał, że go odrzuci.

5. Gdyby Pan Jezus Chrystus pozwolił prawdziwie przychodzącemu grzesznikowi, chociaż raz pomyśleć, że go odrzuci, wtedy musiałby pozwolić mu na myślenie o niewierności ze strony Chrystusa w sprawowanym powiernictwie i nakazowi które Jemu dał Bóg Ojciec; którym jest zbawienie i nic nie stracenie nikogo z tego co Ojciec dał mu, aby zbawił (Jan 6,39) Takie myślenie jest bluźnierstwem, ponieważ Bóg Ojciec dał nakaz Chrystusowi, aby zbawił szczerze przychodzącego grzesznika, z tego powodu Chrystus nie chce, aby jakikolwiek prawdziwie przychodzący grzesznik choć raz pomyślał, że go odrzuci.

6. Gdyby Pan Jezus Chrystus pozwolił prawdziwie przychodzącemu grzesznikowi, chociaż raz pomyśleć, że go odrzuci, wtedy musiałby pozwolić mu pomyśleć, iż jest On niewierny Urzędowi Arcykapłana; gdyż z jednej strony zapłacił cenę i odkupił dusze, a z drugiej strony wstawia się do Boga za tymi, którzy przez Niego przychodzą do Boga. (Heb 7,25). Ale Chrystus, który jest Prawdą nie może pozwolić abyśmy kwestionowali wierność jego sprawowania urzędu Arcykapłańskiego i dla tego nie pozwoli by jakikolwiek szczerze przychodzący grzesznik do Niego pomyślał choćby raz, że go odrzuci.

7. Jeśli Pan Jezus Chrystus pozwoliłby nam chociaż raz pomyśleć, iż szczerze przychodzący grzesznik będzie odrzucony, to musiałby pozwolić nam też kwestionować jego wolę, moc i zasługi by nas zbawić. Ale on na to nie pozwoli nam dlatego prawdziwie przychodzący do niego grzesznicy będą na pewno zbawieni. 1) Chrystus nie pozwoli kwestionować swojej woli w odniesieniu do zbawiania, bo powiedział, że „tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” 2) Chrystus nie pozwoli kwestionować Szej mocy w relacji do zbawiania, gdyż Duch Boży powiedział że Chrystus MOŻE zbawić do Końca tych którzy przychodzą. (Heb 7,25 KJV) 3) Chrystus nie pozwoli kwestionować skuteczności swoich zasług, gdyż krew Jego oczyszcza z wszelkich grzechów przychodzących grzeszników (1 Jan 1,7). Dlatego Chrystus nie chce, aby szczerze przychodzący grzesznik pomyślał chociaż raz, że go odrzuci.

8. Gdyby Pan Jezus Chrystus pozwolił nam chociaż raz pomyśleć, iż szczerze przychodzący grzesznik będzie odrzucony, to musiałby pozwolić nam też kwestionować świadectwo Boga Ojca, Ducha Bożego i Swoje własne, całą ewangelię zawartą w księgach Mojżeszowych, u proroków, w Psalmach i cały Nowy Testament co jest wielką herezją, dlatego Chrystus nie chce, aby szczerze przychodzący grzesznik pomyślał chociaż raz, że go odrzuci.

9. Gdyby Pan Jezus Chrystus pozwolił nam chociaż raz pomyśleć, iż szczerze przychodzący grzesznik będzie odrzucony, to musiałby pozwolić nam też kwestionować przysięgę Boga Ojca, którą Ojciec w prawdzie i sprawiedliwości zrobił, abyśmy my którzy uciekliśmy do Chrystusa mieli mocną pociechę. Ale Chrystus nie pozwoli nam na żadne herezje, dlatego nie chce, aby szczerze przychodzący grzesznik pomyślał chociaż raz, że go odrzuci. (Heb 6).

4. ZASTOSOWANIE I WNIOSKI.

Przejdę teraz do wyciągnięcia **ogólnych wniosków i zastosowania całości treści kazania.**

WNIOSEK PIERWSZY- OGÓLNA WIEDZA O GRZESZNIKU.

Po pierwsze, człowiek z natury jest daleko od Chrystusa, aby to uwydatnić odpowiem na trzy pytania. 1. Gdzie znajduje się na drodze duchowej grzesznik, który idzie do Chrystusa, ale jeszcze do Niego nie przyszedł? 2. Kim jest ten który nie przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa? 3. Dokąd pójdzie grzesznik, który nie idzie do Pana Jezusa Chrystusa?

1. Gdzie znajduje się na drodze duchowej grzesznik, który idzie do Chrystusa, ale jeszcze do Niego nie przyszedł?

Odpowiedź. 1) Taki człowiek jest daleki od Boga, bez Niego, wyobcowany od Boga w swoim rozumie, woli, uczuciach, osądzie i sumieniu (Ef 2,1,2; 4,18). 2) Taki człowiek jest daleki od Pana Jezusa Chrystusa, który jest jedynym wybawicielem ludzi z ognia piekielnego (Ps 73,27). 3) Taki człowiek jest daleki od Ducha Bożego, jego dzieła odnowy i nowego narodzenia z ducha, bez których żaden człowiek nie ujrzy Królestwa Niebios (Jan 3,3). 4) Taki człowiek jest daleki od doskonałej sprawiedliwości Chrystusowej, która czyni człowieka akceptowalnym w oczach Bożych, przez to że taki grzesznik opiera się na swojej ułomnej ludzkiej sprawiedliwości (Iz 46,12-13). 5) Taki grzesznik jest pod panowaniem i mocą grzechu, grzech panuje w jego wnętrzu i postępowaniu, grzech przebywa w każdym zmyśle duszy i części jego ciała tak, że od stóp do głów nie ma w nim nic czystego (Iz 1,6; Rzym 3,9-18). 6) Taki człowiek znajduje się wraz z Uzjaszem w domu który zaatakował trąd, i jest wypędzony z obozu Izraela wraz z innymi trędowatymi. (2 Kron 26,21; Li 5,2; Job 36,14). 7) Życie tego człowieka jest spędzane między nieczystymi, a ten człowiek jest pogrążony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości (Dz 8,23). 8) Taki człowiek tkwi w grzechu, jest pod panowaniem cielesnej natury, pozostaje w stanie śmierci duchowej, tkwi w sidle diabła, i jest zmuszany przez niego do czynienia woli diabła (1 Kor 15,127; Rzym 8,8; 1 Jan 3,14; 2 Tym 2,26). 9) Taki człowiek znajduje się pod przekleństwem Prawa, jest opętany przez demona, który panuje nad nim (Gal 3,13; Ef 2,2-3; Dz 26,18). 10) Taki człowiek przebywa w ciemności duchowej, chodzi w ciemnościach i nie wie dokąd idzie, ponieważ ciemność zaślepiła jego oczy. 11) Taki człowiek znajduje się na szerokiej drodze, która wiedzie na zatracenie, i jeśli tak dalej będzie szedł to dojdzie do szerokiej bramy Piekła i tam wpadnie.

2. Kim jest ten, który nie przychodzi do Pana Jezusa Chrystusa?

Odpowiedź. 1) Taki grzesznik uważany jest za jednego z Bożych wrogów (Łuk 19,14; Rzym 8,7). 2) Jest dzieckiem diabła i piekła, bo jego grzeszną naturę zrodził zły, a piekło pochłonie takiego człowieka, gdy nadejdzie stosowna pora, ponieważ nie przychodzi on do Pana Jezusa Chrystusa (Jan 8,44; 1 Jan 3,8; Mat 23,15; Ps 9,17). 3) Jest dzieckiem i dziedzicem gniewu, gniew Boży jest jego udziałem i Bóg odpłaci mu gniewem w czasie sądu. (Ef 2,1-3; Job 21,29-31). 4) Jest mordercą własnej duszy, czyni jej krzywdę i miłuje śmierć (Przys 1,18; 8,36). 5) Jest towarzyszem demonów i potępionych ludzi (Przys 21,16; Mat 25,41).

3. Dokąd pójdzie grzesznik, który nie idzie do Pana Jezusa Chrystusa?

Odpowiedź. 1) Taki grzesznik będzie oddalał się od Chrystusa, ponieważ każdy nowy grzech, jest krokiem wstecz dalej od Chrystusa (Oz 11). 2) Ponieważ taki grzesznik tkwi w ciemności duchowej, będzie chodził w niej, gdyż Chrystus jest światłością świata, a grzesznik od niego ucieka. (Jan 8,12). 3) Na końcu taki grzesznik zostanie odsunięty od Boga, Chrystusa, Nieba i wiecznego szczęścia na najdalszą odległość. (Mat 12,41).

Po drugie, doktryna, którą opisałem, przyjścia do Chrystusa, wskazuje nam, gdzie biedni szczerzy grzesznicy mogą znaleźć żywot wieczny dla swoich dusz to znaczy w Chrystusie. Te życie jest w Synu Bożym, ten kto ma Syny ma żywot. Pismo mówi o Chrystusie „Bo kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana.” (Przys 8,35). W tym miejscu proponuję odpowiedzenie sobie na trzy dalsze pytania. 1. Jakie życie jest w Chrystusie? 2. Kto może je osiąść? 3. Na jakich warunkach?

1. Jakie życie jest w Chrystusie Jezusie?

1) W Chrystusie istnieje usprawiedliwiające życie. Człowiek jest martwy duchowo w Prawie; i tylko Chrystus może uwolnić grzesznika, przez swoją sprawiedliwość i krew z takiego stanu śmierci do stanu życia. „Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli.” (1 Jan 4,9). To znaczy przez doskonałą sprawiedliwość, którą żył i przez śmierć, którą umarł. 2) W Chrystusie jest życie wieczne, życie na wieki wieczne. „Żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego.” (1 Jan 5,11). Któż, zatem, nie chciałby przyjść do Pana Jezusa Chrystusa, który jedynie posiada usprawiedliwienie i wieczne zbawienie?

2. Kto może je osiąść?

Odpowiedź. Biedni, nieszczęśni grzesznicy. 1) Tacy, którzy chcą je mieć „a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota.” (Obj 22,17). 2) Ci, którzy są spragnieni tego życia. „Ja pragnącemu dam darmo, ze źródła wody żywota.” (Obj 21,6). 3) Ci którzy są zmęczeni i utrudzeni swoimi grzechami. „To jest odpoczynek, dajcie odpoczynek zmęczonemu i to jest wytchnienie!” (Iz 28,12). 4) Ci, którzy są biedni lub nędzarzami duchowymi „Zlituje się nad nędzarzem i biednym I wybawi duszę biednych.” (Ps 72,13). Ci, którzy naśladują go i wołają o żywot do Chrystusa. Napisano o tym, którzy idzie za Nim, że „nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota” (Jan 8,12).

3. Na jakich warunkach?

Odpowiedź. Za darmo. Czy słyszysz grzeszniku. Możesz mieć je za darmo. „Ja pragnącemu dam darmo, ze źródła wody żywota.” (Obj 21,6). „a gdy oni nie mieli z czego oddać, obydwom darował.” (Łuk 7,42). Za darmo bez pieniędzy. „Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójdźcie do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie i jedzcie! Pójdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko!” (Iz 55,1). Grzeszniku, czy jesteś spragniony? Czy jesteś zmęczony? Czy chcesz osiąść życie wieczne? Chodź zatem i nie patrz na swoje grzechy, gdyż wszystkie dobro, które znajduje się w Chrystusie Jezusie jest oferowane przychodzącemu szczerze grzesznikowi za darmo. On posiada życie wieczne do rozdania tym, którzy je potrzebują, a którzy

nie mają złamanego grosza by móc je kupić, oddaje je za darmo. O, jakie błogosławione warunki otrzymania życia wiecznego posiada przychodzący grzesznik do Chrystusa!

Po trzecie, doktryna o przyjściu do Pana Jezusa Chrystusa, aby mieć żywot poucza nas, że nigdzie więcej nie ma tego żywota, gdyby było gdzie indziej podważyłoby to słowa Pana Jezusa Chrystusa, że tego, który do Niego przechodzi, w żadnym razie nie wyrzuci precz. Ale tu ujawnia się chwała Chrystusa, że nikt tylko on zbawia. I tu także ujawnia się Jego miłość, iż chociaż nikt z wyjątkiem Niego nie może zbawić człowieka, to nie jest nieskory do zbawiania, sam mówi „ a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.”

Nikt nie może zbawić grzesznika, z wyjątkiem Pana Jezusa Chrystusa, jest to ewidentne bo czytamy w Biblii „i nie ma w nikim innym zbawienia,” (Dz 4,12), „żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego.” (1 Jan 5,11). Gdyby życie mogłoby być gdzieś indziej to byłoby w Prawie. Ale go tam nie ma, ponieważ napisano, że z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek; a jeśli nie będzie usprawiedliwiony, to nie będzie miał życia wiecznego. Z tego wynika, że żywot wieczny jest tylko w Panu Jezusie Chrystusie (Gal 3).

Pytanie. Ale dlaczego Bóg nakazał, żeby życie wieczne znajdowało się tylko w Panu Jezusie Chrystusie?

Odpowiedź. Są tego przyczyny odnoszące się do Boga i do nas.

1. Co się tyczy Boga to:

1) Życie wieczne znajduje się tylko w Panu Jezusie Chrystusie, aby je można było uzyskać tylko zgodnie ze sprawiedliwością i miłosierdziem. A zgodnie ze sprawiedliwością nie można byłoby go uzyskać, gdyby nie było w Chrystusie, bo tylko On był w stanie spełnić wszystkie wymogi Prawa i złożyć ofiarę za grzech, jaką wymagało Prawo. Wszyscy aniołowie zostaliby wrzuceni do piekła na zawsze, gdyby przekleństwo za nasze grzechy zostało na nich złożone, a nie na Chrystusie. A jednak przekleństwo zostało złożone na Chrystusie, On poniósł je, poniósł karę za nasze grzechy i wykupił Bożych wybranych z mocy grzechu ku zaspokojeniu Boskiej sprawiedliwości, tak że Bóg teraz ogłasza, iż jest sprawiedliwy wierny i odpuści nam grzech, jeśli przez wiarę zaufamy Panu Jezusowi Chrystusowi i uwierzymy temu co uczynił dla nas, abyśmy żyli (Rzym 3,24-26; Jan 1,4). 2) Wieczne życie musi znajdować się w Chrystusie Jezusie, aby Bóg Ojciec mógł być uwielbiony i wywyższany za wymyślenie takiej drogi dla grzesznika. To jest dzieło Boże, aby we wszystkim Bóg mógł być uwielbiony przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. 3) Życie wieczne musi być w Jezusie Chrystusie, aby Bóg Ojciec mógł nim dysponować i dawać tym, którym chce, czyli biednym, pokornym, złamanym na sercu i pogardzanym ludziom, którzy nie mają znikąd pomocy. (Ps 34,6; Ps 138,6; Ps 25; Ps 51,17; Ps 147,3). 4) Życie wieczne musi być w Jezusie Chrystusie, aby wykluczyć wszelkie chełpienie się z ust ludzkich. (Rzym 3,19-27; Ef 2,8-10).

2. Co się tyczy nas to:

1) Życie wieczne musi być w Jezusie Chrystusie, aby można było je uzyskać za darmo jako dar, a nie jako zapłatę. Gdyby życie wieczne było w ręce Mojżesza nie otrzymalibyśmy go wcale. Gdyby było w ręce papieża słono byśmy za to zapłacili. Ale niech będą dzięki Bogu, życie wieczne

jest w Chrystusie i przez Niego darowane grzesznikom na łatwych warunkach do przyjęcia za darmo i zaakceptowania z dziękczynieniem, bo Pismo jasno uczy tego (Jan 1,11-12; 2 Kor 11,4; Heb 11,13; Kol 3,13-15). 2) Życie wieczne jest DLA NAS w Chrystusie, aby nie było na takim kruchym fundamencie na którym by znajdowało się, gdyby było gdzie indziej. Prawo jest za słabe ze względu na naszą nieprawość, ale Chrystus jest wypróbowanym kamieniem, pewnym fundamentem, który zniesie ciężar naszych grzechów, aby przyjąć duszę przychodzących grzeszników. 3) Życie wieczne jest w Chrystusie, aby było dostępne dla całego potomstwa Abrahama. Gdyby żywot wieczny był pozostawiony w naszych rękach, to na pewno stracilibyśmy go wiele razy. A gdyby był w innych rękach a nie naszych ani Chrystusa to przez nasze odstęstwa obrazilibyśmy taką osobę, tak że w końcu na wieki by się na nas pogniewała. Ale zbawienie jest w Chrystusie i żywot wieczny też, a Chrystus współczuje nam, modli się za nas, przebacza wiele razy, bez wypominania a gdy zbłądzimy sprowadza nas z powrotem bez wymówki. Niech będzie błogosławiony Bóg, za to, że życie wieczne jest w Chrystusie, bo w ten sposób dostępne jest dla wszystkich wierzących.

Po czwarte, doktryna o szczerym przyjściu grzesznika do Chrystusa pokazuje nam zło tkwiące w niewierze, tej niegodziwej rzeczy, która jest jedyną przeszkodą dla przychodzącego grzesznika do Chrystusa. Czy Chrystus nie mówi, abyśmy do Niego przyszli? Czy tekst kazania nie mówi, że Chrystus tego, który do niego przychodzi nie wyrzuci precz? Zatem co za zło powstrzymuje grzeszników od przyjścia do Pana Jezusa Chrystusa? Tym złem jest niewiara, gdyż przez wiarę przychodzimy a przez niewiarę trzymamy się z dala od Chrystusa. Dlatego napisano, że przez niewiarę ludzie odchodzą od Boga. To przez niewiarę pierwsi ludzie odstąpili od Boga i cały doczesny świat przez tę niewiarę nie szuka Boga po dziś dzień.

[Grzech niewiary] Ten grzech może być nazwany białym diabłem, gdyż często ukazuje się w swoich chytrych podstępach jako anioł światłości dla biednej duszy, ba, przedstawia się jako doradca Niebiański. Dlatego opowiem pokrótce o tej wstrętnej chorobie duszy.

1. To jest ten grzech, który ze wszystkich grzechów wskazuje na „racjonalne” podstawy jego popełniania. Gdyż trzymając duszę dala od Chrystusa przez powoływanie się na obecne nie nadawanie się i nie przygotowanie, takie jak brak większego poczucia grzechu, brak większej pokuty, brak większej pokory czy brak bardziej złamanego serca przez grzech.

2. To jest grzech, który najbardziej odpowiada sumieniu; gdyż sumienie mówi przychodzącemu do Chrystusa grzesznikowi, że nie ma w sobie nic dobrego, że jest oskarżony o dług 10 000 talentów, że jest ślepym ignorantem i zatwardziałym grzesznikiem, niegodnym, ażeby Pan Jezus Chrystus na niego spojrział. I czy w takim stanie, szepcze niewiara, w którym teraz jesteś odważysz się pójść do Chrystusa?

3. To jest grzech, który także najbardziej odpowiada naszemu zmysłowi postrzegania. Przychodzący grzesznik do Chrystusa widzi działanie grzechu w sobie, wszystkich rodzajów grzechów i niegodziwości w swoim ciele, jest świadom również gniewu i sądu Bożego z powodu grzechu i często zatacza się duchowo pod ich ciężarem. Wtedy niewiara podszeptuje, że widzisz że nie masz łaski, bo to co działa w tobie to skażenie grzechem; postrzegasz już chyba, że Bóg cię nie

kocha ponieważ poczucie jego gniewu ciąży na tobie. Dlatego jak śmiesz iść do Pana Jezusa Chrystusa?

4. To jest też grzech, który także najbardziej odpowiada naszej mądrości cielesnej. Ta mądrość uważa to za roztropne, aby poczekać trochę, zakwestionować trochę, posłuchać świadectwa obu stron, nie śpieszyć się, nie działać pochopnie, bez zastanowienia, aby całkowicie zaufać Panu Jezusowi. Niewiara zgadza się z całą tą cielesną mądrością.

5. To jest też grzech, który jest ponad wszystkie inne, stale szepczący słowa niewiary w wierność Bożą w dotrzymaniu obietnicy tym, którzy przychodzą do Pana Jezusa Chrystusa po życie wieczne. Grzech ten sugeruje często wątplenie w chęć Chrystusa by przyjąć i zbawić przychodzących do Chrystusa. A żaden grzech nie umie tego robić tak subtelnie jak niewiara.

6. To jest też grzech, który zawsze wątpi w tą czy tamtą obietnicę Pisma, które Duch Boży przynosi do naszego serca, aby nas pocieszyć, i jeśli grzesznik nie będzie tego świadomy, to niewiara przez jakiś trik, unik, oszczerstwo, lekceważenie etc. szybko pozbawi pociechy płynącej z tej danej mu obietnicy Bożej.

7. Ten grzech bardzo osłabia naszą modlitwę, wiarę, miłość, pilność, nadzieję i oczekiwania, zabiera nasze serce od szczerego poddania się Bogu w czasie wykonywania świętych obowiązków.

8. Wreszcie ten grzech znajduje się w duszy pod przykrywką poczucia bezpieczeństwa, objawia się jej jak by był radą daną z Nieba, nakazując duszy, aby była mądra, rozważna, dobrze poinformowana i strzegła się pochopnego całkowitego zaufania i wiary w Syna Bożego. Szepcze duszy, aby najpierw upewniła się, że Bóg ją kocha, żeby nie przyjmowała żadnych obietnic Bożych, dopóki nie będzie zmuszona przez Boga, potem dodaje ten grzech, aby dusza nie była pewna zbawienia i wątpiła, na przekór świadectwu Pana Jezusa, który je potwierdził swoim słowem. Niewiara szepcze nie żyj wiarą lecz zmysłami, gdy nie widzisz i nie czujesz to wątp i bój się, i kwestionuj wszystko. To są diabelskie rady niewiary przykryte różnymi pretensjami tak głęboko, że nawet najmądrzejsi chrześcijanie ledwie mogą odrzucić jej argumenty.

[Cechy wiary naprzeciw niewiary]- Drogi czytelniku podam w tym miejscu dwadzieścia pięć zestawień wiary i jej cech wobec niewiary, abyś się strzegł tej drugiej.

1. Wiara wierzy Słowu Bożemu, a niewiara kwestionuje jego pewność (Ps 106,24).

2. Wiara wierzy Słowu Bożemu, ponieważ jest ono Prawdą, a niewiara wątpi w Słowo Boże, ponieważ jest prawdziwe (1 Tym 4,3; Jan 8,45).

3. Wiara widzi więcej w obietnicy Bożej pomocy niż we wszystkich przeciwnościach, które mogłyby przeszkodzić, ale niewiara pomimo Bożej obietnicy mówi, Jak to się może stać? (Rzym 4,19-21; 2 Król 7,2; Jan 3,11-12).

4. Wiara powoduje, że zobaczysz miłość w sercu Chrystusa, kiedy on cię karci, a niewiara spowoduje, że serce niewierzące będzie wyobrażało sobie gniew w sercu Chrystusa, gdy będzie On mówił przez swoje Słowo lub własne usta, że kocha nas (Mat 15,22,28; Li 13; 2 Kron 14,3).

5. Wiara pomoże duszy czekać, choć Bóg zwleka z daniem, a niewiara w takim wypadku oburzy się i porzuci wszystko (Ps 25,5; Iz 8,17; 2 Król 6,33; Ps 106, 13-14).

6. Wiara udzieli pociechy wpośród obaw, lecz niewiara zrodzi lęki wpośród pociechy (2 Kron 20,20-21; Mat 8,26; Łuk 24,26-27).

7. Wiara będzie dawać słodycz duszy, gdy Bóg będzie karał różgą, lecz niewiara nie znajdzie pociechy w żadnej z najlepszych łask (Ps 23,4; Li 21).

8. Wiara czyni wielkie ciężary lekkimi, lecz niewiara czyni lekkie ciężary nieznośnie ciężkimi (2 Kor 4,1; 14-18; Mal 1,12-13).

9. Wiara pomaga nam, kiedy jesteśmy zasmuceni, lecz niewiara powoduje zasmucenie gdy jesteśmy weseli (Mich 7,8-10; Heb 4,11).

10. Wiara przyprowadza nas blisko do Boga, gdy jesteśmy daleko od Niego, lecz niewiara odrzuca nas daleko od Boga, gdy jesteśmy blisko Niego (Heb 10,22; 3,12-13).

11. Gdy wiara panuje, ogłasza ludziom, że są przyjaciółmi Bożymi; ale gdy niewiara panuje to ogłasza ich nieprzyjaciółmi (Jan 3,23; Heb 3,18; Obj 21,8).

12. Wiara trzyma człowieka pod łaską, niewiara trzyma go pod gniewem Bożym (Rzym 3,24-26; 14,6; Ef 2,8; Jan 3,36; 1 Jan 5,10; Heb 3,17; Mar 16,16).

13. Wiara oczyszcza serce, ale niewiara zachowuje je nieczyste i skalane (Dz 15,9; Tyt 1,15-16).

14. Przez wiarę przypisana jest nam sprawiedliwość Chrystusa, przez niewiarę jesteśmy zamknięci pod zakonem, aby zginąć na wieki. (Rzym 4,23-24; 11,32; Gal 3,23).

15. Wiara czyni nasze uczynki akceptowalnymi dla Boga przez Chrystusa, lecz cokolwiek jest czynione z niewiary jest grzechem. Bo bez wiary nie można podobać się Bogu. (Heb 11,4; Rzym 14, Heb 6,6).

16. Wiara daje nam pokój i pocieszenie w naszych duszach, lecz niewiara powoduje nasze zabranie nam pokoju, tak że jesteśmy miotani uczuciami jak falami morskimi (Rzym 5,1; Jak 1,6).

17. Wiara przyczynia się do tego, że widzimy Chrystusa jako bezcenną istotę, lecz niewiara powoduje, że nie widzimy w Nim ani postawy, ani urody. (1 Piot 2,7; Iz 53,2-3).

18. Przez wiarę żyjemy pełnią życia Chrystusowego, lecz przez niewiarę głodujemy duchowo i schniemy (Gal 2,20).

19. Wiara daje nam zwycięstwo nad Prawem, grzechem, śmiercią, diabłem i wszystkim złem, ale niewiara wystawia nas na ich ciosy (1 Jan 5,4-5; Łuk 12,46).

20. Wiara będzie pokazywać nam więcej wspaniałości w rzeczach niewidzialnych niż w widzialnych lecz niewiara widzi więcej w rzeczach widzialnych niż w tych, które mają nadejść (2 Kor 4,18; Heb 11,24-27; 1 Kor 15,32).

21. Wiara czyni drogi Boże przyjemnymi i chwalebnyymi, lecz niewiara czyni je trudnymi i ciężkimi (Gal 5,6; 1 Kor 12,10-11; Jan 6,60; Ps 2,3).

22. Przez wiarę Abraham, Izaak i Jakub posiadli ziemię obiecaną, ale z powodu niewiary ani Aaron, ani Mojżesz, ani Miriam tam nie weszli (Heb 11,9; 3,19).

23. Przez wiarę synowie Izraelscy przeszli przez Morze Czerwone, lecz przez niewiarę większość z nich poginęła na pustyni (Heb 11,29; Judy 1,5).

24. Przez wiarę Gedeon uczynił więcej z trzema setkami ludzi i pustych dzbanów niż 12 plemion Izraelskich, ponieważ one nie zaufały Bogu (Sędz 7,16-22; Li 14,11,14).

25. Przez wiarę Piotr szedł po wodzie, lecz przez niewiarę zaczął tonąć (Mat 14,28-30).

Mógłbym dodać więcej przykładów, ale chcę, aby niniejsza książeczka nie była gruba więc pominię inne przykłady, tylko napominam w tym miejscu każdego, kto uważa, że ma duszę, aby strzegł się niewiary i wszedł do odpocznienia, póki obietnica wejścia jest ważna, aby przypadkiem przez niewiarę nie pozostał poza odpocznieniem.

ZASTOSOWANIE DRUGIE- ZBADANIE SWEGO STANU I POSTĘPOWANIA.

Przejdę teraz do zbadania stanu duszy i postępowania. Grzeszniku, słyszałeś o konieczności przyjścia do Chrystusa i o Jego chęci przyjęcia prawdziwie przychodzącej duszy i obdarzenia jej wielkimi łaskami. Zbadaj się grzeszniku czy naprawdę przyszedłeś do Pana Jezusa Chrystusa?

W tym miejscu podam ci kilka motywów, aby przekonać cię, żebyś sumiennie wykonał ten obowiązek, bo 1. Tkwisz w grzechu, w cielesnej naturze, pozostajesz w duchowej śmierci, w sidłach diabła i pod przekleństwem prawa, jeśli nie przyjdiesz duchowo do Pana Jezusa Chrystusa. 2. Nie ma innego wyjścia, abyś mógł być uwolnionym z tych rzeczy jak tylko przez przyjście do Pana Jezusa Chrystusa. 3. Jeśli przyjdiesz do Pana Jezusa Chrystusa, On w żadnym razie cię nie wyrzuci. 4. Nie będziesz żałował w dniu sądu, że przyszedłeś do Pana Jezusa teraz. 5. Ale na pewno będziesz żałował i płakał w dniu sądu jeśli teraz nie przyjdiesz do Pana Jezusa. 6. I ostatnie. Teraz gdy usłyszałeś zaproszenie, aby przyjść do Pana Jezusa i nie posłuchasz go to twój sąd i potępienie będą bardziej straszne, niż gdybyś nie słyszał tego zaproszenia.

Obiekcja. Ale ja mam nadzieję, że przyszedłem duchowo do Pana Jezusa Chrystusa.

Odpowiedź. Łatwo tak powiedzieć, a trudniej to zrobić. I żeby się nie okazało, że mówisz bezpodstawnie i przez to wpadł w ogień piekielny, zbadajmy dokładnie tę sprawę.

Po pierwsze. Czy naprawdę przyszedłeś do Pana Jezusa Chrystusa? Co zostawiłeś za sobą? Od czego odszedłeś by pójść za Chrystusem?

Gdy Lot wyszedł z Sodomy zostawił wszystkich Sodomitów za sobą (Rdz 19). Gdy Abraham wyszedł z Chaldei, zostawił swój kraj i krewnych za sobą. (Rdz 12; Dz 7). Gdy Rut Moabitka przysła by złożyć swoją ufność w Bogu Izraela, pozostawiła za sobą ojca, matkę, swoich

bożków i swój naród (Rut 1,15-17; 2,11-12) Gdy Piotr przyszedł do Chrystusa pozostawił swoje sieci za sobą. (Mat 4,20). Gdy Zacheusz przyszedł do Chrystusa zostawił swoje kwity celne za sobą (Łuk 19). Gdy Paweł przyszedł do Chrystusa pozostawił za sobą swoją własną sprawiedliwość. (Filip 3,7-8). Gdy ci, którzy praktykowali czary, nawrócili się do Pana Jezusa Chrystusa, spalili książki czarnoksiężskie warte pięćdziesiąt tysięcy sztuk srebra. (Dz 19,18-20).

Co powiesz na to człowieku? Czy pozostawiłeś za sobą swoje ukochane grzechy, twoje przyjemności Sodomskie, swoich próżnych znajomych i próżne towarzystwo, swoje niegodziwe zyski, swoje bałwany które kochasz, swoją własną ułomną sprawiedliwość i swoje nieprawie czary? Jeśli cokolwiek z tego jest w twoim sercu lub życiu to nie przyszedłeś duchowo do Pana Jezusa Chrystusa.

Po drugie, Co zmotywowało, cię, aby przyjść do Pana Jezusa Chrystusa?

Ludzie zazwyczaj nie idą do takiego a takiego miejsca jeśli nie mają przyczyny, która ich do tego skłania. I tak samo jest z przyjściem do Pana Jezusa Chrystusa. Co powiadasz grzeszniku? Jaka jest przyczyna, która skłoniła cię do przyjścia? Bycie w stanie duchowego potępienia, jest wystarczającym powodem dla ludzi, aby przyszedli do Pana Jezusa po żywot wieczny. Mam na myśli widzenie tego stanu przez takich ludzi, którzy przychodzą do Chrystusa. Bo to nie znajdowanie się w stanie potępienia skłania ludzi do przyjścia do Chrystusa, a zobaczenie, że się znajduje w takim stanie pobudza ludzi do tego przyjścia. Wszyscy ludzie z powodu grzechu znajdują się w stanie potępienia, ale niewielu z nich przychodzi do Pana Jezusa. Przyczyną tego jest, to że nie widzą swojego nieszczęsnego stanu. „Kto was ostrzegł, przed przyszłym gniewem?” (Mat 3,7). Dopóki ludzie nie zostaną ostrzeżeni i nie przyjmą ostrzeżenia, to nie przyjdą do Pana Jezusa Chrystusa.

Adam i Ewa nie przyszedli do Chrystusa dopóki nie zostali przekonani o swoim nieszczęsnym stanie spowodowanym grzechem (Rdz 3). Synowie Izraelscy nie wołali o pośrednika dopóki nie zobaczyli, że są w niebezpieczeństwie śmierci z powodu Prawa (Wyj 20,18-19). Zanim celnik przyszedł się modlić zrozumiał, że jest zgubiony i potępiony (Łuk 18,13). Syn marnotrawny nie wrócił do domu dopóki śmierć głodowa nie zajrzała mu w oczy. (Łuk 15,17-18). Trzy tysiące Izraelitów nie nawróciło się dopóki nie zrozumieli, że nie wiedzą jak być zbawionymi? (Dz 2,37-39). Paweł nie nawrócił się dopóki nie zrozumiał, że jest potępiony (Dz 9,3-8;11). Dozorca więzienia, zanim przyszedł do Chrystusa zrozumiał że jest potępiony (Dz 16,29-31). Powiadam tobie grzeszniku, że łatwiej jest przekonać zdrowego człowieka, aby poszedł do lekarza niż człowieka, który nie widzi choroby swojej duszy, aby przyszedł do Pana Jezusa Chrystusa. Zdrowi nie potrzebują lekarza, dlatego dlaczego mieliby do niego iść? Dzban pełen wody nie pomieści więcej, po co więc iść do źródła, aby nabrać więcej wody? Jeżeli będziesz się uważał za zdrowego i samo-sprawiedliwego, i przyjdiesz tak do Chrystusa to nie przyjdiesz prawidłowo i Chrystus cię odprawi z niczym. Ponieważ Chrystus „Uzdrowia tych, których serce jest złamane, I zawiązuje ich rany” (Ps 147,3; Mar 2,17; Łuk 1,53).

Po trzecie, czy idziesz grzeszniku do Pana Jezusa Chrystusa? To powiedz, co w Nim widzisz, co cię wabi, aby porzucić cały świat i pójść za nim?

Powtarzam, co w nim zobaczyłeś? Grzesznik musi coś zobaczyć w Chrystusie co go pociągnie, w przeciwnym wypadku nie zechce do niego przyjść. 1. Jakie piękno zobaczyłeś w osobie Chrystusa, ponieważ nie przeszedłeś prawidłowo, jeśli nie zobaczyłeś piękna w nim? (Iz 53,1-3). 2. Oblubienica z Pieśni nad Pieśniami widziała w Chrystusie więcej piękna niż w dziesięciu tysiącach innych młodzieńców, dlatego szukała go i wołała, była chora z miłości do Niego (Pnp 5,6).

Istnieje wiele rzeczy na tym doczesnym świecie, które mogą i porywają serce grzesznika, i tak będzie z tobą, drogi czytelniku, jeżeli będą trzymać cię w zaślepieniu duchowym i nie dozwolą zobaczyć piękna w Chrystusie.

Po czwarte, czy idziesz grzeszniku do Pana Jezusa Chrystusa? Co znalazłeś w Nim, że idziesz do Niego?

Piotr odkrył, że Chrystus ma słowa żywota wiecznego (Jan 6,68). Inni wierzący do których pisał Piotr odkryli, że Chrystus jest żywym kamieniem, kosztownym, który daje im życie (1 Piot 2,4-5). Pismo powiada, że ci, którzy przyjdą do Chrystusa znajdą pokój dla swoich dusz. Czy znalazłeś, przychodzący grzeszniku, pokój dla swojej duszy w Chrystusie? (Mat 11,28).

Przejdźmy do starego Testamentu.

1. Abraham znalazł tyle dobra w Chrystusie, że zostawił dla Chrystusa swój kraj i stał się pielgrzymem i obcym na tym doczesnym świecie (Rdz 12; Heb 11).

2. Mojżesz znalazł tyle dobra w Chrystusie, że odrzucił dla Niego koronę i królestwo.

3. Dawid znalazł tyle dobra w Chrystusie, że uważał, że jeden dzień w domu Bożym jest lepszy niż tysiąc gdzie indziej i wołałby być odźwiernym w domu Bożym niż mieszkać w namiotach bezbożnych ludzi (Ps 84,10).

4. Daniel i trzech młodzieńców Izraelskich znaleźli tyle dobra w Chrystusie, że przeszli dla Chrystusa przez próbę ognia i jaskinię lwów (Dan 3,6).

Przejdźmy do Męczenników.

1. Szczepan odkrył że miłość do Chrystusa daje mu radość i odwagę, gdy kamieniowano go z powodu imienia Jezus, dlatego ze spokojem oddał życie za te imię (Dz 7).

2. Ignacy odkrył tyle dobra w Chrystusie, że wołał raczej przejść przez tortury które wymyśliło piekło i zły, niż rozstać się z Chrystusem (Księga Męczenników Foxa str 52).

3. Co zobaczył Romanus w Chrystusie, gdy powiedział grożącemu jemu wściekłemu cesarzowi strasznymi torturami: „Twój wyrok, Cesarzu, przyjmuję z radością i chcę być stracony przez najgorsze tortury jakie wymyślisz” (Księga Męczenników Foxa str 116).

4. Co zobaczył Menas w Chrystusie, gdy podczas okrutnych tortur powiedział „Nie ma nic z czym mógłbym porównać Królestwo Niebios, ani nie może ten cały świat być warty, gdyby go zważono na wadze, jednej duszy. Kto nas oddzieli od miłości naszego Pana Jezusa Chrystusa?

Nauczyłem się od mego Pana i Króla nie bać się tych co zabijają ciało.” (Księga Męczenników Foxa str 117)

5. Co zobaczyła Eulalia w Chrystusie, która podczas okrutnych tortur powiedziała „O panie Ja cię nie zapomnę. Jaką przyjemnością jest dla tych O Chryste, którzy pamiętają twoje triumfalne zwycięstwo. (Księga Męczenników Foxa str 121).

6. Co zobaczyła Agnieszka w Chrystusie gdy, radośnie poszła na spotkanie żołnierza, który został oddelegowany do jej egzekucji. Powiedziała „Chętnie przyjmę cios miecza w moją pierś od czubka klingi, aż do rękojeści ponieważ jestem ożeniona duchowo z Chrystusem moim małżonkiem a przez tą egzekucję i moją śmierć pokonam i ucieknę z całej ciemności tego świata.” (Księga Męczenników Fox, str 122).

7. Co zobaczyła Julita w Chrystusie, że gdy Cesarz powiedział jej, że jeżeli nie odda pokłonu bożkom, to nie będzie miała ochrony prawnej i straci życie, odpowiedziała „ Żegnaj życie, witaj śmierć; żegnajcie bogactwa, witaj biedo; wszystko co posiadam nawet gdybym miała tysiąc razy więcej wolałabym raczej stracić, niż powiedzieć jedno niegodziwe lub bluźniercze słowo przeciw mojemu Stworzycielowi. (Księga Męczenników Foxa str 123).

8. Co Marek Areteusz zobaczył w Chrystusie, że gdy jego dręczyciele odcięli jego części ciała i posmarowali miodem i zawiesili w koszu, aby muchy i pszczoły karmiły się tym, nie oddał się bałwochwalstwu, aby zachować swoje życie. (Księga Męczenników Foxa str 128).

9. Co cesarz Konstantyn zobaczył w Chrystusie, że miał w zwyczaju całować rany tych, którzy cierpieli dla Chrystusa (Księga Męczenników Foxa str 135).

10. Ale nie potrzebuję dawać poszczególnych ostatnich przykładów słów i czynów chrześcijan, gdy tak wielu przychodzących do Chrystusa swoim życiem udowodniło, że miłują Chrystusa, byli prześladowani, zabijani mieczem, paleni na stosie, rozcinani na kawałki i przeszli wszelkie męki, które wymyślili niegodziwi ludzie i zły, i piekło.

A co TY grzeszniku znalazłeś w Chrystusie?

Co przyszedłeś do Chrystusa i nic w Nim nie znalazłeś, gdy wszystkie rzeczy które są warte szukania znajdują się w Nim. Jeśli nic nie znalazłeś to co cię oderwie od twoich grzesznych uciech i cielesnych pożądliwości. Precz człowieku, ty nie przyszedłeś duchowo do Pana Jezusa Chrystusa.

Ten, który przyszedł do Pana Jezusa Chrystusa, znalazł w Nim, jak powiedziałem wcześniej to czego nie znajduje się nigdzie indziej.

1. Ten kto przyszedł do Chrystusa odkrył, że Bóg w Chrystusie pojednał świat ze sobą, nie przypisując mu jego grzechów. I dlatego Bóg nie może być znaleziony nigdzie indziej tylko w Chrystusie (2 Kor 5,19-20).

2. Ten kto przyszedł do Chrystusa znalazł w Nim źródło łaski wystarczające nie tylko do przebaczenia grzechów, ale i do uświęcenia duszy, i zachowania od upadku na tym świecie.

3. Ten kto przyszedł do Pana Jezusa Chrystusa znalazł w Nim łaskę; TAKĄ łaskę, że jeśli ona tylko dotknie cię Jęgiem Słowem, albo ty dotkniesz Jęgiem przez wiarę, to życie jest przekazywane

natychmiast twojej duszy. Te życie spowoduje, że obudzisz się z duchowego letargu, tak jak budzi się kogoś ze snu, ono obudzi wszystkie moce i zmysły twojej duszy (Ps 30,11-12; Pnp 6,12).

4. Ten kto przyszedł do Chrystusa znalazł w Nim chwałę, która przewyższa wszystko. „Wspanialszy jesteś i potężniejszy niż góry odwieczne.” (Ps 76,4).

5. Cóż mam powiedzieć? W nim znajduje się doskonała sprawiedliwość, odpocznienie, pokój, radość, Niebios, chwała i życie wieczne.

Grzeszniku zbadaj swoje serce jeszcze raz, czy jesteś duchowo już przy Chrystusie? Bo od tego zależy twoje pójście do Nieba lub do piekła. Jeśli możesz powiedzieć, że jesteś duchowo już przy Chrystusie a Bóg może to potwierdzić, to szczęśliwym jesteś człowiekiem. Ale jeśli nie przyszedłeś do Chrystusa cóż może cię uczynić szczęśliwym? Cóż może uszczęśliwić człowieka, który nie idzie do Chrystusa i musi wylądować w piekle?

ZASTOSOWANIE TRZECIE- ZACHĘTA.

Szczerze przychodzący grzeszniku, mam kilka słów do ciebie. Bądź dobrej nadziei Chrystus nie wyrzuci cię w żadnym razie. Ze wszystkich ludzi jesteś błogosławiony przez Boga, Bóg Ojciec przygotował swego Syna jako ofiarę za ciebie, a później Pan Jezus Chrystus nasz Pan poszedł do Nieba przygotować miejsce dla ciebie (Jan 1,29; Heb10). Cóż mogą ci powiedzieć?

Po pierwsze, przychodzisz do PEŁNI Chrystusowej, nie będziesz potrzebował niczego innego dla swej duszy i ciała w tym świecie i w przyszłym, bo wszystko masz w i przez Pana Jezusa. Jak powiedziano o ziemi do której szli Danici, aby ją posiąść, tak może być o wiele bardziej powiedziane o Chrystusie w którym nie brak żadnej dobrej rzeczy czy to Niebiańskiej czy to ziemskiej. Pełnia Chrystusowa jest twoja.

1. Chrystus jest pełen łaski. Łaska czasami posiada znaczenie miłości; nikt tak nigdy nie kochał ludzi jak Pan Jezus Chrystus. Jonatan miłował swego przyjaciela Dawida więcej niż kobietę ale miłość Chrystusowa jest o wiele większa, ona przechodzi wszelkie zrozumienie, wszelką miłość ziemską, wszystkich stworzeń, ludzi czy aniołów. Ta miłość przemogła Chrystusa, żeby odłożył na bok swoją Niebiańską chwałę, opuścił Niebo, odział się w ludzkie ciało, urodził się w stajence, położono go w żłobie, żył biednie na świecie, wziął na siebie nasze niemoce, choroby, grzechy, przekleństwo, gniew i śmierć, które przynależały się człowiekowi. A wszystko to uczynił dla podłych niezastługujących na to i niewdzięcznych ludzi. Ba, za ludzi, którzy byli jego wrogami. „Wszak Chrystus, gdy byliśmy jeszcze słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. Rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego; prędzej za dobrego gotów ktoś umrzeć. Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, iż kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu. Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem, przez śmierć Syna jego, tym bardziej będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.” (Rzym 5,6-10).

2. Chrystus jest pełen łaski i prawdy. Prawdy, to znaczy, wierności w spełnianiu każdej obietnicy, także tej z tekstu kazania „a tego, który do mnie przechodzi, w żadnym razie nie wyrzucę precz.” (Jan 14,6). Napisane jest w Piśmie, że jego słowa są prawdą, i że On jest wiernym Bogiem, który dochowuje przymierza. „Wypełnisz prawdę Jakubowi, miłosierdzie Abrahamowi, jak pod

przysięgą obiecałeś naszym ojcom za dawnych dni” (Mich 7,20 KJV). Pismo mówi, że Chrystus i Jego obietnice są nazywani prawdą. „Ja jestem... Prawdą” (Jan 14,6). „Oznajmię ci to, co jest zapisane w piśmie prawdy” (Dan 10,21 UBG). „Słowo twoje jest prawdą,” (Jana 17,17; 2 Sam 7,28) „zakon twój jest prawdą” (Ps 119,142), Chrystus mówi o sobie „Tak, moje usta mówią prawdę,” (Przys 8,7). Można zobaczyć też na te wersety, które mówią o prawdzie słowa Bożego, w księgach: Kaznodziei 12,10; Izajasza 25,1; Malachiasza 2,6; Dzieje 26,25; i w 2 liście do Tymoteusza 2,12-13. Słowo Boże jest prawdą, a Pan Jezus Chrystus jest pełen prawdy, aby spełnić swoje obietnice nawet do tysięcznego pokolenia.. Przychodzący grzeszniku On ciebie nie zwiedzie, chodź odważnie do Pana Jezusa Chrystusa.

3. Chrystus jest pełen mądrości. Został uczyniony od Boga naszą mądrością, aby zarządzać sprawami Kościoła ogólnie, a sprawami każdego przychodzącego szczerze grzesznika szczególnie. I z tego względu, jest On „głową Kościoła,” ponad wszelką władzą (1 Kor 1, Ef 1), ponieważ zarządza wszystkimi rzeczami tego doczesnego świata swoją mądrością, dla dobra swego Kościoła, wszelkim ludzkim działaniem, wszystkimi pokuszeniami diabła, całą opatrnością Bożą, wszystkimi przeciwnościami, rozczarowaniami, wszelkimi w ogóle rzeczami jakie są pod jego ręką. Chrystus jest mądrością Bożą. I wszystko cokolwiek zdarza się lub przytrafia Jego Kościołowi lub poszczególnym chrześcijanom, pomimo wszelkich przeciwności wrogów, zdarza się według Chrystusa woli i ku dobru każdego chrześcijanina.

4. Chrystus jest pełen Ducha Bożego, aby przekazywać Go przychodzącemu prawdziwie grzesznikowi, Chrystus ma Ducha bez miary i daje Go każdemu chrześcijaninowi, który jest częścią Jego mistycznego ciała, według miary przydzielonej takim ludziom przez Boga Ojca. Dlatego Chrystus mówi o przychodzącym do Niego grzeszniku, że „Z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej.” (Jan 3,34; Tyt 3,5-6; Dz 2; Jan 7,33-39).

5. Chrystus jest pełen wszystkich łask Ducha. „A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli i to łaskę za łaską.” (Jan 1,16). W nim jest więcej wiary, miłości, szczerości, pokory i więcej każdej łaski i z nich daje On je każdemu uniznionemu, pokornemu i pokutującemu przychodzącemu grzesznikowi. Dlatego przychodząca szczerze duszo przychodzisz nie do jałowej pustyni ale do Pełni Chrystusowej.

6. Chrystus jest pełen zmiłowania i miłosierdzia ci co przychodzą do Chrystusa odkrywają to. Chrystus znosi nasze słabości, współczuje naszej ignorancji, jest dotykany naszymi niemocami, ze współczuciem przebacza nam nasze upadki, uzdrawia nasze odstęstwa i miłuje darmo. Jego miłosierdzie nie ustaje, trzciny nadłamaney nie dołamię, a lnu tlejącego się nie dogasi; współczuje tym nieszczęsnym, którym nikt nie współczuje i jest udręczony naszymi udręczkami (Mat 26,41; Heb 5,2; 2,18; Mat 9,2; Oz 14,4; Ez 16,5-6; Iz 63,9; Ps 78,38; Ps 86,15; Ps 111,4; Ps 112,4; Treny 3,22; Iz 42,3).

7. Przychodząca duszo, Chrystus do którego przychodzisz jest pełen mocy i przerażający ku twojej korzyści, On może zgnieść wszystkich twoich wrogów, jest Księciem królów ziemskich, może spowodować, że wszystkie zamysły ludzkie wyjdą tobie na dobre, On może zniszczyć wszelkie sidła zastawione na twojej drodze, może przeprowadzić cię przez wszystkie trudności, które cię otaczają; jest mądry w sercu i potężny mocą. Życie każdej żywej istoty jest w Jego ręku, a

upadli aniołowie drżą przed nim. Chrystus uratuje cię przychodzący do Niego grzeszniku (1 Kor 1,24; Rzym 8,28; Mat 28,18; Obj 4; Ps 19,3; Ps 27,5-6; Job 9,4; Jan 17,2; Mat 8,29; Łuk 8,28; Jak 2,19).

8. Przychodzący szczerze grzeszniku, Chrystus do którego idziesz jest pokorny duchem i nie gardzi nikim. Twoje niskie urodzenie, ani wewnętrzne słabości, ani bycie biednym, podłym, ułomnym, kalekim lub głupcem nie spowoduje, że On tobą pogardzi, ponieważ On wybrał to co głupie, wzgardzone i niskiego rodu w oczach świata, aby zawstydzić mądrych i potężnych na tym świecie. Chrystus nadstawi ucha na twoje bezładne modlitwy, zrozumie niewysłowione jęki twojego serca i przyjmie najbardziej ułomną ofiarę dziękczynienia powiedzianą czy pomyślaną, ze szczerym sercem (Mat 11,20; Łuk 14,21; Przys 9,4-6; Iz 38,14-15; Pnp 5,15; Jan 4,27; Mar 12,33-34; Jak 5,11). Przychodzący grzeszniku, widzisz jak wspaniały jest Chrystus. Czy nie będzie ci się dobrze powodzić gdy przyjdiesz do Niego?

Po drugie, przychodzący szczerze grzeszniku do Chrystusa, przychodzisz nie tylko do pełni Chrystusowej, ale otrzymujesz ją za **darmo**. Chrystus nie oszczędza, ale z otwartym sercem i z otwartymi ramionami ochotnie rozdaje wszystko co posiada. Podam teraz kilka tego szczegółów.

1. Chrystus woła cię, abyś przyszedł do Niego i wziął za darmo to co ci potrzeba, Chrystus nakazuje proś, szukaj, i pukaj. A dla zachęty do każdego z tych poleceń dodaje obietnicę „Szukajcie, a znajdziecie, proście, a dostaniecie, pukajcie, a otworzą wam,” Gdyby bogaty człowiek powiedział to biedakowi, czy nie uważano by go za szczodrego? I właśnie taki jest Pan Jezus Chrystus. Zauważ to przychodzący grzeszniku (Iz 55,3; Ps 50,15; Mat 7,7-9).

2. Chrystus nie tylko każe ci przyjść, ale powiada, że z całego serca pobłogosławi cię i to z radością „I będę się radował z nich, i dobrze im czynił.....z całego serca i z całej duszy.” (Jer 32,41).

3. Pan Jezus jest szczodry i daje bez wymawiania „daje wszystkim obficie i bez wypominania (Jak 1,5 UBG). Istnieją ludzie bogaci, którzy dają biednym, ale połączone jest to z takim wypominaniem, iż biedak znajduje mało pocieszenia w tym. Ale Chrystus tak nie postępuje, On nie wypomina, On odrzuca twoje grzechy biedny grzeszniku poza siebie (Iz 38,17). Twoich grzechów i niegodziwości On nie pamięta więcej (Heb 8,12).

4. Że Chrystus daje dary za darmo widoczne jest to w Jego narzekaniu na tych, którzy nie chcą przyjść do Niego po miłosierdzie. „Jeruzalem, Jeruzalem....ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!” (Mat 23,37). Chrystus w innym miejscu mówi „A jednak nie wzywałeś mnie Jakubie.” (Iz 43,22). Przychodzący grzeszniku spójrz na tę chęć Chrystusa, aby zbawić i jak szczodry jest, ażeby obdarzyć życiem wiecznym i wszelkimi dobrymi duchowymi rzeczami takich jak ty. Chrystus narzeka, gdy nie przechodzisz do Niego, jest zniesmaczony, gdy nie wołasz do Niego. Posłuchaj przychodzący grzeszniku co On mówił do Jeruzalem, gdy nie chciało ono przyjść do Niego po opiekę „A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, zapłakał nad nim, Mówiąc: Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi, lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi.” (Łuk 19,41-42).

5. Chrystus jest otwarty i szczodry, aby ci pomóc, jak to widać z radości okazanej przez niego z powodu powrotu biednych synów marnotrawnych. (Łuk 15). Ponadto w innej przypowieści Chrystus przyjmuje zbłąkaną owcę także z radością, ba, gdy syn marnotrawny wrócił do domu jakie wesele i radość, z muzyką i tańcami powitały go w domu jego ojca?

Po trzecie, przychodzący szczerze grzeszniku podam ci, jeszcze inne zachęty, aby ci pomóc wytrwać w twojej duchowej podróży.

1. Bóg przygotował przebłagalnię, tron łaski na którym zasiada, abyś mógł przyjść tam i spotkać się z Nim, i aby On mógł tam cię usłyszeć i przyjąć cię „Tam będą się spotykał z tobą i sponad wieka będę z tobą rozmawiał.” (Wyj 25,22). Bóg jak gdyby mówił, grzeszniku gdy przyjdiesz do mnie znajdziesz mnie zasiadającego na przebłagalni, gdzie będą zawsze przebywał, żeby przyjąć przychodzącego szczerze grzesznika. Tam będę dawał przebaczenie, tam też będę słuchał i przyjmował prośby i obdarzał łaską.

2. Bóg także przygotował złoty ołtarz dla ciebie, abyś mógł ofiarować swoje modlitwy i łzy na nim. Jest on nazwany złotym ołtarzem bo jest zrobiony ze złota, aby pokazać tobie jaką ma wartość w Bożych oczach, gdyż ten ołtarz symbolizuje Pana Jezusa Chrystusa. Ten ołtarz uświęca twoje dary i czyni twoje ofiary akceptowalnymi dla Boga. Ten ołtarz czyni twoje jęki złotymi jękami, twoje łzy, złotymi łzami, a twoje modlitwy złotymi modlitwami w oczach Boga do którego przychodzisz (Obj 8; Mat 23,19; Heb 10,10; 1 Piot 2,5).

3. Bóg posypał całą drogę, od bramy piekieł, gdzie się znajdowałeś, aż do bramy Niebios do której idziesz, kwiatami, ze swego ogrodu. Zobacz jak obietnice, zaproszenia, wołania i zachęty rosną jak lilie na tej drodze. Strzeż się, abyś ich nie deptał nogami, grzeszniku. Te wszystkie rzeczy są wymieszane z Jego własnym imieniem i imieniem Jego Syna i z obietnicami miłosierdzia, dobroci, zmiłowania, miłości, łaski, przebaczenia i innymi rzeczami, które zachęcają przychodzącego grzesznika.

4. Bóg również dla twojej zachęty spisał imiona ludzi w księdze i podał ich grzechy, tych którym przebaczone i których zbawiono. Ta księga służy, aby przez czytanie czerpać z niej pociechę i wytrwałość, i abyśmy mieli nadzieję. W tej księdze opisano: 1) grzech Noego i jak się Bóg nad nim zlitował, 2) grzech Lota i jak Bóg się nad nim zmiłował, 3) grzechy Mojżesza, Aarona, Gedeona, Samsona, Dawida, Salomona, Piotra i Pawła i jak się Bóg na tych ludzi zmiłował, a wszystko to by zachęcić ciebie przychodzący szczerze grzeszniku.

Po czwarte, podam jeszcze inną zachętę dla przychodzącego grzesznika do Pana Jezusa Chrystusa.

1. Czy szczerze idziesz do Pana Jezusa Chrystusa, drogi grzeszniku? To twoje pójście do niego spowodowane jest Bożym powołaniem. Jesteś powołany. Powołanie idzie przed przyjściem. Przyjście nie jest z czynków, ale pochodzi od Tego, który powołuje „I wstąpił na górę i wezwał tych, których chciał, a oni przyszli do niego.” (Mar 3,13).

2. Czy szczerze idziesz do Pana Jezusa Chrystusa, drogi grzeszniku? To jest też dlatego, że twój umysł został oświecony. Bóg sprawił, że widzisz swój nędzny stan duchowy i dlatego idziesz do Chrystusa. Tak długo jak byłeś w ciemności, kochałeś ciemność, chodziłeś w ciemności i

nienawidziłeś światła, ponieważ twoje uczynki były złe; ale gdy zostałeś oświecony i Bóg sprawił, że zobaczyłeś w jakim strasznym stanie się znajdujesz, oraz kim jest i gdzie się znajduje twój Zbawiciel, zaczęłaś iść do Pana Jezusa Chrystusa. „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w Niebie.” (Mat 16,17).

3. Czy idziesz grzeszniku do Chrystusa? Tak się dzieje ponieważ Bóg skłonił twoje serce do przyjścia do Chrystusa. Bóg powołał cię, oświecił cię i skłonił twoje serce do pójścia i dlatego idziesz do Pana Jezusa Chrystusa. To Bóg działa w tobie, on sam sprawuje chcenie i przyjście do Chrystusa. Przychodzący grzeszniku, błogosław Boga, za to, że dał ci wolę, abyś przyszedł do Pana Jezusa Chrystusa. Jest to oznaka, że należysz do Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ Bóg sprawił, że chcesz do Niego przyjść (Ps 110,3). Błogosław Boga za zniszczenie wrogości w twoim umyśle, bo gdyby On tego nie zrobił, to nienawidziłbyś swojego własnego zbawienia.

4. Grzeszniku, czy idziesz do Pana Jezusa Chrystusa? To Bóg dał ci tę moc, ponieważ moc, aby postępować w ślad za swoją wolą w sprawach twego zbawienia pochodzi od Boga, i jest darem. „Albowiem Bóg ci to jest, który według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie.” (Filip 2,13). Nie że Bóg daje samą wolę, aby pójść do Chrystusa, a nie daje mocy do tego, wręcz przeciwnie, należy zauważyć, że Bóg daje i wolę i dodatkowo moc aby iść. Kościół rozróżniał wolę od mocy gdy wołał „Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! (Pnp 1,4). I tak rozumiał to Dawid gdy wołał „Będę biegł drogą przykazań twoich, gdy wzmocnisz moje serce.” (Ps 119,32 KJV). Wola, aby przyjść i moc aby to wykonać to dwie łaski.

5. Wszystkie te dziwne pełne pasji nagłe zrywy do Pana Jezusa Chrystusa, idący do Chrystusa grzesznicy wiedzą o czym mówię, są także dane przez Boga tobie jako pomoc przychodzący grzeszniku. Być może czujesz czasami mocne pobudzenie serca, aby biec do Pana Jezusa, albo czujesz czasami słodki, mocny poryw Ducha Bożego wypełniający ciebie, niosący ciebie jakby na skrzydłach poza ciebie, poza twoje modlitwy i poza twoje lęki i pokuszenia.

6. Przychodzący szczerze grzeszniku, czy od czasu do czasu nie otrzymujesz jakby pocałunku słodkich ust Chrystusa, to znaczy jakieś błogosławione słowo wychodzące z jego ust jak plaster miodu na twoją zranioną duszę, aby cię orzeźwić gdy jesteś przygnębiony?

7. Czy czasami Pan Jezus Chrystus nie objawia ci siebie samego chociaż na krótko?

8. Czy czasami nie odczuwasz, ciepła dłoni Pana Jezusa Chrystusa, zacieniającej twarz twojej duszy, która daje ci wzgląd w twojego ducha jak jasne promienie słońca oświecają ciało, gdy nagle przedrą się przez ciemną chmurę? Cóż, to wszystko dzieje się z dobrej ręki Bożej, aby cię pobudzić i spowodować, abyś chciał i był w stanie szczerze przyjść do Pana Jezusa Chrystusa, abyś był na końcu zbawiony. Amen.